



Gdzie się zaszczepić przeciw COVID-19

Zasady zapisów – **STRONA 2** • Lista punktów szczepień w Lublinie – **STRONA 11** • **JUTRO** kolejna część wykazu gabinetów

Cena 2,70 zł | W PRENUMERACIE 1,65 zł (w tym 8% VAT) | Rok XXVII Nr 5 (6970) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Dominik Smaga

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 11 STYCZNIA 2021 r.

Burmistrz bez kolejki

Kolejny samorządowiec dostał szczepionkę przeciw COVID-19. Tym razem burmistrz Parczewa, Paweł Kędracki

STRONA 3



Szykują szkoły na powrót uczniów



Dziś rusza akcja testowania pracowników szkół na obecność wirusa SARS-CoV-2. W tym tygodniu ma zapadć decyzja, czy uczniowie wrócą do sal lekcyjnych

STRONA 3

Więcej chemii na skraju Lublina

Nowa hala do produkcji chemikaliów może powstać w dzielnicy Zadębie. Zanim urzędnicy przesądzą o losach tej inwestycji, można zgłaszać im swoje uwagi

STRONA 4

A gdyby tu było nagle przedszkole



Fundusz kontrolowany przez miliardera Zbigniewa Jakubasa planuje przedszkole w centrum Lublina. Z kolei Ratusz szuka lokalu do wynajęcia na taką placówkę

STRONA 6

Pilka znowu po stronie wójta

Unieważniona została decyzja wójta gminy Niemce, który nie zgodził się na powstanie fabryki mokrej karmy dla zwierząt. Wniosek inwestora nadal jest w grze

STRONA 9

Bunt zamojskiego przedsiębiorcy

GOSPODARKA Staliśmy w kolejce do bankructwa i postanowiliśmy ją opuścić – mówi właściciel centrum rozrywki w Zamościu, które wznowiło działalność mimo rządowych zakazów. – Nie robię nic niezgodnego z prawem – przekonuje przedsiębiorca i nie narzeka na brak klientów. Odwiedza go także policja

Tomasz Maciuszszak
Dominik Smaga

Nie spodziewałem się, że to się tak rozejdzie – przyznaje Łukasz Moskal, właściciel Laser Factory w Zamościu. To miejsce, w którym można pograć w laserowy paintball i inne gry. Lokal był zamknięty z powodu ograniczeń wprowadzonych przez rząd. Przedsiębiorca postanowił jednak otworzyć z powrotem biznes od 6 stycznia, co ogłosił na Facebooku. „Nie jesteśmy w stanie czekać nieskończoność na pomoc państwa” – wyjaśniał.

Lokal faktycznie wznowił działalność. – Klienci dopisują – mówi przedsiębiorca. – Przyjeżdżają nie tylko z Zamościa, ale też z Lublina, Stalowej Woli czy Tarnowa. Mielśmy ludzi z Krakowa czy Warszawy, którzy widzieli wpis na Facebooku i przyjechali specjalnie, żeby nas wesprzeć. Nie liczymy na



Nie liczymy na wielki zarobek, żeby było na pensję i rachunki – mówi Łukasz Moskal

FOT. LASER FACTORY

wielki zarobek, żeby było na pensję i rachunki. Trzeba się cieszyć i z tego.

O swoim buncie Moskal na bieżąco informuje w internecie. Mówi, że „wyszedł z kolejki do bankructwa” i sugeruje to innym przedsiębiorcom.

Legalności działań Laser Factory przygląda się policja, która kilka razy odwiedza-

ła lokal. Pierwszy raz była już 6 stycznia. – Mielśmy zgłoszenie o odbywającej się tam hucznej imprezie – mówi nam st. asp. Dorota Krukowska-Bubiło z zamojskiej komendy. – Informacje o „hucznej imprezie” się nie potwierdziły, aczkolwiek funkcjonariusze wylegitymowali kilka osób wychodzących z obiektu. Równole-

gle prowadzone są czynności w sprawie o wykroczenie.

W piątek mundurowi wrócili z sanepidem. – Była to jedna z kontroli, jakie regularnie odbywają się u zamojskich przedsiębiorców – wyjaśnia st. asp. Krukowska-Bubiło. – Nie stwierdzono naruszenia przepisów.

– Nie robię niczego niezgodnego z prawem – przekonuje Łukasz Moskal. – Nagrywam i dokumentuję wszystkie interwencje, żeby nic mi nie umknęło, gdybym musiał się bronić. A także po to, by pokazać innym przedsiębiorcom to, przez co przechodzimy.

Nadzieję dał przedsiębiorcom nagłośniony kilka dni temu wyrok sądu, który stwierdził, że nie można rządowym rozporządzeniem ograniczać konstytucyjnej swobody działalności gospodarczej, bo może ją ograniczyć tylko sejmowa ustawa.

Taki wyrok, jeszcze nieprawomocny, zapadł w październiku przed Wojewód-

kim Sądem Administracyjnym w Opolu. Badał on sprawę fryzjera z Prudnika ukaranego w kwietniu przez sanepid za strzyżenie klienta wbrew rozporządzeniu rządu zakazującemu działalności fryzjerskiej.

Opolski sąd orzekł, że kara była bezpodstawną, bo... bezprawny był zakaz zapisany w rozporządzeniu. – W celu wprowadzenia ograniczeń wolności i praw człowieka nie można powoływać się na nadzwyczajne okoliczności – czytamy w wyroku.

Sąd zauważył, że Konstytucja pozwala ograniczać wolności tylko ustawą, która „musi samodzielnie określać podstawowe elementy ograniczenia”, natomiast „w rozporządzeniu powinny być zamieszczane jedynie przepisy o charakterze technicznym”. WSA podkreśla też, że rząd mógł skorzystać z innej drogi prawnej i ogłosić stan klęski żywiołowej, ale się na to nie zdecydował.

Śmiertelny cios w serce

ŚLEDZTWO Są wstępne wyniki sekcji zwłok małżonków, których ciała znaleziono w Dęblinie. Prokuratura zna przyczyny ich śmierci, nie ustaliła jeszcze tego, kiedy doszło do tragedii z udziałem byłego zastępcy burmistrza

Ciała 58-letniej kobiety i 64-letniego mężczyzny znaleziono w niedzielę, 3 stycznia około południa. Oboje leżeli w rodzinnym domu kobiety przy ul. Spacerowej, gdzie mieszkała po tym, jak wyprowadziła się od męża.

Z sekcji zwłok, jak ustaliliśmy nieoficjalnie, wynika, że kobieta otrzymała wiele ciosów ostrym narzędziem. Śmiertelny okazał się ten, który trafił w serce. Mężczyzna, były

zastępca burmistrza Dębina, wykrawił się po przecięciu tętnicy na ręce. Według ustaleń prokuratury 64-latek prawdopodobnie zabił żonę, a następnie popełnił samobójstwo. Prokuratura nie informuje o żadnych poszlakach, które wskazywałyby na udział innych osób.

Śledztwo prowadzone jest pod kątem zabójstwa. Zebrany materiał dowodowy czeka jeszcze na badania laboratoryjne. Do zakończenia postępowania

potrzebny będzie także oficjalny raport z sekcji zwłok.

Zmarły Andrzej B. był zastępcą burmistrza w latach 1998-2002. W przeszłości przez wiele lat pełnił również funkcję miejskiego radnego, w tym wiceprzewodniczącego dęblińskiej rady miasta. W 2019 roku bez powodzenia starał się o mandat poselski z ramienia Lewicy. W ostatnich latach był zatrudniony w rzyckim Starostwie Powiatowym.

„Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

KONKURS

odpowiedz na pytania i wygraj unikatowe wydawnictwa i albumy

Szczegóły na stronach 6-7

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej in223 20

9 772353 169261 4

Jak się zapisać na szczepienia

ZDROWIE W piątek mają się zacząć zapisy na ogólnodostępne szczepienia przeciw COVID-19. Zgłoszenia będą na razie przyjmowane tylko od seniorów powyżej 60. roku życia, pensjonariuszy DPS-ów, zakładów opiekuńczo-leczniczych, nauczycieli i służb mundurowych. Same szczepienia rozpoczną się 25 stycznia

Katarzyna Prus

Na szczepienia można się zapisać dzwoniąc na bezpłatną infolinię 989, u lekarza rodzinnego, w punkcie szczepień lub poprzez Internetowe Konto Pacjenta. Zarejestrowani dostaną wiadomość SMS z podanym terminem i miejscem szczepienia.

Umówiona w ten sposób wizyta zaczyna się od konsultacji z lekarzem, który podejmie ostateczną decyzję o podaniu szczepionki. Po zastrzyku trzeba będzie zostać na półgodzinną obserwację.

Po trzech tygodniach pacjentowi zostanie podana kolejna dawka. Żeby ją dostać, nie będzie trzeba się ponownie rejestrować, bo pacjent od razu zostanie umówiony na dwie wizyty.

W przewożeniu osób wymagających transportu do lekarza zaangażowana będzie straż pożarna. Z kolei szczepienia osób niesamodzielnych, które nie mogą być przewiezione do gabinetu, mają prowadzić mobilne punkty w ramach umów z Narodowym Funduszem Zdrowia.



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI
Aby szczepionka była skuteczna, konieczne jest przyjęcie dwóch dawek

Aby szczepionka była skuteczna, konieczne jest przyjęcie dwóch dawek, a pełna ochrona pojawi

się po siedmiu dniach od przyjęcia drugiej z nich. Do uzyskania tzw. odporności populacyjnej po-

trzebne jest zaszczepienie ok. 70 proc. Polaków. Przeciwwskazaniem do zabiegu nie jest ani przebiecie

COVID-19, ani obecność przeciwciał.

W Lubelskiem są 402 punkty, w których będzie

można się zaszczepić przeciwko COVID-19. Zabrakło ich w 19 gminach. – Dotyczy to przede wszystkim gmin otaczających miasta i miasteczka, w których są punkty szczepień. Nie powinno być więc problemu – uspokaja Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Wspomniane białe plamy na mapie punktów szczepień to gminy wiejskie Radzyń Podlaski, Tomaszów Lubelski, Włodawa, Zamość, Chełm, Terespol, Biłgoraj, Hrubieszów, Rejowiec Fabryczny, Krasnystaw, Kraśnik, Lubartów, Łuków, Stoczek Łukowski i Puławy, a także Radecznica, Adamów i Hanna.

Podczas rozpoczynających się w piątek zapisów na szczepienia rejestrowani mają być tylko pacjenci kwalifikujący się do tzw. pierwszego etapu: seniorzy powyżej 60. roku życia, pensjonariusze domów pomocy społecznej i zakładów opiekuńczo-leczniczych, służby mundurowe i nauczyciele.

Termin rozpoczęcia zapisów dla pozostałych chętnych może być ogłoszony w przyszłym tygodniu.

Bardzo liczymy na wiosnę

BIZNES U nas zadziałało prawo mówiące, że jak coś może pójść źle, to na pewno pójdzie – przyznaje Julia Kowalewska z restauracji wegańskiej Pomyłone Gary, która ratuje lokal przed bankructwem prowadząc internetową zbiórkę pieniędzy

• Jak długo gotują Pomyłone Gary?

– Ponad sześć lat. W tym czasie zmieniali się właściciele, zmieniała się ekipa. Przez cały czas kuchnia serwowała jednak w 100 proc. wegańskie potrawy, a na taką kuchnię było coraz większe zapotrzebowanie. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się zwłaszcza nasze dania obiadowe.

• Na brak klientów nie narzekaliście?

– Zdarzały się gorsze miesiące ale szybko wychodziliśmy z dołka. Zawsze sobie radziliśmy, bo mogliśmy liczyć na osoby wchodzące do nas z ulicy na obiad, kawę, ciacho... Naszymi stałymi klientami byli pracownicy okolicznych firm. Wszystko zmieniła epidemia: wiele osób pracuje zdalnie, my nie możemy przyjmować gości. Oczywiście gotujemy na wynos, ale takich zamówień jest niewiele, dosłownie kilka dziennie.

• Więc sytuacja firmy jest zła?



Jest strasznie. Mamy kłopoty z płaceniem czynszu i rachunków – mówi nam Julia Kowalewska z Pomyłonych Garów

– Jak chyba wszystkich w branży gastronomicznej. Jest strasznie. Mamy kłopoty z płaceniem czynszu i rachunków. Początkowo jakoś sobie z tym radziliśmy. Udało się pożyczyć trochę pieniędzy od znajomych, ale od dłuższego czasu jest bardzo źle.

• Dlatego założyliście zbiórkę „Na ratunek Pomyłonym!”. Chcecie zebrać 30 tys. zł. To załata dziurę budżetową?

– Nie pokryje nawet wszystkich zaległości, ale zapłacimy część zaległego czynszu i jakieś rachunki, bo przecież żadna restauracja nie może pozwolić, żeby odcięto jej prąd i gaz. U nas zadziałało też prawo mówiące, że jak coś może pójść źle, to na pewno pójdzie. W trakcie epidemii zaczęły nam się psuć sprzęty kuchenne: lodówka, czajnik, blender, maszynka do

mielenia mięsa. Często to nie są drogie urządzenia, ale dla nas to gigantyczny problem. Trzeba wydać 100 zł na to, 100 zł na tamto lub pomyśleć, czy ktoś będzie mógł wziąć zaliczkę.

• Wypłaty to też problem?

– I to bardzo dużo. Pracujemy w trójkę i mamy tylko to szczęście, że jesteśmy bardzo zgraną ekipą. Potrafimy się dogadać, kiedy ktoś weźmie jakieś pieniądze. Nie ma między nami z tego powodu jakichś niesnasek. Wszyscy jesteśmy w tej samej sytuacji, ale robimy, co w naszej mocy, żeby tę pracę cały czas mieć. Dajemy sobie psychiczne wsparcie. Teraz to chyba najważniejsze.

• Wierzyacie w to, że przetrwacie?

– Jeśli nasza zbiórka da efekt i otrzymamy wsparcie, to przetrwamy do wiosny. Liczę na to, że wiosną wszystko się zmieni, koronawirus odpuści i restauracje będą mogły normalnie funkcjonować. Bardzo na to liczymy.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERSKA

Koniec papierowych skierowań do lekarza

ZDROWIE Odwiedzając lekarza nie dostaniemy już tradycyjnego skierowania do specjalisty. Od piątku placówki w całym kraju mają obowiązek wystawiania i obsługi dokumentów elektronicznych. Pacjent otrzymuje SMS lub e-mail z czterocyfrowym kodem albo – jeżeli mu na tym zależy – wydruk cyfrowego dokumentu.

E-skierowanie jest wystawiane na świadczenia w ramach NFZ: ambulatoryjne świadczenia specjalistyczne (z wyjątkiem porady w zakresie logopedii), leczenie szpitalne, badania medycyny nuklearnej, tomografię komputerową, rezonans magnetyczny, badanie endoskopowe przewodu pokarmowego oraz badanie echokardiograficzne płodu.

Większość przychodni korzystała z tego już w ubiegłym roku. Jak wynika z danych NFZ elektroniczne skierowania wystawiało u nas ponad 73 proc. placówek.

Nowy system ma skrócić kolejki do lekarzy specjalistów, bo z elektronicznym skierowaniem nie można się zarejestrować w kilku kolejkach, a tylko w jednej.

Do 31 grudnia prawie 43 tys. lekarzy w całym kraju wystawiło ponad 5 milionów e-skierowań. Najczęściej dotyczyły poradni okulistycznej (ponad 463 tys.), chirurgii urazowo-ortopedycznej (ponad 456 tys.) i chirurgii ogólnej (ponad 403 tys.). Tylko w grudniu lekarze wystawili ponad milion e-skierowań na konsultacje i badania, a średnio dziennie wystawia się niemal 55 tysięcy takich dokumentów.

(KP)

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIAZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Burmistrz bez kolejki, medycy muszą czekać

KONTROWERSJE Burmistrz Parczewa bez kolejki dostał szczepionkę przeciw COVID-19, chociaż czeka na nią część personelu szpitala. – Moja żona jest lekarzem – broni się Paweł Kędracki (PiS), oburzony zamieszczeniem wokół zabiegu. – PiS traktuje obywateli z pogardą – grzmi opozycja, a wojewoda zapowiada kontrolę w szpitalu

Ewelina Burda

Szczepienia w parczewskim szpitalu zaczęły się w zeszły poniedziałek, a już we wtorek skorzystał z nich burmistrz Paweł Kędracki.

– Zaszczepił się jako ostatni tego dnia, bo nie było już nikogo z listy, a była to jedna z ostatnich dawek z puli 180 zamówionych – wyjaśnia Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala. – Burmistrz jest mężem ordynatora geriatry, która w tym dniu miała dyżur i zaproponowała go jako osobę z grupy ryzyka, by wykorzystać wszystkie dawki.

Dyrektor placówki powołuje się na pismo rozesłane przez NFZ do szpitali. Czytamy w nim, że między Bożym Narodzeniem a świętem Trzech Króli szczepione mogą być też rodziny personelu medycznego i pacjenci leżący w szpitalach. Miało to zapobiec zmnarowaniu się szczepionek. – Uważam, że nie ma w tym nic zdrożnego – stwierdza Hordejuk.



Burmistrz tłumaczy, że skorzystał z szansy, bo tego dnia „zostały szczepionki”

FOT. UG PARCZEW

– Zamiast zadzwonić do kogoś z oddziału, dzwoni się do burmistrza – dziwi się jedna z osób z kadry medycznej szpitala. – Nie sądzę, aby szczepionki miały się

zmarnować – ocenia nasz rozmówca. – W piątek część osób miała iść na szczepienia, ale dawek zabrakło.

Sam burmistrz nie kryje oburzenia tym, że... inte-

resujemy się jego szczepieniem. – Proszę zweryfikować rozporządzenie Ministra Zdrowia i NFZ, które daje możliwość zaszczepienia najbliższej rodziny lekarzy

– podkreśla Paweł Kędracki. Wyjaśnia, że skorzystał z szansy, bo tego dnia „zostały szczepionki”.

Kędracki dodaje, że jego żona codziennie styka się zawodowo z chorymi na COVID-19. – Poza tym ze względów zdrowotnych jestem w grupie największego ryzyka – mówi burmistrz. – Zresztą teraz jesteśmy oboje z żoną na kwarantannie.

Zabieg bez kolejki oburzył posłankę Lewicy, Monikę Pawłowską, która upubliczniła sprawę na Facebooku. – To, z jaką pogardą Prawo i Sprawiedliwość od wielu lat traktuje obywateli, jest obrzydliwe. Teraz, gdy przyszło wybaczenie od zarazy i ogromna szansa na normalność, PiS upycha swoich – pisze posłanka. – Podobno za zgodą wojewody Lecha Sprawki w szpitalu zaszczepił się także kilku innych prominentnych powiatowych działaczy PiS.

– Nie miałem nic wspólnego z tą sprawą – komentuje

wojewoda Lech Sprawka. – Jeśli doszło do takich szczepień, to w poniedziałek wystąpię do NFZ z wnioskiem o szybką kontrolę – deklaruje w rozmowie z nami. Znacznie ostrzej reaguje w internecie na wpis posłanki, zarzucając jej kłamstwo.

TO NIE PIERWSZA TAKA SPRAWA

NFZ prowadzi już kontrolę w sprawie innego głośnego szczepienia. Chodzi o zabieg wicestarosty opolskiego Janusza Złotucha, o którym informowaliśmy kilka dni temu. Szczepienie odbyło się w Powiatowym Centrum Zdrowia, które działa jako spółka podległa starostwu. – W skład zgromadzenia wspólników, które jest najwyższym organem spółki, wchodzi Janusz Złotucha – wyjaśnia Konrad Sawicki, wiceprezes PCZ. Na tej podstawie wicestarosta twierdzi, że zalicza się do tzw. grupy zero, uprawnionej do szczepienia w pierwszej kolejności. (P.P.)

Gdyby uczniowie mieli powrócić... do szkół

EDUKACJA Dziś rusza akcja testowania nauczycieli i pracowników szkół na obecność wirusa SARS-CoV-2. To część przygotowań do wznowienia stacjonarnej nauki w podstawówkach. Decyzja o ewentualnym powrocie uczniów do sal lekcyjnych ma zapaść w tym tygodniu. – Podejmie ją premier – zastrzega minister edukacji

Tomasz Maciuszczak

Najbliższa niedziela będzie ostatnim dniem ferii zimowych, które w tym roku wyjątkowo zostały ogłoszone równocześnie dla całego kraju. Jeszcze przed ich zakończeniem mają być znane wyniki zaszczepiających się dzisiaj testów na obecność koronawirusa u nauczycieli i pracowników szkół.

Do testów zgłosiło się 165 tys. osób. O miejscu i terminie badań osoby zainteresowane będą informowane za pośrednictwem SMS-ów. Dane na ten temat będą przekazywać dyrektorom szkół pracownicy lokalnych sanepidów. Testy będą wykonywane w ponad 600 punktach wymazowych, potrącają do piątku, a wyniki mają być przesłane w ciągu weekendu.

– W przypadku wyniku pozytywnego, taka informacja zostanie przesłana niezwłocznie. Ta osoba będzie podlegała dziesięciodniowej izolacji – zapowiedział główny inspektor sanitarny Krzysztof Saczka. Nauczyciele, u których test potwier-



Wiadomo już jak organizowane mają być lekcje stacjonarne. Nie wiadomo tego, kiedy się zaczną

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dzi obecność koronawirusa, zostaną też poproszeni o kontakt z lekarzem oraz inspekcją sanitarną, w celu podania listy osób, z którymi w ostatnim czasie mieli styczność. – Na te osoby będzie nakładana kwarantanna.

– Testy są potrzebne, by ci, którzy ewentualnie będą mieli wykrytego koronawirusa, nie powracali do szkół i nie zarażali innych – wyjaśniał na konferencji prasowej minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.

Do dyrektorów szkół trafiły już wytyczne dotyczące organizowania lekcji w formie stacjonarnej dla klas I-III. Wynika z nich, że każda klasa ma odbywać zajęcia w przyporządkowanej na stałe sali z tym samym nauczycielem.

Plan lekcji, godziny przysięgi i wyjścia ze szkoły, przerwy i pory korzystania ze stołówek mają być ułożone tak, by uczniowie z poszczególnych klas nie mieli ze sobą kontaktu. W ramach wychowania fizycznego zalecane są zajęcia na świeżym

powietrzu, ale zakazane są ćwiczenia i gry kontaktowe.

– Stworzymy takie warunki, wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, żeby nie było kontaktu między klasami i nauczycielami, żeby możliwość transmisji koronawirusa była ograniczona do minimum – zapewniał minister Czarnek.

Czy 18 stycznia uczniowie powrócą do szkół? Odpowiedź na to pytanie nie padła podczas konferencji ministra. – O tym, czy ten powrót nastąpi, zdecyduje pan premier w tym tygodniu, po dodatkowych konsultacjach z Radą Medyczną – zapowiedział Przemysław Czarnek, który jeszcze niedawno ogłaszał przymiarki do wznowienia nauki stacjonarnej w klasach I-III szkół podstawowych.

Taki powrót stoi dziś pod dużym znakiem zapytania. – Nie byłbym optymistą – przyznał w sobotę na antenie Radia ZET wiceminister zdrowia Sławomir Gadowski. – Wydaje mi się, że jeszcze pewien okres, może dwa tygodnie, może potrwać przedłużenie tych ob-

Nie odmówimy już mandatu?

PRAWO Nie będzie można odmówić przyjęcia mandatu, a jedynie zaskarżyć go do sądu – taką zmianę w Kodeksie Wykroczeń proponuje Prawo i Sprawiedliwość. Za projektem stoi lubelski poseł Jan Kanthak

Projektowana ustawa ma na celu usprawnienie postępowania w sprawach o wykroczenia – czytamy w uzasadnieniu projektu, który w piątek pojawił się na sejmowych stronach. Kontrowersje wywołały zaproponowane zapisy dotyczące mandatów. Z ustawy ma zniknąć przepis mówiący, że „sprawca wykroczenia może odmówić przyjęcia mandatu karnego”.

Obecnie w razie takiej odmowy sprawa jest kierowana do sądu, który rozstrzyga o winie lub jej braku. Tak się dzieje chociażby w przypadku wykroczeń związanych z nieprzebraniem obostrzeń epidemicznych, a sądy nieraz przyznają rację osobom, które policja chciała ukarać.

Jeżeli w życie wejdzie zmiana zaproponowana przez PiS, to mandat trzeba będzie przyjąć i zapłacić w ciągu siedmiu dni. Dopiero potem będzie można go zaskarżyć do sądu.

Autorzy projektu twierdzą, że odmowa przyjęcia mandatu często ma charakter „impulsywny i nieprzemyślany”, a większość takich spraw kończy się w sądzie wydaniem prawomocnego wyroku skazującego. Zmiana przepisów miałaby odciążyć sądy. – Należałoby się spodziewać znacznego zmniejszenia wpływu spraw o wykro-

czenia – czytamy w uzasadnieniu projektu. Mowa w nim również o tym, że policjantom ubyłoby papierkowej roboty. Sprawozdawcą projektu jest Jan Kanthak, poseł Solidarności Polskiej wybrany do Sejmu z okręgu lubelskiego. Pod dokumentem podpisali się też dwaj inni posłowie z naszego regionu: Sławomir Skwarek z Łukowa i Tomasz Zieliński z Tomaszowa Lubelskiego. Zaden z nich nie odbierał wczoraj telefonu.

Pomysł krytykuje opozycja. – To ograniczanie praw obywatelskich – ocenia Jacek Czarniak, poseł Lewicy. – Obywatel będzie musiał udowodnić swoją niewinność, a obecnie to państwo musi udowodnić winę obywatelowi. Byłoby to odwróceniem ról, a moim zdaniem nie na tym polega praworządność i swobody obywatelskie.

– Ta pozornie niewielka zmiana stawia relacje między obywatelem a państwem na głowie – wtóruje mu Joanna Mucha z Koalicji Obywatelskiej. – Dla wielu z nas udowodnienie swojej niewinności ze względu na procedury i koszty będzie nieosiągalne. Zgody co do takich zmian nie ma w samym obozie Zjednoczonej Prawicy. Sygnały sprzeciwu słychać z partii Porozumienie.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Więcej chemii na skraju Lublina

PRZEMYSŁ Nowa hala do produkcji chemikaliów może stanąć w dzielnicy Zadębie. Działająca tutaj firma chce rozbudować zakład o linie do produkcji związków molibdenu i kobaltu. Jej plany zależą od tego, czy dostanie od Ratusza decyzję środowiskową. Przed jej wydaniem urząd zaczął zbierać uwagi od wszystkich zainteresowanych

Dominik Smağa

Swoje uwagi, zastrzeżenia i opinie może zgłosić Urzędowi Miasta dosłownie każdy, nie tylko bliscy sąsiedzi planowanej hali, która miałaby powstać w dzielnicy Zadębie przy ul. Metalurgicznej. Właśnie tutaj mieści się lubelski zakład spółki „Centrum Metal Odczynniki Chemiczne-Midas Investment”.

Co już produkuje zakład

Firma powstała na bazie Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Handlowego „Odczynniki Chemiczne”, zajmuje się konfekcjonowaniem oraz produkcją różnych substancji, środków ochrony roślin i produktów biobójczych. Przy Metalurgicznej wytwarzane są m.in. sole kwasów: azotowego, solnego, siarkowego, octowego i 2-etyloheksanowego z takimi metalami jak cynk, molibden, miedź, nikiel i mangan.

Co zamierzają zbudować

Nową częścią zakładu ma być lekka hala produkcyjna o długości 100, szerokości 18 i wysokości 11 metrów. W jej wnętrzu ma zostać zamontowana kompletna linia produkcyjna do wytwarzania molibdenianu sodu, produkowany ma być rów-



Hala miałaby powstać w dzielnicy Zadębie przy ul. Metalurgicznej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

twierdzi też, że zakład spełni wszelkie wymogi środowiskowe.

– Autorzy technologii na podstawie wieloletniego doświadczenia nie przewidują powstawania innych zanieczyszczeń powietrza, poza pyłem – stwierdza poznańska „Kancelaria Ekologiczna”, która opracowała raport środowiskowy dla Urzędu Miasta. Zapewnia, że inwestor jest zainteresowany zamontowaniem skutecznych urządzeń zatrzymujących pył, bo zawiera on „cenne metale, które mogą zostać ponownie wykorzystane do produkcji”.

Decyzję podejmie Ratusz

O tym, czy firma będzie mogła rozbudować swój zakład, przesądzi miejski Wydział Ochrony Środowiska. Jego urzędnicy muszą przed wydaniem decyzji przyjąć wszelkie uwagi i zastrzeżenia dotyczące planowanej inwestycji. Można je zgłaszać do 3 lutego włącznie: przez telefon (81 466 26 22), mailem (srodowisko@lublin.eu) lub listownie (Wydział Ochrony Środowiska, ul. Zana 38, 20-601 Lublin).

niez koncentrat kobaltowo-niklowy.

Zakład ma pracować na trzy zmiany od poniedziałku do piątku. – W przypadku

dużych zamówień również w weekendy – czytamy w raporcie środowiskowym dostarczonym przez inwestora do Urzędu Miasta. Firma

planuje też zainstalowanie nowego kotła gazowego

Firma: to jest bezpieczne W raporcie znalazły się zapewnienia, że nowa insta-

lacja nie będzie zbyt głośna dla budynków mieszkalnych, bo te najbliższe oddalone są od miejsca inwestycji o 490 metrów. Inwestor

Poseł pyta o wycinkę

ZIELEŃ O powstrzymanie wycinania drzew w Starym Gaju apeluje do ministra klimatu i środowiska poseł Koalicji Obywatelskiej Michał Krawczyk. I pyta, czy na drewno z wycinki zostało złożone zamówienie.

Jest to kompletnie niezrozumiała decyzja, nie do zaakceptowania dla mieszkańców Lublina oraz okolicznych miejscowości, którzy alarmują o sprawie moje biuro poselskie oraz lokalne media – pisze w adresowanym do ministra zapytaniu poselskim parlamentarzysta.

Chodzi o rozpoczętą pod koniec ubiegłego roku wycinkę w lesie położonym w granicach administracyjnych Lublina. – Tłumaczenia o prowadzeniu „planowej gospodarki leśnej” nikogo nie przekonują. Jestem oczywiście świadomy, że w kompleksie leśnym Stary Gaj była i jest realizowana planowa gospodarka leśna, natomiast nie do zaakceptowania jest fakt, że polega ona na wycince tak dużej powierzchni lasu – dodaje poseł. I pyta ministra, dla-



Pod koniec ubiegłego roku w Starym Gaju pod topór poszły głównie 72-letnie dęby szypułkowe oraz brzozy, graby, czereśnie osiki i lipy

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

czego Lasy Państwowe zleciły tak drastyczne cięcia i czy w ich planowaniu brali udział eksperci w dziedzinie ekologii, dendrologii i leśnictwa.

Parlamentarzysta docieka także, czy drewno z wyciętych drzew zostanie

przeznaczone na handel i czy jest już chętny do jego kupna. – Nie jestem zwolennikiem teorii spiskowych. Ale chcę wiedzieć, czy to nie jest realizacja zlecenia pod konkretne zamówienie – tłumaczy Michał Krawczyk.

O sprawie pisaliśmy w czwartek. Pod koniec ubiegłego roku pod topór poszły głównie 72-letnie dęby szypułkowe oraz brzozy, graby, czereśnie osiki i lipy. Leśnicy tłumaczą to „planową gospodarką leśną”. Mało tego, zapowiadają kolejne cięcia drzew.

– Zaplanowane są na powierzchni ponad 50 ha, to około 11 proc. powierzchni lasu Stary Gaj – tłumaczyła nam Anna Sternik, p.o. rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. I przekonywała, że „pozostawienie lasów własnemu losowi skutkowałoby tym, że za parę lat nastąpiłby samoistny proces obumierania drzew”. – Leśnicy wyprzedzają ten proces i dzięki temu można również zaspokoić niegasnące zapotrzebowanie społeczeństwa na drewno – zaznaczyła rzeczniczka.

(TOMA)

Rodzinie, Przyjaciółom i Współpracownikom

wyrazy współczucia z powodu śmierci

śTp

Pani

**Barbary
BOGDAŃSKIEJ**

wybitnego kardiologa, społecznika
i działacza NSZZ „Solidarność”

składa

Lech Sprawka
Wojewoda Lubelski

n426

Serdeczne wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie

śTp

Barbary BOGDAŃSKIEJ

zasłużonej działaczki i członka Zarządu Regionu
Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”
składają

Przewodniczący Marian Król i związkowcy
z Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”

n425

Serce dla Niny

AKCJA Ponad 8 milionów złotych brakuje do zebrania całej kwoty potrzebnej na terapię genową 20-miesięcznej Niny Słupskiej z Lublina, która choruje na rdzeniowy zanik mięśni

Dziewczynce można pomóc m.in. wpłacając pieniądze za pośrednictwem Fundacji Siepomaga. Można też oddać plastikowe nakrętki wrzucając je do specjalnego serca, które stoi przy Centrum Spotkania Kultur.

– Wszystko zaczęło się od akcji na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia i spotkania z panią Katarzyną Bujakiewicz – mówi Kacper Najda z Grupy Motoryzacyjnej Midnight Club Lublin, który wspólnie z Weroniką Chrośnińską organizują akcję dla Niny Słupskiej. – Wtedy też dowiedzieliśmy się o zaangażowaniu tej aktorki w pomoc Ninie i postanowiliśmy się w to włączyć. W piątek ustawiliśmy pojemnik na nakrętki w pobliżu Centrum Spotkania Kultur. Plastikowe nakrętki ma w domu każdy z nas. Teraz można je wrzucić do pojemnika dedykowanego dziewczynce i w ten sposób pomóc dziecku.

U małej lublinianki lekarze zdiagnozowali rdzeniowy zanik mięśni.

„Chorobę, która nam – rodzicom – każe patrzeć na to, jak umierają jej mięśnie. Szansą na ratunek dla Ninki jest terapia genowa. Niestety nierefundowana



Plastikowe nakrętki można wrzucać do specjalnego pojemnika w kształcie serca ustawionego w pobliżu CSK w Lublinie. Po 24 godzinach od ustawienia „serce” było pełne nakrętek i pojemnik został opróżniony

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i kolosalnie droga” – piszą rodzice Ninki w opisie zbiórki na portalu siepomaga.pl. „Dodatkowo Ninka może ją przyjąć tylko do 13,5 kilograma! Po przekroczeniu tej wagi będzie za późno... Ścigamy się z czasem, by zdążyć z ratunkiem. Wiemy, że tylko

z pomocą wielu wspaniałych ludzi ta walka może być wygrana, dlatego prosimy, pomóż nam ratować naszą córeczkę!” – apelują do darczyńców.

Czasu jest coraz mniej. Rodzina dziewczynki musi zebrać potrzebną na leczenie Niny kwotę do marca.

W dobie pandemii jest to bardzo trudne. Nie można organizować ani ulicznych zbiórek, ani kiermaszów np. w szkołach ani koncertów muzycznych, podczas które wolontariusze mogliby zbierać pieniądze na rzecz chorego dziecka.

Wciąż brakuje ponad 8,4 mln zł. W niedzielę w samo południe było zebranych 991 402,70 zł (nieco ponad 10 proc. całej kwoty). Dlatego też cała nadzieja w darczyńcach: osobach prywatnych i firmach, którzy zechcą pomóc walczącej o swoje dziecko rodzinie. (AA)

JAK POMÓC NINCIE?

- wpłacając pieniądze za pośrednictwem fundacji Siepomaga i internetowej zbiórki pieniędzy na www.siepomaga.pl/nina – „Ninka choruje na SMA - walczymy o terapię genową, by ją ratować!”. Zbiórka oznaczona jest jako „pilna”
- wpłacając pieniądze na konto bankowe: Fundacja Siepomaga Pl. Władysława Andersa 3 61-894 Poznań, nr konta 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem: 25098 Nina Słupska darowizna
- wysyłając SMS na numer 72365 o treści: 0095257 (koszt 2,46 zł brutto, w tym VAT)
- śledząc zmagania Ninki na jej funpage <https://www.facebook.com/NineczkakropeczkaSMA>
- przekazując rzecz na licytację – na Facebooku „Nineczka Kropeczka SMA – LICYTACJE” a także Charytatywni Allegro: „Ninka choruje na SMA - walczymy o terapię genową, by ją ratować!”
- zbierając plastikowe nakrętki akcja „Odkręć Ninie SMA” (lista punktów, w których je można oddać dostępna na grupie „Nineczka Kropeczka SMA – LICYTACJE”)
- a także udostępniając informację o sytuacji Niny swoim znajomym

Zanosi się na nowe osiedla

BUDOWNICTWO Nowe bloki mieszkalne mogą powstać w rejonie ul. Wojciechowskiej oraz Nałęczowskiej. O zgodę na takie inwestycje starają się w Urzędzie Miasta dwie lubelskie firmy deweloperskie. Jedna z nich ma już pozytywną decyzję środowiskową, druga właśnie o nią zawnioskowała

Dominik Smaga

Prawie 500 mieszkań ma powstać przy skrzyżowaniu ul. Bohaterów Monte Cassino z ul. Wojciechowską, na półtorahektarowej działce zajętej dziś przez warsztaty samochodowe ze stacją diagnostyczną pojazdów. Do inwestycji w tym miejscu przystępuje lubelska spółka Żagiel Dom, która ma na koncie bloki przy ul. Gęsiej na Węglinie Południowym oraz przy Wolińskiego na Wrotkowie, a obecnie stawia blok między ul. Orkana a Hetmańską.

Firma dostała już od Urzędu Miasta decyzję środowiskową w sprawie budowy nowego obiektu w miejscu warsztatu. – Będzie to budynek o wysokości od ośmiu do dziewięciu kondygnacji, z dwoma poziomami garaży podziemnych, w których zlokalizowanych będzie łącznie 572 miejsc parkingowych – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Kolejnych 27 miejsc postojowych ma powstać obok budynku.

– Inwestycja będzie realizowana w trzech etapach – dodaje Głazik. W pierwszym etapie ma powstać 145



mieszkań, w drugim 158, zaś w ostatnim kolejne 174 mieszkania. – W budynku od strony obu ulic, projektuje się na parterze powierzchnię dla lokali usługowych o funkcji handlowej. Pozostałe kondygnacje będą

posiadać wyłącznie funkcję mieszkaldną wielorodzinną.

Deszczówka z utwardzonych terenów wokół budynku ma przechodzić przez specjalne separatory wyłapujące substancje ropopochodne. Woda ma

spływać do zbiornika retencyjnego o pojemności 200 m sześć. planowanego od strony ul. Wojciechowskiej.

Kolejne bloki mieszkalne mogą powstać przy Nałęczowskiej w rejonie Gra-

bowej. Tu o decyzję środowiskową stara się lubelska spółka Galadom. Co znalazło się w jej wniosku?

– Planowane są trzy budynki mieszkalne wielorodzinne B1-B3 z ośmioma kondygnacjami nadziem-

Blisko 500 mieszkań ma powstać przy skrzyżowaniu ul. Bohaterów Monte Cassino z ul. Wojciechowską, na półtorahektarowej działce zajętej dziś przez warsztaty samochodowe ze stacją diagnostyczną pojazdów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nymi oraz dwoma kondygnacjami podziemnymi. W parterach budynków B1 i B2 przewidziano część pod usługi typu sklep spożywczy, apteka, punkty gastronomiczne, drobne usługi medyczne, czy inne sklepy – informuje Głazik. Inwestor przewiduje też place zabaw, drogi wewnętrzne oraz parkingi. – Łączna liczba miejsc postojowych wyniesie ok. 456, w tym 94 miejsca na terenie oraz 362 w garażach podziemnych.

Dodajmy, że budowę bloków mieszkalnych przy Wojciechowskiej oraz Nałęczowskiej umożliwiła Rada Miasta zatwierdzając nowy plan zagospodarowania tych obszarów. Dokument opracowany przez planistów Ratusza przeznaczył te nieruchomości pod zabudowę wielorodzinną i usługową.



FOT. MUZEUM NARODOWE W LUBLINIE

Reprezentantka Polski na Eurowizji Junior na Zamku w Lublinie

SPACER Muzeum Narodowe w Lublinie pochwaliło się wizytą Alicji i Aleksandry Tracz, którym towarzyszyła Ida Nowakowska. Ala Tracz to dziewczynka ze Stojeszyna, która niedawno reprezentowała Polskę podczas międzynarodowego konkursu Eurowizja

Junior. Młoda piosenkarka razem z – także śpiewającą siostrą – Olą gościły na zamku w Lublinie. Towarzyszyła im jedna z gwiazd TVP Ida Nowakowska. Zdjęciami z tej wizyty pochwaliło się Muzeum Narodowe w Lubli-

nie. Nie było to jednak zwykłe zwiedzanie, ale praca nad wirtualnym spacerem po Zamku Lubelskim w ramach cyklu „Muzeum oczami dziecka”.

SKO

Będzie przedszkole w centrum?

PLANY Duże przedszkole ma powstać na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. 3 Maja. O zgodę na taką przebudowę kamienicy stara się fundusz kontrolowany przez miliardera Zbigniewa Jakubasa. Jego wniosek zbiega się z ogłoszonymi przez Ratusz poszukiwaniami lokalu do wynajęcia właśnie pod taką placówkę

Dominik Smaga

Do nowej roli szykowana jest kamienica przy Krakowskim Przedmieściu 37, która była wystawiona na sprzedaż przez bank Santander Polska. Na taką przemianę zgodził się wstępnie Urząd Miasta, wydając w listopadzie tzw. wuzetkę, czyli decyzję o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu. Jej wydanie opiniowały też służby konserwatorskie, bo gmach dawnego Banku Polskiego jest wpisany do rejestru zabytków. – Koncepcja nie budziła zastrzeżeń – przyznaje Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

Fundusz chce przebudować

Mając w ręce „wuzetkę” inwestor zawnioskował o pozwolenie budowlane. Chce zgody na „zmianę sposobu użytkowania dwóch oficyn biurowych i kondygnacji budynku usługowego na przedszkole”. Właśnie taki wniosek złożył FIP 11 Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych. – Wniosek dotyczy również budowy łącznika między oficynami w poziomie parteru, wiatrołapu, miejsc parkingowych i placu zabaw – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Taki projekt został złożony do Urzędu Miasta w ostatnim dniu starego roku.

Urzednicy chcą coś wynająć

W tym samym dniu Ratusz ogłosił, że chce wynająć w centrum Lublina lokal lub budynek przygotowany do uruchomienia w nim miejskiego przedszkola dla 250 dzieci w dziesięciu grupach. Najem ma się rozpocząć 1 sierpnia. Właściciel lokalu będzie mieć zapewniony zarobek przez co najmniej pięć lat. Po tym okresie miasto będzie mogło rozwiązać umowę za



Przedszkole miałyby powstać w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 37

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ośmiomiesięcznym wypożyczeniem.

Jednym z wymogów stawianych przez Ratusz jest położenie budynku. W grę wchodzi tylko lokale znajdujące się w obszarze ograniczonym ul. Wieniawską, al. Tysiąclecia, Lubartowską, Zamojską, Rusałką, Okopową i Lipową.

Narożnik Krakowskiego Przedmieścia i ul. 3 Maja mieści się w tym obszarze. Czy zostanie zaproponowany urzędnikom do wynajęcia? To okaże się 28 stycznia, bo właśnie do tego dnia Ratusz będzie czekać na propozycję od firm oferujących miastu lokal lub budynek nadający się na przedszkole.

Po co miastu taki wynajem?

– W centrum potrzebna jest duża placówka z dojazdem – stwierdza Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina. Dlaczego Ratusz zamierza wynająć pomieszczenia, skoro w śródmieściu są już przedszkola? Banach tłumaczy to problemem z dwoma placówkami.

– Na Starym Mieście skończy nam się latem umowa na wynajem lokalu na przedszkole i zastanawiamy się nad jej sensownością. Oprócz tego, że lokal znajduje się w ładnym miejscu, to jest w słabym stanie technicznym i nie ma do niego dojazdu – tłumaczy zastępca prezydenta. Prze-

konuje, że trzeba też znaleźć nową lokalizację dla przedszkola, które trzy lata temu „awaryjnie” przeniesiono z budynku urszulanek do podstawówki przy Niecałej. – Obiecywaliśmy wtedy, że to rozwiązanie chwilowe i chcielibyśmy się z tej obietnicy wywiązać.

Za funduszem stoi miliarder

Fundusz inwestycyjny, który złożył wniosek o pozwolenie na przebudowę kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 37, jest kontrolowany przez miliardera Zbigniewa Jakubasa, jednego z najbogatszych Polaków. Tego samego, który obiecuje zbudować w Lublinie na swój koszt akademię piłkarską.

– Osiągnąłem to, co osiągnąłem i mogę się w pewnym momencie życia podzielić i zrobić coś dla społeczności – wyjaśniał Jakubas na październikowym spotkaniu z radnymi, którzy kilka dni później zgodzili się na wydzierżawienie miejskiej nieruchomości pod budowę Lubelskiej Akademii Futbolu. Chodzi o ponad 11 ha gruntów w rejonie ul. Krochmalnej i Dzierżawnej. Umowa ma być zawarta na 30 lat i przez cały ten czas spółka Jakubasa ma płacić miastu czynsz w wysokości 4,6 tys. zł netto miesięcznie, aktualizowany tylko o wskaźnik inflacji.

Nie żyje mistrz lubelskich chirurgów

Nie żyje prof. Paweł Misiuna, wybitny lekarz, ceniony w Polsce i na świecie naukowiec. Miał 93 lata. Swoje życie zawodowe związał ze Szpitalem Klinicznym Nr 1 w Lublinie. – Zawsze był otwarty na nowe trendy w medycynie, w chirurgii. Okres naszej współpracy przypadał na gwałtowny postęp technologiczny, rozwój nowych metod i technik operacyjnych. Jego otwartość spowodowała, że klinika, którą kierował, stała się jednym z wiodących ośrodków chirurgicznych w Polsce – mówi prof. Grzegorz Wallner, kierownik Kliniki Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologicznej

i Nowotworów Przewodu Pokarmowego SPSK1 w Lublinie i zaznacza, że to jedna z najważniejszych osób w jego życiu zawodowym. – Zaszczepił mi również w świadomości promowanie rozwoju młodej kadry, budowanie dobrze rozumiejącego się zespołu – dodaje prof. Wallner. – Jako lekarz i naukowiec jest dla mnie mistrzem chirurgii. Wiedział, jak umiejętnie poprowadzić całe leczenie, aby odnieść sukces. W chirurgii nowotworów to znaczy znaleźć właściwe miejsce chirurgii w wielodyscyplinarnym modelu leczenia, indywidualnie dla każdego chorego. I to Profeso-



FOT. S. SADOWSKI

rowi udawało się znakomicie – podkreśla prof. Wojciech Polkowski, kierownik Kliniki Chirurgii Onkologicznej SPSK1. (KP)

Kupon konkursowy nr 3/6

„Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

odpowiedz na pytania zawarte na sześciu kuponach

wygraj unikatowe wydawnictwa i albumy

Kto jest autorem projektu złotych monet o nominałach 10 i 20 złotych?

– kupony dostępne w Dzienniku Wschodnim oraz na portalu dziennikwschodni.pl

– skany/zdjęcia zebranych kuponów prześlij na adres e-mail dw.projekty@gmail.com lub dostarcz osobiście/wyślij pocztą na adres Corner Media sp. z o.o., ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin

– regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

* Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej.

* Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 54 w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

in223 24

Artyści polskiego pieniądza - Monety II Rzeczypospolitej

Złote ze złota

Reforma walutowa Władysława Grabskiego z 1924 roku przewidywała wprowadzenie do obiegu monet, w tym również ze złota. Konkursy na projekty tych monet ogłoszono w 1924 i 1925 roku. Jedną z laureatek była Zofia Trzcińska-Kamińska, kobieta niesamowitej fantazji i odwagi. Przez półtora miesiąca podszywała się pod mężczyznę i jako Zygmunt Tarło służyła w kawalerii. Do II Brygady Legionów Polskich zaciągnęła się w Lublinie.

Do wprowadzenia do obiegu monety złotej nigdy nie doszło. W ustawie z 30 kwietnia 1924 roku określono wartości monet złotych na 10, 20, 50 i 100 złotych i ich średnice: 19, 21, 28 i 35 mm. Wszystkie miały być bite na krążkach próby 900. System ten oparty był na standardach przyjętych przez Łacińską Unię Monetarną.

W 1924 roku ogłoszony został otwarty konkurs na projekty złotych monet. Jednak nadesłane prace nie odpowiadały komisji. W związku z tym postanowiono go nie rozstrzygać i zorganizować nowy. W międzyczasie minister skarbu – nie czekając na wynik prac komisji konkursowej – zatwierdził wzory monet od 1 grosza po 100 złotych. O rozporządzeniu tym była już mowa w poprzednim odcinku naszego cyklu.

Drugi konkurs - 23 projekty

Na początku 1925 roku został zorganizowany nowy konkurs, na który zostały nadesłane 23 projekty. W sądzie konkursowym, z ramienia Związku Polskich Artystów Plastyków zasiadał wspomniany Wojciech Jastrzębowski. – W połowie sierpnia 1925 roku nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Pierwszą nagrodę przyznano Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej za pracę przedstawiającą w profilowym ujęciu głowę Bolesława Chrobrego. Drugą nagrodę otrzymał projekt Antoniego Madeyskiego przedstawiający kobietą głowę



na tle kłosów zbóż. Trzecim miejscem wyróżniono Stanisława Szukalskiego za projekt monety z popiersiem Mikołaja Kopernika – wyjaśnia dr Marcin Markowski.

Wyróżniona praca Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej została zrealizowana w postaci monet o nominałach 10 i 20 złotych. Do ich bicia przystąpiono w połowie 1928 roku. Jednak nie zdążyły wejść do obiegu w związku ze zmniejszeniem parytetu złotego. Zaprojektowane przez rzeźbiarkę numizmaty stały się monetami pamiątkowymi.

W 1939 wraz z ewakuującym się Bankiem Polskim trafiły przez Rumunię do Anglii. Do kraju wróciły wraz ze zdeponowanym tam złotem. Od lat 60. XX wieku były sprzedawane w Desie za dewizy.

Nagrodzony drugą nagrodą projekt został zrealizowany w 1932 roku w postaci srebr-

nych monet obiegowych o nominałach 2, 5 i 10 złotych. – Na rewersie znalazł się wizerunek Polonii. Jednak postać ta jest potocznie nazywana Jadwigą, a to ze względu na to, że modelką była Janina z Żółtowskich Morstinowa, która na początku XX wieku pozowała Madeyskiemu, gdy ten tworzył wawelski nagrobek królowej Jadwigi. Realizacja projektu zbiegła się ze zmianą ustroju państwa II RP i dewaluacją złotego. W związku z tym w sierpniu 1932 roku rząd postanowił wycofać z obiegu srebrne monety o nominałach 1, 2 i 5 złotych ważące kolejno 5, 10 i 18 gram – wyjaśnia dr Marcin Markowski.

W związku z pośpiechem całego przedsięwzięcia postanowiono nie sięgać do tradycyjnej formy konkursu w celu uzyskania nowych wzorów. Po-
stanowiono sięgnąć po niezrealizowane projekty nagrodzone

w poprzednich konkursach. Grupa urzędników Ministerstwa Skarbu oraz Mennicy Państwowej przejrzała kilkaset modeli przechowywanych w Gabinecie Numizmatycznym mennicy. Po licznych dyskusjach zdecydowano się na realizację projektu Antoniego Madeyskiego. Przewidziano, że według jednego wzoru zostaną wybite monety o nominałach 2, 5 i 10 złotych, ważące kolejno 4,4, 11 i 22 gramy. Zachowano dotychczasową próbę srebra – 750.

Mennica

Dość krótki termin realizacji zamówienia oraz sytuacja Mennicy Państwowej (część personelu została zwolniona z powodu braku zamówień w 1931 roku) spowodowała, że zwrócono się z zamówieniem do mennic zagranicznych. Zadania podjęła się Królewska Mennica w Londynie. Jedynym warunkiem było dostarczenie

matryc przez stronę polską. Gdy został zatwierdzony wzór rewersu pracownicy Mennicy Państwowej w Warszawie w sześć tygodni wykonali matryce do bicia monet o nominałach 5 i 10 złotych oraz stemple próbne.

W październiku i listopadzie 1932 roku w Mennicy Królewskiej w Londynie wybito 3 miliony sztuk pięciozłotówek i dwa razy tyle monet dziesięciozłotowych. Od bitych w tym czasie w Warszawie różniły się one brakiem znaku mennicznego – herbu Kościusza pod lewą łapą orla.

Wybitny polski numizmatyk, Marian Gumowski, podaje, że w konkursie wyróżnione zostały jeszcze inne prace Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej (10 i 20 złotych), Antoniego Madeyskiego (10 złotych), Stanisława Szukalskiego (50 i 100 złotych) oraz Tadeusza Breyera (50 złotych).

ARTYŚCI ZŁOTEGO

Zofia Trzcińska-Kamińska (1890-1977) pierwsze lekcje rysunków pobierała w Lublinie. Następnie uczyła się w Berlinie i Paryżu. W 1909 roku rozpoczęła naukę w prywatnej pracowni Władysława Ślewińskiego w Warszawie. Tam właśnie poznała swojego przyszłego męża – Zygmunta Kamińskiego. W 1915 roku w męskim przebraniu i pod przybranym nazwiskiem – Zygmunt Tarło – zaciągnęła się do II Brygady Legionów Polskich. Przez półtora miesiąca służyła w kawalerii. Po zakończeniu przygody z wojskiem zapisała się na kurs rzeźby u Edwarda Wittiga w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.

W 1918 roku wyjechała do Wiednia gdzie rozpoczęła naukę w tamtejszej Szkole Rzemiosła Artystycznego. W 1919 roku otworzyła własną pracownię na Rynku Starego Miasta w Warszawie. To właśnie w niej, w 1921 roku, powstała marmurowa rzeźba *Jutrzenka*, która w latach 30. stała się w Łazienkach Królewskich. W 1928 roku wygrała konkurs na pomnik Thomasa Woodrowa Wilsona dla Poznania. Artystka wykonała tę rzeźbę, jednak ostatecznie w poznańskim Parku Wilsona ustawiony został pomnik autorstwa amerykańskiego rzeźbiarza Gutzona Borgluma – autora twarzy czterech amerykańskich prezydentów na zboczu Mount Rushmore. W zamian Trzcińskiej-Kamińskiej zlecono wykonanie pomnika Tadeusza Kościuszki (odsłonięty w 1931 roku). W 1937 roku wykonała posąg Bolesława Chrobrego dla pawilonu polskiego na Wystawie Powszechnej w Paryżu.

W 1925 roku wzięła udział w konkursie na monety złote. Zdobyła w nim pierwszą nagrodę. Zaprojektowane przez artystkę monety z wizerunkiem Bolesława Chrobrego zaczęto bić w połowie 1928 roku. Jednak nie zdążyły wejść do obiegu, gdyż ustawą z 13 października 1927 roku zmieniono parytet złotego.

Antoni Madeyski (1862-1939) – w latach 1882-1886 studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych u Izzydora Jabłońskiego, Władysława Łuszczkiewicza i Walerego Gadowskiego. W latach 1886-1890 kontynuował studia na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Następnie przeniósł się do Petersburga, gdzie w latach 1893-1898 studiował rzeźbę. Tam uczestniczył w dorocznych wystawach akademickich odnosząc sukcesy. W stolicy imperium Romanowów uchodził za najbardziej płodnego rzeźbiarza. W 1898 roku przeniósł się do Rzymu gdzie mieszkał aż do śmierci.

W Wietcznym Mieście Madeyski rozwinął działalność artystyczną. Włączył się w życie artystyczne zamieszkałych w Rzymie polskich artystów. Jego rzymska pracownia uchodziła za rodzaj salonu artystycznego. Podobną rolę spełniała polska czytelnia zorganizowana przez rzeźbiarza w Caffè Greco (w pobliżu Schodów Hiszpańskich). Sam Madeyski uchodził za nieformalnego „ambasadora” przebywających w Rzymie artystów polskich. Szczególną opieką otoczył dwóch mieszkających w wiecznym Mieście Polaków – rzeźbiarza Wiktora Brodzkiego i malarza Aleksandra Gierymskiego.

Podczas pierwszych lat pobytu w Rzymie w twórczości rzeźbiarskiej ulegał wpływom nowych prądów, co przejawiało się we wzmożonej ekspresji kompozycji, falistości linii i miękkości modelunku rzeźb. Jednak fascynacja ta nie trwała długo. Madeyski powrócił do klasycznej rzeźby inspirowanej antykiem i włoskim renesansem. Rzeźbił kompozycje statyczne, syntetyczne, nierzad wręcz chłodne w swojej hieratyczności lecz zawsze z wielką biegłością warsztatową. Spod jego dłuta wyszły: popiersie Jana Matejki umieszczone w jednej z nisz fasady TPSP w Krakowie, tumby grobowe z postacią królowej Jadwigi oraz Władysława Warneńczyka znajdujące się w katedrze wawelskiej. Te dwie ostatnie przysporzyły Madeyskiemu sławy i spowodowały napływ zleceń, głównie od rodzin Sanguszków, Tarnowskich i Czartoryskich. W 1925 roku wzięł udział w konkursie na monety złote, gdzie otrzymał II nagrodę.

Rondo tymczasowe zostanie na stałe?

BIAŁA PODLASKA Wszystko wskazuje na to, że wybudowane jako tymczasowe rondo na skrzyżowaniu ulic Kolejowej i Łomaskiej zostanie już na stałe. Wcześniej dofinansowanie tej inwestycji obiecywał inwestor galerii Karuzela. Ale samorząd przyznaje, że nie ma żadnych sygnałów od spółki w tym temacie

– Nic nam nie wiadomo, aby inwestor chciał przystąpić do budowy ronda – nie ukrywa prezydent Michał Litwiniuk. Chodzi o skrzyżowanie ulic Kolejowej i Łomaskiej. Miasto rok temu w tym miejscu zbudowało tymczasowe rondo. Wszystko po to, aby usprawnić ruch na zakorkowanym skrzyżowaniu. – Nie oglądając się na inwestora, który się nie kwapiał do realizacji inwestycji, własnym nakładem rozwiązaliśmy ten palący problem i dzięki temu nie stoimy tam już w korkach – podkreśla prezydent i przyznaje, że rondo „tymczasowe” może się okazać rozwiązaniem na stałe. Jednak w miejskim budżecie cały czas widnieje zapis o budowie ronda wraz ze spółką Karuzela. – To dlatego, że wciąż mamy zawarte porozumienie z inwestorem i ten fakt musi być odzwierciedlony w naszych dokumentach – tłumaczy Litwiniuk.

Spółka Karuzela przygotowała dokumentację pro-



Miasto wybudowało rondo tymczasowe na skrzyżowaniu ulic Kolejowej i Łomaskiej

FOT. UM

jektową dla budowy ronda. Z kosztorysu wynikało, że inwestycja pochłonie 5,3 mln zł. Inwestor nie przekazał jednak samorządowi tego

projektu. – Wykazaliśmy się wyjątkową gospodarnością jako miejska społeczność, bo za kwoty nieporównywalnie niższe rozwiązaliśmy wła-

snymi siłami ten problem komunikacyjny – dodaje prezydent.

Wznowienie budowy galerii Karuzela miało rozpocząć

się w ubiegłym roku. Ale na razie na placu budowy jest cisza. Inwestycja zamarła w październiku 2018 roku, bo pozwolenie na budowę

uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. Miało to związek ze skargą mieszkańców sąsiadujących z galerią nieruchomości, którzy uzasadniali m.in., że roboty mogą zagrażać konstrukcji i stabilności ich domów. Inwestor postanowił odwołać się Naczelnego Sądu Administracyjnego i ten wydał wyrok, na mocy którego droga do kontynuowania budowy jest już otwarta. Galeria ma powstać przy ul. Łomaskiej w miejscu dawnych zakładów meblarskich.

– Dziękuję za zainteresowanie projektem, ale na dziś nie mamy żadnych informacji, które moglibyśmy przekazać – ucina Grzegorz Pękalski, prezes zarządu spółki. Jednak inny przedstawiciel spółki Marceli Maćkiewicz wypowiadając się mediach, zapowiedział, że budowa Karuzeli ma ruszyć wiosną, a galeria ma być gotowa w 2022 roku.

(EB)

Jak uniknąć porannej kolejki

ALARM24 Byłem kwadrans przed godziną 8 i przede mną było już ponad 20 osób – opowiada jeden z mężczyzn, który w czwartek czekał ze skierowaniem na badania przed wejściem do punktu pobrań przy al. Niepodległości w Kraśniku

Nie mam absolutnie żadnych zastrzeżeń do pracowników, wszyscy są mili i uprzejmi – podkreśla nasz rozmówca. – Wiem, że obowiązują obostrzenia związane z Covid-19. Tyle, że kolejka osób, którzy czekają na badania stoi na zewnątrz. W lecie nie byłoby większego problemu. W zimie jest gorzej. Całe szczęście, że nie padał deszcz albo śnieg. Co prawda jest mały kontener, w którym można się ogrzać, ale ze

względu na obostrzenia nie zmieści się w nim zbyt wiele osób.

Mężczyzna zastanawia się czy można temu jakoś zaradzić. Pewne sugestie ma radny powiatowy Andrzej Maj, który zwraca uwagę, że kolejka osób oczekujących przed wejściem przy punkcie pobrań w dzielnicy fabrycznej Kraśnika to nie jednorazowy przypadek.

– Może można byłoby jakoś rozwiązać tę sytuację, np. poprzez rejestrację telefoniczną lub internetową.

Aby umawiać osoby na konkretną godzinę? – proponuje radny.

– Proponowałbym, aby nie wszystkie osoby, które mają skierowanie przychodziły na badania diagnostyczne z samego rana – proponuje Michał Jedliński, dyrektor SP ZOZ w Kraśniku. – Część pacjentów musi pojawić się około godziny 7:30 (czyli pół godziny przed otwarciem – przyp. aut.), ponieważ przyjeżdżają komunikacją publiczną, pozostali przychodzący lub dojeżdżający wła-

snymi samochodami, mogą odbyć wizytę w późniejszych godzinach i nie kumulować kolejki w porannych godzinach, jednak tak się nie dzieje. Przez to właśnie robi się kolejka.

Czy jakimś rozwiązaniem mogłaby być rejestracja telefoniczna?

– **Rejestracja do laboratorium mogłaby być obsługiwana przez naszą infolinię. Są cztery numery telefo-**

nów i myślę, że udało by się obsłużyć także laboratorium

– przypuszcza dyrektor Jeliński. – Problem może być jednak inny. Pacjenci byliby zapisywani na konkretny dzień i godzinę. Gdyby ktoś nie przyszedł, wizyta by mu przepadała. Poza tym trzeba by było zapisywać się kilka dni wcześniej i czekać na swoją kolej, co ostatecznie wydłużyłoby oczekiwanie na wynik badania diagnostycznego.

Czy wobec tego sytuację pomógłby rozwiązać nieco większy niż obecny kontener? – Kontener, który jest ustawiony przed wejściem mamy z Agencji Rezerw Materiałowych. Pełni rolę poczekalni. Rzeczywiście, nie jest duży. Zmieści się z nim 2 do 4 osób – mówi Michał Jedliński. – Myślę jednak, że gdyby nawet był większy to nie za bardzo zmieniłoby to kolejkową sytuację. Ludzie rzadko korzystają z tego kontenera, bo boją się, że ktoś zajmie im kolejkę.

(AA)

W końcu mogą zaparkować

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy osiedla Kopernika doczekali się prawdziwego parkingu. Samorząd przeprowadził inwestycję wspólnie ze spółdzielnią mieszkaniową.

Dzięki temu powstało **45 MIEJSC** postojowych na terenie przy skrzyżowaniu ulic Kopernika oraz Akademickiej. – W ramach przebudowy powstał parking z kostki brukowej. Wcześniej teren był nierówny, pokryty trylinką – mówi Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w białskim magistracie.

Parking został też odwodniony i zyskał nowe oświetlenie.

– Mieszkańcy spółdzielni 8 lat wnioskowali o wspólną realizację tej inwestycji. Dopiero w tej kadencji to się udało – cieszy się Mieczysław Ruta, prezes Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej, która wykonała projekt, dokumentację techniczną

oraz wyłoniła wykonawcę robót. Natomiast miasto zakupiło materiały.

To dopiero pierwszy etap inwestycji. W kolejnych latach powstanie więcej miejsc postojowych, w sumie będzie ich 150.

– Wreszcie można spokojnie zaparkować – podkreśla Stanisław Lewczuk ze spółdzielni, mieszkańiec tego osiedla.

(EB)

Nowy parking przy skrzyżowaniu ulic Kopernika oraz Akademickiej to 45 miejsc postojowych

FOT. UM



Sprawa wraca do wójta

NIEMCE Samorządowe Kolegium Odwoławcze uznało, że władze podlubelskich Niemiec muszą jeszcze raz zająć się sprawą budowy tam fabryki karmy dla zwierząt

Sławomir Skomra

To kontrowersyjna inwestycja, o której pisaliśmy już kilka razy. Na terenie Panattoni Park w gminie Niemce jeden z inwestorów chce wybudować zakład produkujący moką karmę dla zwierząt. Według zapowiedzi inwestora fabryka nie będzie uciążliwa, zatrudni ok. 200 osób, przez lata będzie zasilala gminny budżet podatkami. Panattoni deklaruje gotowość do współfinansowania modernizacji miejscowej oczyszczalni ścieków.

Tyle, że to nie przekonuje części mieszkańców skupionych np. w Stowarzyszeniu Mieszkańców Gminy Niemce „Wspólna Przyszłość”, które



zebrało blisko 1 tys. podpisów przeciwko inwestycji.

Protestujący obawiają się fetoru, wzmożonego ruchu

ciężarówek i kłopotów z wodą, gdy fabryczne ścieki będą trafiały do wspólnej sieci.

Spór trwa od kilku miesięcy i wydaje się, że udało się go zażegnać, gdy władze gminy odmówiły wydania

Władze gminy muszą jeszcze raz zająć się sprawą budowy zakładu na terenie Panattoni Park

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Czyli tym samym na powstanie zakładu się nie zgodziły.

– Cieszymy się, że władze naszej gminy nie ugięły się w tej, jakże ważnej, sprawie – komentowało gminne stowarzyszenie.

– Niestety, jak podkreślają przedstawiciele inwestora, Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce odrzuca wszelkie propozycje współpracy, pokazując że w tej gminie nie ma wsparcia ani klimatu

sprzyjającego inwestycjom. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ ulega naciskom niewielkiej grupy mieszkańców, sąsiadów inwestycji, którzy wyrażają swój protest przeciwko planowej budowie fabryki mokrej karmy dla zwierząt – komentowała firma Panattoni Europe i zapowiadała skierowanie sprawy do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Te właśnie podjęło decyzję. „(...) wydało decyzję (...) w przedmiocie uchylenia w/w decyzji organu I instancji w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji” – informuje SKO.

To oznacza, że władze gminy muszą jeszcze raz zająć się sprawą budowy zakładu.

Siedem milionów dla stadniny

JANÓW PODLASKI To już pewne: na konto stadniny wpłynęły miliony złotych w ramach dokapitalizowania. Pieniądze mają być przeznaczone wyłącznie na cele rozwojowe

O zastrzyku finansowym, który ma poratować najstarszą państwową stadninę w Polsce, mówiło się już od kilku miesięcy.

– Potwierdzam, stadnina została dokapitalizowana kwotą ponad 7 mln zł – precyzuje Lucjan Cichosz, prezes stadniny, były poseł i senator PiS.

– Obecnie trwają prace nad ustaleniem wszelkich szczegółów programu inwestycyjnego, wymaganego do dalszego procedowania dokapitalizowania – mówił nam jeszcze w listopadzie Wojciech Adamczyk, rzecznik prasowy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, który sprawuje nadzór nad stadniną.

Wówczas KOWR uprzedził, że procedura może potrwać kilka miesięcy. W piątek szczegółów tego pro-



gramu rzecznik nie zdradził. Ma to zrobić w ciągu kilku dni. – To, na co przeznaczymy te pieniądze, jest wskazane przez KOWR. Przede

wszystkim to mają być środki na poprawę ogólnego stanu budynków stadniny, uzupełnienie monitoringu czy zakup narzędzi – tłumaczy Cichosz, który zarządza tu od września. Wcześniej sygnalizował, że chciałby zbudować dodatkową oborę, aby zwiększyć hodowlę

bydła do 500 sztuk. Obecnie w stadninie hoduje się 300 krów. To miał być sposób na zwiększenie dochodu. – Według mnie środki dedykowane na budowę obory są zbyt niskie – przyznaje prezes.

Na ostatniej aukcji Pride of Poland sprzedano 10 z 22 wystawionych koni, łącznie za blisko 1,6 mln euro. 2019 rok stadnina zamknęła ze stratą na poziomie 1 mln 252 tys. zł. Dane za rok ubiegły będą znane za kilka miesięcy.

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

Tymczasem zdaniem profesora Krystyny Chmiel z Białej Podlaskiej, dobrze się stało, że stadnina zyskała finansowe wsparcie. – Dopóki stadnina ma status spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, dotąd potrzebne są zabiegi o jej dokapitalizowanie – uważa znawczyni koni

arabskich. – Gdyby została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO, dotacja byłaby rzeczą oczywistą i nie byłoby konieczne wyprzedawanie cennego materiału zarodkowego – tłumaczy Chmiel. W jej ocenie, stadnina potrzebuje obecnie przede wszystkim stabilizacji. – A także fachowego kierownictwa, które nie będzie wymieniane tak często. Trzeba też wyznaczyć program hodowlany i się go trzymać.

Jak wskazywał wcześniej KOWR, „dokapitalizowanie ma na celu zapewnienie stabilnego źródła finansowania dla rozwoju prac hodowlanych w spółce oraz progres jej potencjału organizacyjnego i wytwórczego, co przełoży się bezpośrednio na stabilizację sytuacji finansowej”. Wniosek o dokapitalizowanie złożony w sierpniu ubiegłego roku był prezes Marek Gawlik.

EWELINA BURDA

Osadzeni pracują w firmie budowlanej

BIAŁA PODLASKA Skazani z zakładu karnego będą pracować w firmie budowlanej. To kolejna taka umowa. Obecnie zatrudnionych jest 48 osadzonych

Dzięki umowie 10 skazanych znajdzie pracę w białskiej firmie PNB Budownictwo. – Osadzeni będą wykonywać drobne prace ogólnobudowlane. Stanowiska i zakres obowiązków wyznaczy pracodawca – mówi chor. Paweł Makaruk, rzecznik prasowy Dyrektora Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej. W sumie więzienie ma podpisanych 7 umów z różnymi firmami. – Są to z reguły przedsiębiorstwa ogólnobudowlane, jak również związane się recyklingiem i ogrodnictwem – dodaje chor. Makaruk.

Jest w nich zatrudnionych 48 skazanych. – W porównaniu do 2019 roku jest to mniej, a wynika to ze stanu epidemicznego w kraju – tłumaczy rzecznik. W 2016 roku zatrudnienie skazanych w białskim więzieniu było jednym z najwyższych w Polsce: ponad 60 proc. – Skazani są typowani do pracy według sytuacji prawnej i posiadanych umiejętności. Pod uwagę brane są też ich zobowiązania alimentacyjne – zaznacza rzecznik.

Zatrudnionemu w pełnym wymiarze czasu pracy przysługuje co najmniej



minimalne wynagrodzenie. – Nie otrzymuje jednak całości wynagrodzenia z uwagi na należne potrące-

nia – podkreśla Makaruk. 7 proc. wynagrodzenia przekazywane jest na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym

Zakład Karny w Białej Podlaskiej ma podpisane umowy z siedmioma firmami

FOT. ARCHIWUM

oraz Pomocy Postpenitencjarnej, a 45 proc. trafia do Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywieźniennych Zakładów Pracy. Natomiast od pozostałej kwoty netto do 40 proc. mogą stanowić zajęcia komornicze, choćby alimenty.

Z obserwacji białskiego Zakładu Karnego wynika, że

zatrudnianie osób pozbawionych wolności cieszy się sporym zainteresowaniem. – Możliwość korzystania przez potencjalnych pracodawców z Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych i gwarancja zwrotu 35 proc. ryczałtu z tytułu zwiększenia kosztów zatrudnienia jest istotnym argumentem towarzyszącym wyborowi takiej formy współpracy. Zyskałoby pewnego rodzaju renomę i pozycję na rynku lokalnym – dodaje Makaruk. Wcześniej, skazani pracowali również nieodpłatnie na rzecz samorządów.

(EB)

Magazyn granicznych osobiowości

PRZEMYT Kremy ze śluzem ślimaka, ekstrakt z konika morskiego w tabletkach czy kosmetyki z oleju z krokodyla – to zaledwie cząstka osobiowości zatrzymanych w minionym roku na granicy przez celników z KAS w Lublinie

Nie ozdobi komin-ka pięknie wyprawiona skóra wilka szarego, którą wiozł 40-letni mieszkaniec Niemiec. – Mężczyzna tłumaczył, że skórę kupił na bazarze w Rosji na własny użytek. Podróżny nie posiadał odpowiednich dokumentów na jej legalny przewóz przez granicę – mówi inspektor Marzena Siemieniuk z Krajowej Administracji Skarbowej w Lublinie.

Wilk szary, jest objęty Konwencją Waszyngtońską – CITES o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem i przewóz jest nielegalny.

Wilcza skóra, podobnie jak 112 kremów, w składzie których znalazły się m.in. jad pszczoły, żółć niedźwiedzia czy śluz ślimaka trafiły do celniczego magazynu. Znalaziono je w koszu na śmieci, poduszce i bagażu pasażerów autokaru sprawdzanego na przejściu granicznym w Hrebennem.

Kolejne 200 tabletek z ekstraktem z konika morskiego wyjęto na tym samym przejściu z samochodu osobowego obywatela Ukrainy. Z kolei w Oddziale Celnym Poczтовым funkcjonariusze podczas kontroli przesyłki z Singapuru natrafili na kosmetyki



FOT. KAS

Papierosy, bursztyn, masci z krokodyla i inne specyfiki zatrzymane na granicy przez celników z KAS w Lublinie

zawierające w składzie olej z krokodyla.

Jednak najwięcej przypadków dotyczy przemytu papierosów. W grudniu 2020 r. funkcjonariusze lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego wykryli przemyt ponad 69 tys. paczek papierosów, które ukrywane były przez przemysłników głównie w wagonach pociągów: w skrytce konstrukcyjnej obudowy silnika, dachach dwóch wagonów, czy w

mocowaniu beczki do ostojnicy.

Celnicy działają też poza przejściami granicznymi. Przekonał się o tym obywatel narodowości armeńskiej zatrzymany w okolicy Łukowa. – W wyniku przeszukania, w jego pojeździe funkcjonariusze ujawnili tysiąc paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy oraz niewielkie ilości kokainy – mówi Siemieniuk.

Zgodnie z przepisami osoby przekraczające granicę mają obowiązek zgłaszać wwożone do kraju lub wywożone za granicę środki płatnicze, jeżeli ich równowartość przekracza 10 tys. euro. Nie wszyscy o tym pamiętają. Kierowca autokaru przeszukanego w Hrebennem miał schowany prawdziwy kantor wymiany walut: 150 tys. złotych, prawie 40 tys. euro, 1,5 tys. funtów brytyjskich

oraz ponad 97 tys. forintów. Z kolei 50-letni obywatel Rosji „zapomniał” w Terespolu zgłosić, że ma 37 tysięcy euro w samochodzie. Kosztowało to obydwa panów wysokie grzywny.

Wśród ciekawostek, które trafiły do celniczych magazynów w 2020 roku można jeszcze wymienić

1,3 kg nieobrobionych brył bursztynu, paski i szale z podrobionym logo zna-

nych światowych marek i... kolekcję klasyki rocka – W bagażu podręcznym kierującego autokarem mieszkańca Brześcia znajdowało się 141 płyt CD z nagraną muzyką, 374 książeczki informacyjne oraz 378 okładek do płyt. – wylicza inspektor Siemieniuk. – Mężczyzna okazał się prawdziwym melomanem wyjaśnił bowiem, że płyty kupił w Brześciu...na własny użytek.

KASK

Dyrektor na rok

MARKUSZÓW Pod koniec minionego roku wójt ogłosił konkurs na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Ten zakończył się niepowodzeniem. Żaden z dwójki kandydatów nie zdobył poparcia komisji. Kolejnego postępowania na razie nie będzie. Stanowisko na kolejny rok utrzymał dotychczasowy szef GOK-u.

Sławomir Łowczak zachował stanowisko dyrektora markuszcowskiego GOK-u. Wójt Leszek Łuczywek nie podpisał z nim jednak umowy na kolejną kadencję, a jedynie na najbliższy rok. To skutek braku rozstrzygnięcia ostatniego konkursu na to stanowisko.

Do postępowania przystąpiła trójka chętnych, z których do finału zakwalifikowano dwie osoby: Sławomira Łowczaka oraz Ewelinę Burek. Ten pierwszy do wieloletni szef markuszcowskiej jednostki, a jego konkurentka do mieszkanka Nałęczowa z doświadczeniem z ośrodka w Kazimierzu Dolnym.

Komisja pod przewodnictwem sekretarza UG, Bożeny Tkaczyk-Żurawskiej, rekomendowała ponowne rozpoznanie konkursu. Tak się jednak nie stało.

– Umowa z dyrektorem kończyła się 31 grudnia, więc nie mogliśmy zostawić naszej jednostki bez kierownictwa – tłumaczy sekretarz

gminy. W związku z tym wójt Łuczywek zdecydował o tymczasowym przedłużeniu umowy ze Sławomirem Łowczakiem. Ten otrzymał umowę na rok. Do czasu rozstrzygnięcia następnego konkursu więc będzie pełnił obowiązki dyrektora GOK-u.

RS

Koniec jazdy na słupie



FOT. POLICJA

KRAŚNIK Na zakręcie samochodu, którym kierował 41-latek wypadł z drogi i uderzył w słup wysokiego napięcia; powalając go wraz z przewodami na ziemię. Konieczna była interwencja nie tylko strażaków i policjantów, ale też załogi pogotowia energetycznego.

– W sobotę, po godzinie 15 na skrzyżowaniu ulic Budzyńska i Długa w Kraśniku 41-latek kierujący mercedesem nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków – opisuje mł. asp. Paweł Cieliczko, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. Na zakręcie samochód wypadł z drogi i uderzył betonowy słup wysokiego napięcia. – Słup

przewracając się, pociągnął ze sobą na drogę linię energetyczną.

Konieczna była interwencja pogotowia energetycznego. – Z uwagi na niebezpieczeństwo osób postronnych, miejsce zdarzenia zostało zabezpieczone, a ruch zamknięty do czasu usunięcia zagrożenia – przyznaje przedstawiciel kraśnickich policjantów.

Osobom jadącym autem na szczęście nic się nie stało. Okazało się jednak, że zarówno kierowca jak i pasażer byli nietrzeźwi. Mężczyzna kierujący mercedesem miał ponad 1 promil alkoholu w organizmie. 41-latek będzie odpowiadać przed sądem za swój czyn.

(OPRAC. AA)

Trzy nabory na unijne dotacje

BIZNES Przyszli przedsiębiorcy mogą dostać 60 tys. zł na wsparcie swoich nowych firm. Dotacje czekają także na istniejące podmioty zainteresowane budową ogólnodostępnych miejsc rekreacji oraz niekomercyjnej infrastruktury turystycznej

Młodzi bezrobotni zameldowani w powiecie puławskim (poza Puławami), którzy chcą otworzyć firmy na prowincji, mogą starać się o wsparcie. Unijna pomoc na start wynosi 60 tys. zł. Wnioski wraz z biznesplanem od 21 stycznia do 8 lutego będzie przyjmowała Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień”. Punktowane

będą osoby w wieku do 35 lat, które w swoich nowych firmach chcą zatrudnić jak najwięcej pracowników. Najlepiej w mniej rozwiniętych gospodarczo gminach, takich jak Baranów, Żyrzyn, czy Markuszów. Na podział czeka 950 tys. zł.

Tego samego dnia, czyli 21 stycznia ruszy nabór na wnioski o dotacje (refundację kosztów) na budowę nowej infrastruktury rekreacyjnej, czyli miejsc wypo-

czynku. Punktowane będą rozwiązania innowacyjne oraz małe miejscowości, gdzie tego typu rozrywek brakuje. Wsparcie na jeden projekt wynosi od 51 do 71 tys. zł. Przy czym organizacje pozarządowe mogą liczyć na pokrycie nawet 97 proc. kosztów kwalifikowanych.

Trzeci nabór, który rozpocznie się w tym samym czasie dotyczy niekomercyjnej infrastruktury turystycznej. Na ten cel można

otrzymać od 51 do 150 tys. zł. Premiowane będą małe miejscowości i projekty promujące lokalne dziedzictwo. Dodatkowe punkty za jak największą liczbę turystów, która z takich nowości skorzysta. Więcej informacji można uzyskać w biurze LGD, który mieści się w Kośminie (gm. Żyrzyn). W tym roku wnioski do naborów będą przyjmowane drogą elektroniczną, na płytach CD lub DVD. **RS**



27 grudnia 2020: pierwsze szczepienia w Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Punkty szczepień w Lublinie

Już w piątek zaczynają się zapisy na ogólnodostępne szczepienia przeciwko Covid-19. W całym województwie są 402 punkty szczepień. Poniżej publikujemy listę placówek medycznych, które będą szczepić w Lublinie

● Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Neuromed M.i M. Nastaj Spółka Partnerska
ul. Północna 8/3
tel. 793 418 181

● Fundacja Rozwoju KUL
Al. Racławickie 14
tel. 81 445 33 97

● Stanisław Podgórski, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Farmed Stanisław Podgórski
ul. Marii Koryznowej 2g
tel. 607 099 803

● Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy Centrum Profilaktyczno-Lecznicze w Lublinie
ul. Nałęczowska 27
tel. 81 533 00 34

● Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy Centrum Profilaktyczno-Lecznicze w Lublinie
ul. Nowy Świat 38
tel. 81 534 07 41

● Stola-Gierak Zofia NZOZ Ro-Med Praktyka Lekarza Rodzinnego
ul. Skołuby 10
tel. 81 741 97 63

● Logispharm sp. z o.o.
ul. Bazylianówka 58
tel. 81 460 29 06

● NZOZ Sanus Jacek Madej
ul. Magnoliowa 2
tel. 795 507 337

● Medyczne Laboratorium Diagnostyczne Labmed sp. z o.o.
ul. Zimna 9
tel. 514 330 400

● Ima-Med sp. z o.o.
ul. Gęsia 19/u3
tel. 669 800 880

● Centrum Alergologii sp. z o.o.
ul. Kawalerska 10
tel. 81 462 88 82

● Medimed sp. z o.o.
ul. Piekarska 27
tel. 81 532 36 39

● Vitagenum sp. z o.o.
ul. Bohdana Dobrzańskiego 3
tel. 81 451 17 92

● Specjalistyczny Zespół Medyczny „Intermed” sp. z o.o.
ul. Głowackiego 35
tel. 607 319 015

● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SPZOZ w Lublinie
al. Kraśnicka 100
tel. 81 537 41 22

● Spółka Lekarska Michalik i Partnerzy
ul. Łabędzia 6
tel. 81 748 70 80

● Przychodnie Studenckie sp. z o.o.
ul. Czechowska 10/43
tel. 81 747 77 17

● Ośrodek Medyczny DMP sp. z o.o.
ul. Projektowa 5
tel. 81 440 80 82

● Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego w Lublinie
ul. Zbigniewa Herberta 21
tel. 81 760 42 22

● Centrum Medyczne „Sanitas” sp. z o.o.
ul. Okopowa 3, tel. 81 528 75 93

● Specjalistyka Czechów sp. z o.o.

ul. Kompozytorów Polskich 8
tel. 81 740 90 11

● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SPZOZ w Lublinie
al. Kraśnicka 100
tel. 81 537 40 47

● Lancet sp. z o.o.
ul. Zdrowa 14
tel. 608 646 772

● 1 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SPZOZ
Al. Racławickie 23
tel. 261183200

● Same Dobre Apteki Pharm sp. z o.o.
ul. Wallenroda 2F
tel. 669 666 034

● Centermed Lublin sp. z o.o.
ul. Nadbystrzycka 42A
tel. 504 802 196

● Scanmed spółka akcyjna
ul. Onyksowa 10
tel. 81 718 02 40

● „Ani-Med” Wach-Zabadała, Ryss, Saran-Lekarze Spółka Partnerska z siedzibą w Lublinie
ul. Łabędzia 6
tel. 81 744 88 88

● Gąsławska Beata NZOZ Ars Medica
ul. Bursztynowa 24A/1
tel. 81 443 35 35

● Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 1 w Lublinie
ul. Mariana Langiewicza 6A
tel. 81 524 78 37

● Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Twoja Przychodnia” sp. z o.o.

ul. Króla Rogera 6
tel. 81 740 3116

● Praktyka Lekarza Rodzinnego „Życie” s.c. A. Dzioba, I. Nieznańska, D. Tokarska
ul. Lubartowska 64
tel. 81 442 92 22

● Lekarze Specjaliści sp. z o.o.
ul. Topolowa 7
tel. 81 744 44 41

● Provita Kosowska-Ceglarska i Puchalska – Lekarze Spółka Partnerska
ul. Kompozytorów Polskich 8
tel. 81 741 00 40

● Laboratorium Genomika sp. z o.o.
ul. Frezerów 3
tel. 532 733 799

● Jacek Witold Woliński
ul. Jacka Woronieckiego 11
tel. 81 504 93 96

● „Medycyna 2001” sp. z o.o.
ul. Zalewskiego 1
tel. 502 381 166

● „Medycyna 2001” sp. z o.o.
ul. Nałkowskich 114
tel. 81 744 62 99

● Centrum Medyczne Multimedix sp. z o.o.
ul. Józefa Franczaka Łalka 43
tel. 570 882 434

● Parster Medical sp. z o.o.
ul. Jana Kiepy 5A
tel. 81 441 94 64

● Jadwiga Suska-Wołyński, Suska-Wołyński Jadwiga Vitamed Praktyka Lek. Rodzinnego NZOZ
ul. Lauzrowa 24
tel. 81 527 74 07

● Lubelskie Centrum Medycyny Rodzinnej A. Górecka, A. Knyba Spółka Jawna
ul. Zygmunta Augusta 31U/01
tel. 81 38143 57

● Szpital Neuropsychiatryczny im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego SPZOZ w Lublinie
ul. Abramowicka 2
tel. 81 728 64 51

● Renata Szewczak, Poradnia Lekarza Rodzinnego „Zdrowa Rodzina” Renata Szewczak
ul. Wapowskiego 2/3
tel. 814505825

● Centrum Medyczne Primed sp. z o.o.
ul. Węglarza 16
tel. 81 381 01 11

● Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli
ul. Dra Kazimierza Jaczewskiego 7
tel. 81 454 12 76

● Arnika - Kozak-Czuchańska, Kuryło, Oskroba, Wasilczyk-Lekarze Spółka Partnerska
ul. Odlewnicza 3
tel. 81 745 10 00

● TMJ sp. z o.o.
ul. Relaksowa 27U/1
tel. 81 563 37 07

● Uni-Med sp. z o.o.
ul. Nowy Świat 5
tel. 81 472 56 72

● Andrzej Skrzypek, Andrzej Skrzypek NZOZ Opiekun
ul. Kazimierza Tumidajskiego 2
tel. 606 897 286

● Centrum Medyczne Luxmed sp. z o.o.
ul. Władysława Orkana 7
tel. 81 532 37 11

● NZOZ Lekarz Domowy Krzysztof Sztorc, Krzysztof Sztorc
ul. Marii Koryznowej 2B
tel. 817471727

● NZOZ Praktyka Lekarza Rodzinnego „Famil-Med” sp. z o.o.
ul. Tymiankowa 7
tel. 81 527 51 71

● NZOZ Puls-Med Lekarze Baranowska, Goszczyńska, Wiśniewska - Spółka Partnerska
ul. Weteranów 11
tel. 81 533 89 21

● NZOZ „Mak-Med” Lekarze: Walicka i Partnerzy
ul. Śliwińskiego 4
tel. 81 741 05 79

● Diagnostyka sp. z o.o.
ul. Wigilijna 12/3-4
tel. 797 921 571

● A. Kurek, W. Czarnacka, M. Stasińska-Gruszka, G. Kryk Spółka Partnerska Lekarzy
ul. Strażacka 8
tel. 81 743 60 35

● Medicover sp. z o.o.
ul. Konrada Wallenroda 4C
tel. 510 217 897

● North Medical Holding sp. z o.o. Nasza Grupa Medyczna Spółka Komandytowa
ul. Lipowa 17/54
tel. 501 066 661

W środę w Dzienniku Wschodnim listy punktów szczepień w kolejnych miastach naszego województwa

BURMISTRZ MIASTA KRAŚNIK

OGLASZA KONKURS NA STANOWISKO

DYREKTORA SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA

im. Kompozytorów Polskich w Kraśniku,
ul. Ks. J. Popiełuszki 1

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz. U. z 2019 r. poz. 2470).
Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać dokumenty określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 marca 2018 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły artystycznej lub publicznej placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania oraz trybu pracy komisji konkursowej Dz. U. z 2018 r. poz. 694).

Oferty należy składać w terminie do dnia 5 lutego 2021 roku.
Szczegółowych informacji udziela Referat Edukacji tel. 81 458 19 27; 81 458 19 14.

in592

Parczew, dnia 31 grudnia 2020 roku

Sygnatura akt PR Ds 1014.2020 Sp (c)

KOMUNIKAT PROKURATURY

Prokurator Rejonowy w Parczewie

na podstawie art. 131 § 2 kpk i art. 306 § 1 pkt 1 kpk,

zawiadamia wszystkie osoby pokrzywdzone,

że w dniu 31 grudnia 2020 roku

zostało umorzone śledztwo PR Ds 1014.2020 Sp (c)

w sprawie zaistniałego w dniach 9 i 10 kwietnia 2020 roku w Parczewie, powiatu parczewskiego, województwa lubelskiego przekroczenia uprawnień przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Parczewie oraz Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Parczewie polegającego na zorganizowaniu podczas stanu epidemii na terenie ww. placówki medycznej usług fryzjerskich, wbrew zakazom wynikającym z wówczas obowiązujących przepisów, czym działano na szkodę interesu prywatnego osób korzystających z usług, świadczących usługi, zatrudnionych w szpitalu, jego pacjentów oraz interesu społecznego, a nadto narażono na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci zarażenia wirusem SARS-CoV-2 powodującym chorobę COVID-19 zarówno osoby korzystające z usług, jak i je świadczące tj. o czynu z art. 231 § 1 kk i art. 231 § 1 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk – wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 kpk).

W związku z powyższym, celem odebrania odpisu wyżej wskazanej końcowej decyzji merytorycznej pokrzywdzeni mogą zgłaszać się do Prokuratury Rejonowej w Parczewie w terminie siedmiu dni od daty publikacji niniejszego komunikatu w Dzienniku Wschodnim.

Ogłoszenie niniejsze zamieszcza się, celem umożliwienia wszystkim pokrzywdzonym w tej sprawie realizowania przysługujących im zgodnie z przepisami kodeksu postępowania karnego uprawnień procesowych.

W przypadku pytań, prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem tel. 83 354 24 66.

in593

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

00172101.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SPRZEDAM Fiat Doblo Cargo 1.9 JTD - szczegóły: www.mpgk.chelm.pl (przetargi/sprzedaż składników majątkowych Spółki)

197220L01.A

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

178220L01.A

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.

002721L01.A

RÓŻNE

KANCELARIA Prawna HPP Consulting Sp. z o.o. www.hppc.pl - upadłość konsumencka - restrukturyzacja firm - sprawy gospodarcze i cywilne - ochrona przed egzekucją - tarcza 4.0
Tel. 691 300 688, 530 133 383 mail: info@hppc.pl

192920L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMIY OSOBN. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

195520L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

189220L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01.A

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ BYCHAWY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Stara Wieś Pierwsza, gmina Bychawa, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o numerze ewidencyjnym 353 o powierzchni 0,0842 ha.** Dla nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU15/00020772/5. W planie zagospodarowania przestrzennego gminy Bychawa działka przeznaczona jest pod zabudowę zagrodową - symbol planu 14MR oraz tereny rolne z dopuszczeniem zabudowy - symbol planu RPz. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 8 768,00 zł (słownie złotych: osiem tysięcy siedemset sześćdziesiąt osiem) plus 23% podatku VAT.** Wysokość wadium wynosi 880,00 zł (słownie złotych: osiemset osiemdziesiąt).
Ogłoszenie o przetargu zamieszcza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bychawie, w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bychawa, na stronie internetowej tutejszego Urzędu oraz na tablicach ogłoszeń na terenie miasta Bychawy. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszcza się w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat.
Przetarg odbędzie się dnia **15 lutego 2021 r. o godz. 9³⁰ w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie ul. Partyzantów 1 – pokój Nr 17 (I piętro).** Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ul. Partyzantów 1, pokój Nr 19 lub pod nr telefonu **081-5660004 wew. 39.**

in594

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91** **695 919 919**



ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ 19

Decydował ostatni rzut

Dopiero ostatni rzut w dogrywce zadecydował o zwycięstwie koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin nad PolskaStr efałnwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim. Bohatką została Jennifer O'Neill

PIŁKA RĘCZNA KOBIEĆ 23

Punkt na otwarcie

W pierwszym meczu Ligi Europejskiej MKS Perła Lublin zremisował z tureckim Kastamonu na inaugurację w tegorocznych zmaganiach na arenie międzynarodowej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Czas wybrać najlepszych!

PLEBISCYT Miniony rok nie rozpieszczał kibiców. I to delikatnie mówiąc. Z powodu koronawirusa ucierpiała każda dyscyplina sportu. Mnóstwo imprez zostało odwołanych, niektóre trzeba było przełożyć. Mimo wszystko sukcesów na naszym podwórku nie brakowało. Dlatego już po raz 16 zapraszamy naszych czytelników do wspólnej zabawy w plebiscycie na Sportowca 2020 roku

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Tym razem rywalizacja będzie się toczyć w trzech kategoriach: najpopularniejszy sportowiec, najpopularniejszy sportowiec junior oraz najpopularniejsza drużyna.

Pierwszy etap plebiscytu to czas dla naszych czytelników i wszystkich kibiców. Od dzisiaj do poniedziałku 25 stycznia czekamy na zgłoszenia kandydatów w powyższych kategoriach. Jak to zrobić? Bardzo łatwo. Wystarczy wejść na naszą stronę internetową pod adresem dziennikwschodni.pl i znaleźć specjalny formularz.

Trzeba jednak przygotować kilka informacji. W kategoriach sportowca i juniora potrzebujemy podstawowych danych, jak: imię i nazwisko. W przypadku osób niepełnoletnich niezbędne

będą również dane osobowe rodzica lub opiekuna. Dodatkowo trzeba wskazać kategorię, klub danego zawodnika, czy zawodniczki, a także wyrazić zgodę na przetwarzanie danych osobowych. Szczegółowy regulamin plebiscytu można także znaleźć na naszym portalu. W kategorii drużyna wszystko wygląda bardzo podobnie.

Po zebraniu zgłoszeń przedstawimy również naszą trzydziestkę wyróżnionych sportowców. Głosowanie rozpoczniemy we wtorek, 26 stycznia, a zakończymy 12 lutego (na SMS-y będziemy czekali do godz. 12). Tradycyjnie głosy będzie można oddawać za pośrednictwem SMS-ów, które trzeba będzie wysłać na numer 72480. Każdemu zawodnikowi przydzielimy numer,

na który będzie można wysłać wiadomości. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę wiadomości.

KTO WYGRAŁ PRZED ROKIEM?

Głosowanie kapituły: 1. Paweł Fajdek (Agros Zamość), 2. Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin), 3. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin), 4. Ewelina Kamczyk (Górniki Łęczna), 5. Weronika Gawlik (MKS Perła Lublin), 6. Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin), 7. Karolina Koleczek (AZS UMCS Lublin), 8. Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski), 9. Michał Oleksiejczuk, 10. Katarzyna Krawczyk (Cement-Gryf Chełm).

Drużyna roku: 1. Speed Car Motor Lublin, 2. Górnik Łęczna (piłkarki nożne), 3. MKS Perła Lublin. Trener roku: 1. Maciej Kuciapa i Jacek Ziółkowski (Speed Car Motor Lublin), 2. David Dedek (Start Lublin), 3. Piotr Mazurkiewicz (Górniki Łęczna).

Najpopularniejszy sportowiec: 1. Mikkel Michelsen (Speed Car Motor Lublin), 2. Krystian Puton (Wisła Puławy), 3. Marcin Michota (Motor Lublin), 4. Paweł Rusin (LUK Politechnika Lublin), 5. Filip Maciejuk (Pogoń Puławy/Leopard Pro Cycling), 6. Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin), 7. Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin), 8. Dawid Lampart (Speed Car Motor Lublin), 9. Michał Szyba (Azoty Puławy), 10. Grigorij Łaguta (Speed Car Motor Lublin).

Najpopularniejszy junior: 1. Wiktor Trofimow (Speed Car Motor Lublin), 2. Olaf Olek (KM Cross Lublin), 3. Patryk Rojek (Górniki Łęczna), 4. Mateusz Ozimek (Avia Świdnik), 5. Laura Bernat (Olimpia Lublin), 6. Bruno Wacławek (Hetman Zamość/Termalica Bruk-Bet Nieciecza), 7. Łukasz Najda (Lewart Lubartów), 8. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin), 9. Urszula Piotrowska (Cement-Gryf Chełm), 10. Przemysław Skalecki (Wisła Puławy).

Jest jednak także inna możliwość. Głos można będzie oddać poprzez system wykupu pakietu głosów. Aby tego dokonać należy posiadać darmowe konto na

naszej stronie dziennikwschodni.pl. A to upoważnia do zasilania konta oraz wykupu pakietu głosów.

Z powodu koronawirusa trudno w tym momencie

przewidzieć, czy będzie możliwość wręczenia nagród podczas tradycyjnego balu. Dlatego z ogłoszeniem daty finału plebiscytu, a także formy musimy się jeszcze wstrzymać. Wiadomo jednak, że w każdej kategorii nagrodzimy laureatów dyplomami (miejsca 1-3), a ci najlepsi otrzymają pamiątkowe statuetki. Sportowcy, którzy zajmą miejsca na podium w każdej kategorii mogą też liczyć na nagrody rzeczowe.

W poprzedniej edycji naszego plebiscytu najlepsi okazali się: Paweł Fajdek (głosowanie kapituły), Mikkel Michelsen (najpopularniejszy sportowiec), Wiktor Trofimow (najpopularniejszy junior) oraz Speed Car Motor Lublin (drużyna roku).

- Lotto (9.01)**
9, 14, 24, 25, 36, 41.
- Lotto Plus (9.01)**
7, 15, 20, 35, 36, 46.
- Lotto (7.01)**
9, 12, 28, 32, 38, 41.
- Lotto Plus (7.01)**
4, 6, 23, 34, 40, 49.
- Multi Multi (10.01), godz. 14**
4, 7, 10, 11, 18, 19, 21, 25, 26, 27, 38, 41, 43, 48, 49, 54, 59, 62, 63, 68. Plus 11.
- Multi Multi (9.01), godz. 21.50**
1, 6, 12, 13, 20, 28, 31, 35, 37, 40, 41, 45, 46, 57, 60, 67, 72, 73, 74, 78. Plus 45.
- Multi Multi (9.01), godz. 14**
2, 4, 5, 10, 12, 13, 29, 35, 40, 45, 48, 49, 50, 52, 55, 58, 62, 65, 74, 79. Plus 5.
- Multi Multi (8.01), godz. 21.50**
2, 3, 4, 11, 13, 17, 18, 19, 20, 23, 24, 25, 45, 48, 52, 59, 60, 65, 68, 76. Plus 19.
- Multi Multi (8.01), godz. 14**
2, 5, 13, 15, 16, 19, 26, 27, 31, 37, 44, 53, 66, 67, 68, 74, 75, 77, 78, 80. Plus 68.
- Multi Multi (7.01), godz. 21.50**
5, 14, 18, 21, 29, 35, 38, 39, 44, 45, 48, 49, 52, 53, 55, 61, 71, 73, 75, 76. Plus 45.
- Mini Lotto (9.01)**
5, 18, 25, 33, 42.
- Mini Lotto (8.01)**
13, 24, 25, 39, 42.
- Mini Lotto (7.01)**
4, 5, 7, 18, 21.
- Ekstra Pensja (9.01)**
2, 14, 17, 22, 29 – 3.
- Ekstra Pensja (8.01)**
2, 7, 12, 27, 34 – 2.
- Ekstra Pensja (7.01)**
7, 25, 28, 30, 34 – 4.
- Ekstra Premia (9.01)**
9, 11, 21, 24, 31 – 2.
- Ekstra Premia (8.01)**
4, 6, 13, 20, 32 – 2.
- Ekstra Premia (7.01)**
1, 6, 9, 16, 28 – 1.
- Eurojackpot (8.01)**
8, 22, 25, 38, 50 – 8, 9.
- Kaskada (10.01), godz. 14**
4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 21, 24.
- Kaskada (9.01), godz. 21.50**
4, 5, 8, 10, 11, 12, 14, 16, 18, 19, 22, 23.
- Kaskada (9.01), godz. 14**
2, 3, 4, 5, 8, 10, 13, 14, 17, 18, 21, 24.
- Kaskada (8.01), godz. 21.50**
1, 2, 6, 7, 8, 15, 17, 18, 19, 22, 23, 24.
- Kaskada (8.01), godz. 14**
2, 4, 6, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 20, 21.
- Kaskada (7.01), godz. 21.50**
3, 4, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 20, 23, 24.
- Super Szansa (10.01), godz. 14**
7, 1, 3, 3, 0, 3, 4.
- Super Szansa (9.01), godz. 21.50**
2, 1, 8, 4, 0, 3, 5.
- Super Szansa (9.01), godz. 14**
3, 5, 3, 0, 3, 5, 2.
- Super Szansa (8.01), godz. 21.50**
6, 7, 6, 2, 3, 4, 1.
- Super Szansa (8.01), godz. 14**
7, 5, 2, 2, 9, 6, 2.
- Super Szansa (7.01), godz. 21.50**
7, 6, 8, 9, 6, 0.

Wspaniała sobota, średnia niedziela

SKOKI NARCIARSKIE Kamil Stoch wygrał sobotnie zawody w Tittisee-Neustadt i zwyciężył po raz 39. w zawodach Pucharu Świata w karierze zrównując się pod tym względem z Adamem Małyszem. Niestety, w niedzielę Stoch i jego koledzy spisali się nieco gorzej.

Sobotnie zawody na tak lubianej przez Polaków skoczni okazały się niezwykle udane. Już w pierwszej serii aż czterech naszych reprezentantów znalazło się w czołowej piątce. Po skoku na 143 metr prowadził Dawid Kubacki. Tuż za nim uplasował się Kamil Stoch, który skoczył cztery metry bliżej, a podium uzupełnił Halvor Egner Granerud po skoku na 137.5 metra. Za Norwegiem uplasowali się jednak kolejni dwaj Polacy – czwarty był Piotr Żyła (143 m) i Andrzej Stękała (143.5 m). Ponadto do drugiej serii konkursu awansował również dziesiąty Jakub Wolny (135 m) i Paweł Wąsek (131 m).

Seria finałowa przyniosła kilka przetasowań. Wolny w swej drugiej próbie uzyskał 133 m i spadł o jedną lokatę niżej. Nieco słabiej w swej drugiej próbie spał się Stękała (134 m), ale i tak zakończył zawody na piąty miejscu bijąc rekord życiowy. Natomiast Żyła poszybował na 139.5 m i wciąż liczył się w walce o podium. Popularnego „Wiewióra” wyprowadził Granerud, a także Stoch po fenomenalnym locie na 144 metr. Kiedy na belce startowej usiadł więc Kubacki pewne było, że w konkursie zwycięży Polak. Niestety skoczek z Nowego Targu miał pecha i skacząc w trudnych warunkach uzyskał 128 metrów co zepchnęło go na siódmą lokatę. Tym samym zawody wygrał Stoch i było to jego 39 zwycięstwo w karierze. 33-latek wyrównał więc w sobotę wyczyn Adama Małysza.

W niedzielę polscy kibice liczyli na kolejny udany konkurs w wykonaniu Biało-Czerwonych. Niestety, tego dnia



W sobotę Polacy spisali się świetnie. Niedziela była już mniej udana

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

jedynie dwóch naszych skoczków znalazło się w czołowej dziesiątce. Dawid Kubacki był szósty (134 m), a siódmy Jakub Wolny (136 m). Pozostali nasi skoczkowie zajęli dalsze miejsca.

W drugiej serii Kamil Stoch i Piotr Żyła zdołali awansować z trzeciej do drugiej dziesiątki. Natomiast Wolny po skoku na 134 metr zakończył zawody na dziewiątym miejscu, a Dawid Kubacki dzięki próbie na 137 metr utrzymał szóste miejsce. Zawody zdominowali Norwegowie – Halvor Egner Granerud zajął pierwsze miejsce, a Daniel Andre Tande był tuż za nim. Skład na podium uzupełnił Stefan Kraft.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Kamil Stoch (139 m, 144 m) 281.6 pkt ● 2. Halvor Egner Granerud (137.5 m, 138.5 m) 277.6 pkt ● 3. Piotr Żyła (143 m, 139.5 m) 270.8 pkt ● 4. Markus Eisenbichler (138 m, 139.5 m) 268.7 pkt ● 5. Andrzej Stękała (143.5 m, 134 m) 265.2 pkt ● 6. Robert Johansson (133 m, 137 m) 263.3 pkt ● 7. Dawid Kubacki (143 m, 128 m) 262.3 pkt ● 8. Marius Lindvik (131.5 m, 135.5 m) 259.2 pkt ● 9. Stefan Kraft (133.5 m, 135.5 m) 255.7 pkt ● 10. Ryoju Kobayashi 130.5 m, 135 m) 252.4 pkt ● 11. Jakub Wolny (135 m, 133 m) 252 pkt ● 28. Paweł Wasek (131 m, 121.5 m) 215.3 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

1. Halvor Egner Granerud (140 m, 138 m) 299.4 pkt ● 2. Daniel Andre Tande (138.5 m, 138 m) 297 pkt ● 3. Stefan Kraft (138 m, 136 m) 291.3 pkt ● 4. Markus Eisenbichler (136.5 m, 135.5 m) 288.7 pkt ● 5. Marius Lindvik (133.5 m, 137 m) 288.4 pkt ● 6. Dawid Kubacki (134 m, 137 m) 287 pkt ● 7. Ryoju Kobayashi (135 m, 132.5 m) 280.3 pkt ● 8. Yukiya Sato (130 m, 136.5 m) 279.2 pkt ● 9. Jakub Wolny (136m, 134.0 m) 278.5 pkt ● 10. Daniel Huber (129 m, 138 m) 276 pkt ●●● 16. Piotr Żyła (129 m, 131.5 m) 266.6 pkt ● 17. Kamil Stoch (123.5 m, 131 m) 265.7 pkt ●●● 21. Andrzej Stękała (129.5 m, 128 m) 258.3 pkt ●●● 28. Aleksander Zniszczoł (128.5 m, 121.5 m) 240.4 pkt ●●● 30. Paweł Wąsek (128 m, 120 m) 237 pkt.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

1. Liverpool	17	33	37-21
2. Man.United	16	33	33-24
3. Leicester	17	32	31-21
4. Tottenham	16	29	29-15
5. Man.City	15	29	24-13
6. Southampton	17	29	26-19
7. Everton	16	29	26-20
8. Aston Villa	15	26	29-16
9. Chelsea	17	26	32-21
10. West Ham	17	26	24-21
11. Arsenal	17	23	20-19
12. Leeds	17	23	30-33
13. W'hampton	17	22	18-24
14. Crystal Palace	17	22	22-29
15. Newcastle	16	19	18-26
16. Burnley	15	16	9-20
17. Brighton	17	14	21-28
18. Fulham	15	11	13-23
19. West Brom	17	8	11-39
20. Sheffield	17	2	8-29

III runda Pucharu Anglii (najciekawsze wyniki):

- Aston Villa – Liverpool 1:4 (Barry 41 – Mane 4, 63, Wijnaldum 60, Salah 65) ● Wolverhampton – Crystal Palace 1:0 (Traore 35) ● Everton – Rotherham 2:1 (Tosun 9, Doucoure 90 – Olosunde 56) ● Blackpool – West Bromwich Albion 2:2 (Yates 40, Madine 66 – Ajayi 52, Pereira 80-karny), karny 3-2 ● Bristol Rovers – Sheffield United 2:3 (Kilgour 21, Ehmer 62 – Day 6-samobójcza, Burke 59, Bogle 63) ● Queens Park Rangers – Fulham 0:2 po dogr. (Reid 104, Kebano 105) ● Stoke – Leicester 0:4 (Justin 34, Albrighton 59, Perez 79, Barnes 81) ● Arsenal – Newcastle 2:0 po dogr. (Smith-

- Rowe 109, Aubameyang 117) ● Manchester United – Watford 1:0 (McTominay 5) ● Chelsea – Morecambe 4:0 (Mount 18, Werner 44, Hudson-Odoi 49, Havertz 86) ● Manchester City – Birmingham 3:0 (Silva 8, 15, Foden 33).

Francja

- Bordeaux – Lorient 2:1 (Oudin 13, 43 – Moffi 23) ● Dijon – Olympique Marseille 0:0 ● Lens – Strasbourg 0:1 (Diallo 21) ● Metz – Nice 1:1 (Boye 79 – Gouiri 18-karny) ● Monaco – Angers 3:0 (Maripan 40, Volland 71, Jovetic 81) ● Montpellier – Nantes 1:1 (Bitolo 7 – Louza 51) ● Nimes – Lille 0:1 (Yilmaz 29) ● Paris Saint-Germain – Brest 3:0 (Kean 16, Icardi 81, Sarabia 83) ● Reims – Saint-Etienne 3:1 (Dia 12-karny, 37, Cafaro 58 – Abi 72) ● Rennes – Olympique Lyon 2:2 (Grenier 20, Bourigeaud 55 – Depay 79, Denayer 82).

1. Lyon	19	40	39-18
2. PSG	19	39	43-11
3. Lille	19	39	33-14
4. Monaco	19	33	36-27
5. Rennes	19	33	28-21
6. Marseille	17	32	25-16
7. Angers	19	30	25-30
8. Montpellier	19	28	31-32
9. Lens	18	27	28-28
10. Bordeaux	19	26	20-21
11. Brest	19	26	30-34
12. Metz	19	25	20-18
13. Nice	18	23	22-25
14. Reims	19	21	27-29
15. Strasbourg	19	20	28-32
16. Saint-Etienne	19	19	20-29
17. Nantes	19	17	19-31

18. Dijon	19	14	12-26
19. Lorient	19	12	20-38
20. Nimes	19	12	14-40

Hiszpania

- Celta Vigo – Villarreal 0:4 (Moreno 5, Gomez 14, Parejo 19, Nino 31) ● Sevilla – Real Sociedad 3:2 (En-Nesyri 4, 7, 46 – Carlos 5-samobójcza, Isak 14) ● Atletico Madryt – Athletic Bilbao przelożony ● Granada – FC Barcelona 0:4 (Griezmann 12, 63, Messi 35, 42) ● Osasuna – Real Madryt 0:0 ● Levante – Eibar 2:1 (Melero 65, Morales 66 – Inui 51) ● Cadiz – Alaves 3:1 (Fernandez 18, Lozano 56, Negredo 68 – Joselu 23) ● Real Valladolid – Valencia zakończył się po zamknięciu tego wydania ● Elche – Getafe i Huesca – Betis dzisiaj.

1. Atletico	15	38	29-6
2. Real	18	37	30-15
3. Barcelona	18	34	37-17
4. Villarreal	18	32	26-17
5. Sociedad	19	30	29-16
6. Sevilla	16	30	21-13
7. Granada	17	24	19-29
8. Celta	18	23	22-28
9. Cadiz	18	23	15-22
10. Levante	17	21	23-24
11. Athletic	18	21	21-22
12. Betis	17	20	20-31
13. Eibar	18	19	15-18
14. Alaves	18	18	16-23
15. Valladolid	17	18	16-24
16. Getafe	16	17	12-17
17. Valencia	17	16	23-25
18. Elche	15	16	13-18
19. Osasuna	17	15	15-25
20. Huesca	17	14	14-26

Niemcy

- Borussia Muenchengladbach – Bayern Monachium 3:2 (Hofmann 36, 45, Neuhaus 49 – Lewandowski 20-karny, Goretzka 26) ● Bayer Leverkusen – Werder Bremen 1:1 (Schick 70 – Toprak 52) ● Freiburg – FC Köln 5:0 (Demirovic 18, Hoefler 39, Sallai 59, Lienhart 69, Hoeler 79) ● Mainz – Eintracht Frankfurt 0:2 (Silva 24-karny, 72-karny) ● Schalke – Hoffenheim 4:0 (Hoppe 24, 57, 63, Harit 80) ● Union Berlin – Wolfsburg 2:2 (Becker 29, Andrich 52 – Steffen 10, Weghorst 65-karny) ● RasenBall-sport Leipzig – Borussia Dortmund 1:3 (Soerloth 90 – Sancho 50, Haaland 71, 84) ● Augsburg – VfB Stuttgart 1:4 (Richter 46 – Gonzalez 10-karny, Fundu 29, Castro 61, Didavi 87) ● Arminia Bielefeld – Hertha Berlin 1:0 (Yabo 64).

1. Bayern	15	33	46-24
2. Leipzig	15	31	26-12
3. Bayer	15	29	30-15
4. Dortmund	15	28	31-19
5. Union	15	25	31-20
6. Wolfsburg	15	25	22-17
7. M'gladbach	15	24	28-24
8. Freiburg	15	23	28-24
9. Eintracht	15	23	25-23
10. Stuttgart	15	21	30-22
11. Augsburg	15	19	17-23
12. Hertha	15	16	23-25
13. Werder	15	15	17-24
14. Hoffenheim	15	15	22-30
15. Arminia	15	13	10-24
16. Köln	15	11	13-27

17. Schalke	15	7	12-39
18. Mainz	15	6	14-33

Włochy

- Benevento – Atalanta 1:4 (Sau 50 – Illicic 30, Toloi 69, Zapata 71, Muriel 86) ● Genoa – Bologna 2:0 (Zajc 44, Destro 55) ● AC Milan – Torino 2:0 (Leao 25, Kessie 36-karny) ● AS Roma – Inter 2:2 (Pellegrini 17, Mancini 86 – Skriniar 56, Hakimi 63) ● Hellas Verona – Crotone 2:1 (Kalinic 16, Dimarco 25 – Messias 55) ● Parma – Lazio 0:2 (Alberto 55, Caicedo 67) ● Udinese – SSC Napoli 1:2 (Lasagna 27 – Insigne 15-karny, Bakayoko 90) ● Fiorentina – Cagliari 1:0 (Vlahovic 72) ● Juventus – Sassuolo zakończył się po zamknięciu tego wydania ● Spezia – Sampdoria dzisiaj.

1. Milan	17	40	37-19
2. Inter	17	37	43-23
3. Roma	17	34	37-26
4. Atalanta	16	31	40-22
5. Napoli	16	31	34-16
6. Juventus	15	30	32-15
7. Sassuolo	16	29	29-23
8. Lazio	17	28	27-25
9. Verona	17	27	22-16
10. Benevento	17	21	20-30
11. Sampdoria	16	20	25-26
12. Fiorentina	17	18	18-23
13. Bologna	17	17	23-31
14. Udinese	16	16	18-25
15. Cagliari	17	14	23-34
16. Spezia	16	14	21-31
17. Genoa	17	14	18-30
18. Torino	17	12	26-35
19. Parma	17	12	13-33
20. Crotone	17	9	17-40

Motor wraca do treningów, potencjał jest większy

PIŁKARSKA III LIGA Koniec laby. Piłkarze Motoru w poniedziałek rozpoczynają przygotowania do rundy wiosennej. Oczywiście, już pod okiem nowego trenera – Marka Saganowskiego

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na razie Motor zajmuje 11 miejsce w tabeli. Czy potencjał w drużynie jest jednak większy i żółto-biało-niebieskich stać na lepszy wynik? Co do tego żadnych wątpliwości nie ma Daniel Świderski, najlepszy snajper Motoru po pierwszej rundzie, który ma na koncie siedem bramek.

– Na pewno naszą drużynę stać na dużo więcej. Dlatego od pierwszego mecz rundy wiosennej będziemy walczyć o jak najwyższe miejsce w tabeli. Czy naszym celem będzie strefa barażowa? W tej lidze wszystko jest możliwe. Niby mamy sporą stratę do prowadzących: Górnika Polkowice i GKS Katowice, ale nie patrzymy, jakie są różnice między poszczególnymi drużynami. Po prostu na każdy mecz wyjdziemy w stu procentach skoncentrowani – mówi popularny „Świder”.

Napastnik wyjaśnia także, dlaczego dokonał niecodziennego wyboru. W końcu zamienił beniaminka I ligi na nowy zespół w gronie drugoligowców. – Klub przedstawił mi szczegółowy plan na najbliższe lata i to przekonało mnie, żeby jednak przenieść się właśnie do Motoru – wyjaśnia 26-latek.

W rundzie jesiennej ekipa z Lublina może żałować kilku meczów. W Katowicach przegrała w doliczonym czasie gry. W kiepskich nastrojach piłkarze udali się też na urlopy, bo zmarowali trzymbramkowe prowadzenie w starciu z Pogonią Siedlce i zamiast trzech „oczek” dopisali do swojego konta zaledwie punkt.

– Myślę, że w tym ostatnim spotkaniu nie zachowaliśmy koncentracji do końca. Na



Daniel Świderski to najlepszy strzelec Motoru. Na koncie zawodnik pozyskany z Resovii ma obecnie siedem goli

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pewno bardzo żalowaliśmy, że w taki sposób zakończyliśmy pierwszą część sezonu. Ten remis był dla nas tak naprawdę, jak porażka. Na pewno na jesieni mogliśmy też osiągnąć w kilku innych meczach dużo lepsze rezultaty, chociażby w Katowicach. Według mnie największy niedosyt był jednak po meczu z Siedlcami – przyznaje Świderski.

Co ciekawe, były zawodnik Widzewa, czy Resovii długo nie

mógł trafić do siatki rywali. Po 11 meczach miał na koncie zaledwie jednego gola. Sześć ostatnich występów to jednak sześć bramek i ostatecznie całkiem niezły dorobek: 17 występów i siedem trafień.

– W rundzie jesiennej pojawiły się trudne momenty, ale nie złożyłem broni. Cały czas ciężko pracowałem na treningach, żeby się przełamać. A to zaprocentowało na koniec rundy. Bardzo się cieszę

z tych bramek, ale bardziej z tego, że mogłem pomóc drużynie i że moje gole dały nam ważne punkty – mówi napastnik Motoru.

CZAS NA NOWEGO TRENERA

Dzisiaj swoją pierwszą, samodzielną pracę z seniorami rozpocznie Marek Saganowski. Przypomnijmy, że 42-latek w grudniu zastąpił w roli szkoleniowca Motoru Mirosława Hajdę, który stracił posadę dzień po ostatnim meczu ligowym w 2020 roku

z Pogonią Siedlce. W sztabie „Sagana” także nie brakuje nowych twarzy. Role asystentów pierwszego szkoleniowca będą spełniać: Ariel Jakubowski oraz Kacper Marzec.

– Jesteśmy pełni optymizmu przed startem przygotowań do rundy wiosennej – mówi Marek Saganowski cytowany przez klubowy portal ekipy z Lublina.

Jego podopieczni przygotowania rozpoczną oczywiście na własnych obiektach. W planach jest także obóz w Uniejowie, który odbędzie się w dniach 31 stycznia-6 lutego.

– Byłem w przeszłości na obozie w tym miejscu z Legią Warszawa i muszę przyznać, że warunki są bardzo dobre. Jest tam świetny hotel, a niedaleko niego znajdują się boisko z naturalną, podgrzewaną płytą oraz plac gry ze sztuczną nawierzchnią. W Uniejowie będziemy pracowali głównie nad taktyką, ale też nad kwestiami motorycznymi. Zaplanowaliśmy po dwa treningi dziennie – wyjaśnia trener Saganowski.

Beniaminek II ligi w zimie rozegra osiem meczów kontrolnych. Ten pierwszy odbędzie się już we wtorek, 19 stycznia. Wówczas w Siedlcach żółto-biało-niebiescy zagrają z występującą w PKO BP Ekstraklasie Wisłą Płock. Później kolejnymi przeciwnikami Tomasa Swędrowskiego i jego kolegów będą: Wólczanka Wólka Pełkińska (23 stycznia), Radomiak Radom (27 stycznia), Legia II Warszawa (31 stycznia), Resovia (6 lutego), Pogoń Siedlce (13 lutego), KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (13 lutego) oraz Stal Stalowa Wola (20 lutego). Pierwszy mecz o coś Motor rozegra tydzień później. Zmierzy się wówczas na wyjeździe z Olimpią Grudziądz, czyli przedostatnim zespołem w tabeli II ligi.

Avia zamiast Chelmsianki?

PIŁKARSKA III LIGA Sporo plotek dotyczy ostatnio Avii. Trener Łukasz Mierzejewski chce wzmocnić przede wszystkim ofensywę swojej drużyny. Kolejnym graczem, który może wylądować w ekipie żółto-niebieskich jest Mateusz Kompanicki

Avia podobnie, jak większość naszych trzecioligowców wróciła do treningów w poprzednim tygodniu. Na pierwszych zajęciach brakowało Kamila Oziemczuka, który jednak dołączy do zespołu już dzisiaj. Z nowych twarzy na 99 procent nowym graczem zespołu ze Świdnika będzie Jakub Cielebąk, ostatnio zawodnik czwartoligowych rezerw Górnika Łęczna. Z zespołem ćwiczą także młodzi piłkarze z rezerw: Bartłomiej Poleszak i Patryk Borkowski.

– Bartek już z nami trenuje od jakiegoś czasu. I można powiedzieć, że walczy o skład. Patryk to środkowy obrońca i chłopak, który ma naprawdę dobre warunki fizyczne. Dostanie swoją szansę w sparingach i zobaczymy, co z tego wyjdzie – wyjaśnia Łukasz Mierzejewski.



Mateusz Kompanicki po nieudanej przygodzie z GKS Katowice raczej wróci w nasze strony

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W kontekście jego drużyny wymieniana się jednak sporo innych nazwisk. W kręgu zainteresowań piątej drużyny

grupy czwartej jest chociażby Rafał Kruczkowski z Hetmana Zamość, czy piłkarze Motoru: Piotr Darmochwał

i Adam Nowak. Teraz według kolejnych plotek w Świdniku może wylądować Mateusz Kompanicki.

Tego zawodnika kibicom z naszego regionu przedstawić nie trzeba. „Kompan” w latach 2017-2019 rozegrał w barwach Chelmsianki 60 spotkań na poziomie III ligi i zdobył w nich 20 goli. Sporo drużyn od lat było zainteresowanych jego usługami, ale ostatecznie były trener Motoru Lublin Robert Góralczyk po objęciu posady dyrektora sportowego w GKS Katowice zabrał go do „Gieksy”. Niestety, okazuje się, że to nie była dobra decyzja.

Kompanicki w sumie rozegrał tylko sześć spotkań w II lidze i zdobył w nich jednego gola. Szybko został wypożyczony do Błękitnych Stargard. W tej drużynie zanotował dziewięć występów i także raz pokonał bramkarza rywali. Szybko wrócił do Katowic, ale zabrakło dla niego miejsca w kadrze na II ligę i w rundzie jesiennej

obecnych rozgrywek występował w klasie okręgowej. Dla drugiej drużyny GKS zdobył 13 goli. Było jednak jasne, że będzie chciał grać w zdecydowanie lepszej lidze. Ponoć w grę wchodził powrót do Chelmsianki, ale także do Lewartu Lubartów. Największe szanse na zatrudnienie 24-latek ma jednak obecnie Avia.

– Interesujemy się wieloma zawodnikami, ale na razie brakuje konkretów. Na pewno przewija się trochę nazwisk jednak jeszcze chwilę trzeba poczekać. Myślę, że w tym tygodniu będziemy mogli coś oficjalnie powiedzieć na temat wzmocnień – wyjaśnia trener Mierzejewski.

Szkoleniowiec musi wypełnić luki, bo w przerwie zimowej stracił ofensywnych graczy: Bartosza Mrocza, Krystiana Mrocza, a także Eryka Ceglarza. (LUKISZ)

W Hetmanie chcą normalności, posiłki z Huczwy?

PIŁKARSKA III LIGA W ostatnich dniach zajęcia wznowiła większość naszych trzecioligowców. W tym gronie jest również Hetman Zamość. Pod okiem trenera Jarosława Czarnieckiego na razie nie ćwiczyli nowi gracze. Wkrótce się to jednak zmieni, bo treningi z ostatnim zespołem w tabeli grupy czwartej III ligi rozpocznie chociażby trójka graczy Huczwy Tyszowce

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W iadomo już, że w rundzie wiosennej w kadrze ekipy z Zamościa zabraknie kilku zawodników. W tym gronie są: Wesley Cain, Okan Ozicifi, a także Jan Polak. Ten ostatni rozwiązał umowę z Hetmanem. Na razie w treningach nie uczestniczy również Rafał Kruczkowski, który walczy o angaż w jednym z drugoligowych klubów.

Czy jest w ogóle szansa, że jeszcze wróci do drużyny trenera Czarnieckiego? – Na razie Rafał szuka klubu w wyższej lidze. Jesteśmy z nim jednak w kontakcie. Jeżeli nie załapie się nigdzie wyżej, to nie jest jednak wykluczone, że jeszcze u nas zagra. Patrząc jednak na umiejętności tego chłopaka uważam, że naprawdę ma potencjał i możliwości, żeby grać w lepszej lidze niż trzecia. Jest też zainteresowanie ze strony innych klubów, więc zobaczymy co z tego wyjdzie – wyjaśnia szkoleniowiec Hetmana.

Dobre wieści to powrót do zdrowia Przemysław Koszela. 22-latek miał być ważnym ogniwem zespołu, ale wystąpił w tym sezonie tylko w czterech meczach. Wszystko z powodu kontuzji. – Przemek złamał piątą kość śródstopia. Wrócił jednak do treningów i kiedy wyszedł na pierwsze zajęcia uraz się odnowił. Zagrał tylko kilka razy i później miał rundę z głowy. Było jednak sporo czasu, żeby się wyleczył i teraz wszystko wygląda dobrze. Bardzo mocno na niego liczymy i mamy nadzieję, że problemy ze



Hetman w przerwie zimowej chce przede wszystkim poszerzyć kadrę

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

zdrowiem ma już za sobą – dodaje trener Czarniecki.

Klub z Zamościa chciałby pozyskać kilku zawodników z okolicznych klubów. Wcześniej mówiło się chociażby o powrocie Rafała Kycki z Huczwy Tyszowce. Na razie zgodę na rozpoczęcie treningów w Hetmanie mają dostać jednak inni gracze tej ekipy: Michajło Kaznocha, Jakub Wyłupek, a także Oliwer

Maziarka. Ten pierwszy na pewno byłby porządnym wzmocnieniem środka pola, ma też doświadczenie z gry na trzecioligowych boiskach. Pozostała dwójka to wychowankowie AMSPN Hetman.

– Chcielibyśmy pozyskać kilku chłopaków z regionu i mamy już odpowiedź z ich klubów. Można było się spodziewać, że nikt nie będzie chętnie rozstawał się ze

swoimi zawodnikami w zimie. Jeżeli nie uda nam się dojść do porozumienia, to będziemy musieli poczekać do lata. Na razie wiem, że negocjacje idą ciężko, ale jest jeszcze trochę czasu, żeby się dogadać – przyznaje opiekun ostatniej ekipy grupy czwartej.

– Na pewno naszym celem na zimę jest poszerzenie kadry. Nie chcemy przeżywać tego same-

go, co w poprzedniej rundzie. Nie chcemy jeździć na mecze w 13, jak miało to miejsce w pierwszej rundzie. Taka sytuacja nie może się już powtórzyć. Chcemy normalności i wierzę, że nowemu zarządowi uda się poprawić sytuację. Liczymy na wzmocnienia i konkurencję w zespole – dodaje szkoleniowiec.

TESTY ŁUKASZA POKRYWKI?

Niewykluczone, że na testy wybierze się również Łukasz Pokrywka, który wzbudza zainteresowanie z wyższych lig. 17-latek w rundzie jesiennej zapisał na swoim koncie 19 występów. Zaczynał jako rezerwowy, ale pod wodzą trenera Czarnieckiego był podstawowym graczem. 13 razy pojawiał się na boisku od pierwszej minuty i ma już na koncie pierwszą bramkę w III lidze. – Są kluby, które polują na młodych zawodników. Chętnych w przypadku Łukasza jest kilku, ale nie wiem, czy młody chłopak w okresie przygotowawczym powinien jeździć z jednych testów na drugie. Jeżeli powąchał już trzeciej ligi w wieku 17 lat, to dla jego dobra najlepiej byłoby się tego trzymać. Ma miejsce w składzie i najważniejsze, żeby miał szansę na regularne występy i żeby dalej robił postępy – mówi szkoleniowiec. Jak wyglądają najbliższe plany Rafała Turczyńskiego i jego kolegów, jeżeli chodzi o treningi? Po pierwszych, wprowadzających dniach teraz obciążenia będą coraz większe. Pierwszy mecz kontrolny zaplanowano za to na 23 stycznia. Rywalem będzie wówczas ligowy rywal – Avia Świdnik.

To była bardzo trudna decyzja

ROZMOWA z Radosławem Kursą, byłym piłkarzem Orląt Spomlek Radzyń Podlaski

W przerwie zimowej drużyna z Radzyna Podlaskiego straci podstawowego stopera. Z Orlętami Spomlek żegna się Radosław Kursa. 31-latek w barwach biało-zielonych występował przez trzy sezony w latach: 2018-2020. W sumie rozegrał dla tego klubu 68 meczów ligowych, w których zdobył trzy bramki. Po jednej w każdych rozgrywkach. W tych obecnych trafił do siatki przy okazji starcia z rezerwami Cracovii. To było jednak trafienie na wagę trzech punktów, w doliczonym czasie gry. Wszystko wskazuje na to, że Kursa przeniesie się do czwartoligowej Świdniczanki Świdnik Mały.

● Nie szkoda żegnać się z Orlętami po tych kilku latach?

– Szkoda i to bardzo. To była dla mnie ciężka decyzja i długo do niej dojrzywałem. Musiałem ją jednak podjąć z kilku powodów. Przede wszystkim ze względu na żonę, która jest w ciąży. Muszę być bliżej domu. Druga kwestia, to



FOT. MOTOR LUBLIN

odległości, które pokonywałem w drodze do Radzyna Podlaskiego. Były bardzo długie i samotne, bo ostatnio w pojedynkę jeździłem już na treningi. A że mam też małe dziecko, to córka czasami potrzebuje taty na tygodniu. To były najważniejsze kwestie, ale jest i trzecia, czyli mój interes, który niedawno rozkręciłem.

● Właśnie, czym zajmuje się

twoja firma Finanse Czarno na Białym?

– To kompleksowa obsługa finansowa. Pośrednictwo, kredyty, wszystko, co jest związane z finansami. Założyliśmy ją z kolegą, a wiadomo, że zwłaszcza na początku trzeba włożyć sporo wysiłku i przede wszystkim czasu, żeby wszystko rozkręcić. Właśnie w drodze do Radzyna postanowiłem, że

ruszymy po zakończeniu rundy jesiennej. I od razu przekonałem się, że będę potrzebował znacznie więcej czasu.

● Jaki mecz w barwach Orląt zapamiętasz najbardziej?

– Ten, w którym pierwszy raz wystąpiłem w roli kapitana. To było w pierwszym roku mojej gry. Wtedy toczyliśmy walkę o zwycięstwo w Pro Junior

System. Z tego powodu wyszliśmy na mecz z Hutnikiem w Krakowie bardzo młodym składem. Tylko ja i Maciek Wojczuk nie byliśmy młodzieżowcami. Reszta to byli młodzi chłopcy, głównie z Radzyna. Chyba nikt nie wierzył, że w takim składzie możemy zrobić dobry wynik, a jednak udało się zremisować na boisku rywali 2:2. Byłem naprawdę dumny z tych chłopaków, bo zagrali super zawody. A ja cieszę się, że mogłem ich poprowadzić. Dzięki temu wygraliśmy też klasyfikację Pro Junior System.

● Goli za dużo nie było, ale który z trzech jest twoim ulubionym?

– Naprawdę fajną bramkę strzeliłem w Kielcach przy okazji meczu z rezerwami Korony. Rywale byli wtedy liderem tabeli i kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa. Sprawiliśmy jednak niespodziankę i wygraliśmy 2:1. A trzeba dodać, że gospodarze mieli wtedy skład oparty na piłkarzach z pierwszej drużyny.

Utarliśmy im jednak nosy. Ja cieszyłem się tym bardziej, że trenerem Korony II był wtedy mój były szkoleniowiec z Zagłębia Sosnowiec Mirek Smyła.

● Co teraz? Mówi się, że masz trafić do IV ligi, a konkretnie do Świdniczanki Świdnik Mały...

– Chyba mogę już powiedzieć, że to nie jest żadna wielka tajemnica i praktycznie dwoma nogami jestem już w Świdniczance. Miałbym już za sobą pierwsze treningi, ale z powodu koronawirusa na razie musieliśmy się wstrzymać z inauguracją przygotowań do rundy wiosennej. Byłem jednak przejechać się na boisko i to naprawdę fajne uczucie, kiedy ma się na trening sześć minut od domu. Jeżeli mogę jeszcze coś dodać, to chciałbym bardzo podziękować prezesowi Orląt Krzysztofowi Grochowskiemu. Jestem mu za ten czas spędzony w klubie bardzo wdzięczny, zawsze mogłem na niego liczyć. To osoba niezastąpiona, jeżeli chodzi o piłkę w Radzynie Podlaskim.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Są terminy ostatnich kolejek

PIŁKARSKA IV LIGA Lubelski Związek Piłki Nożnej poinformował, kiedy zostaną rozegrane trzy ostatnie serie gier rundy zasadniczej w sezonie 2020/2021.

Przypomnijmy, że w obecnych rozgrywkach nietypowo rywalizacja toczy się w dwóch grupach. Po rozegraniu meczu i rewanżu między wszystkimi zespołami drużyny zostaną podzielone na dwie kolejne grupy: mistrzowską i spadkową. Zanim do tego dojdzie wiosną tego roku trzeba jednak dokończyć rundę zasadniczą. Pierwsza z trzech ostatnich kolejek została zaplanowana na weekend 13/14 marca. Druga odbędzie się 20 i 21 marca, a ostatnia 27 i 28 marca. Później kluby czeka jednak krótka przerwa, bo do rywalizacji o awans i walki o utrzymanie przystąpią dopiero od 10 kwietnia. Sezon 2020/2021 ma zostać zakończony 12 czerwca, na kiedy zaplanowano ostatnią serię gier.

A to oznacza, że w sumie każdy zespół rozegra 12 dodatkowych meczów. Trzeba jednak pamiętać o tym, że w drugiej fazie rozgrywek zespoły z grupy pierwszej będą rywalizowały już tylko z tymi z grupy drugiej w systemie mecz i rewanż. W sumie wszystkie ekipy rozegrają 34 kolejki. W kontekście walki o pierwszą szóstkę ciekawie będzie zwłaszcza w grupie pierwszej. Tam aż trzy drużyny mają po 27 punktów. Co więcej, czwarty POM Iskra Piotrowice i ósmy Spartę Rejowiec Fabryczny w tabeli dzielią tylko trzy „oczka”. Na wiosnę już od pierwszego spotkania sporo drużyn będzie grało bardzo ważne spotkania.

(LUKISZ)

Stal już bez pomocnika z Hiszpanii

PIŁKARSKA III LIGA Drużyna Marcina Wróbla rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej w czwartek. Stal w przerwie zimowej na pewno pożegna się z trzema piłkarzami. Niewykluczone, że w rubryce ubyli trzeba będzie jednak w najbliższych tygodniach wpisać kilka nazwisk więcej

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Paweł Rabin, Kacper Nastalek i Dani Ruiz Romera. Już wiadomo, że tej trójki wiosną nie zobaczymy w koszulce klubu z Kraśnika. Ten pierwszy, bramkarz z rocznika 2001 nie zdążył nawet zadebiutować w III lidze. Drugi był za to żelaznym rezerwowym. Zagrał aż 19 razy, ale w 15 spotkaniach pojawiał się na boisku z ławki rezerwowych. Dlatego uzbierał na murawie tylko około 600 minut. Nie zapisał też na swoim koncie ani jednego gola.

Z kolei 22-letni Hiszpan kończy przygodę z niebiesko-żółtymi na 11 występach (siedem od początku i tylko dwa od deski do deski). – Nie ukrywam, że z jednej strony szkoda odejścia Daniego. Z drugiej jednak jest zawodnikiem ofensywnym, a od takiego gracza liczyliśmy na trochę więcej. Ogólnie mówiąc liczby go nie bronią. Życzę jednak powodzenia chłopakom, którzy od nas odchodzą. Dali dużo z siebie. Niestety, te trudne decyzje trzeba było podjąć. Tak w życiu bywa. Ja odpowiadam za drużynę i musiałem zdecydować – tłumaczy decyzję o rozstaniu z zawodnikiem trener Wróbel.

Wyjaśnia także, że to nie koniec graczy, którzy mogą się pożegnać z Kraśnikiem. – Nie ukrywam, że na ten czas dałem szansę niektórym zawodnikom, nad przyszłością których się zastanawiałem. Można powiedzieć, że dałem im szansę rehabilitacji lub możliwości pokazania się z lepszej strony – zapewnia opiekun Stali.

Co z transferami do klubu? Mówi się chociażby o wzmocnieniach z Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie wcześniej pracował trener Wróbel.



Dani Ruiz przygodę ze Stalą Kraśnik zakończył na 11 ligowych występach

– Cały czas działamy w sprawie pozyskania nowych piłkarzy. Naszym celem jest wzmocnienie drużyny. Zapraszamy zawodników do nas,

przyglądamy się im i czas pokaże, czy do nas dołączą. Posiłki z KSZO? Mogę powiedzieć tyle, że wychodzę z założenia, że chcę się otoczyć graczami zaufanymi, których znam i miałem już przyjemność współpracy. Szukamy jednak wszędzie, żeby znaleźć odpowiednich ludzi – zapewnia opiekun ekipy z Kraśnika.

Szkoleniowiec przyznaje też, że nie potrzeba rewolucji kadrowej, żeby jego zespół był mocniejszy. – Mamy bardzo wartościowych zawodników i naprawdę nie brakuje nam wiele, żeby to wszystko zaskoczyło. Wszyscy chcemy zbudować drużynę, która będzie miała charakter i będzie walczyła od pierwszej do ostatniej minuty. Mamy sporo młodzieży, a brakuje nam doświadczenia. Szukamy takich piłkarzy, którzy dadzą temu zespołowi tego czegoś – mówi trener Wróbel.

OBÓZ I NOWY RYWAŁ W SPARINGU

Wkrótce umowy mają podpisać: bramkarz i boczny obrońca. Od poniedziałku Adrian Popiołek i jego koledzy zaczną obóz dochodzeniowy, podczas którego będą trenować dwa razy dziennie. A już w sobotę czeka ich pierwszy mecz kontrolny. Rywalem nie będzie jednak czwartoligowa Świdniczanka, a Broń Radom. Zawody zostaną rozegrane na boisku rywali (godz. 11). – Mieliśmy inne plany, ale z powodu koronawirusa musieliśmy znaleźć innego przeciwnika. Na szczęście szybko się udało. Wszyscy mamy jednak nadzieję, że wkrótce wróci normalność i nasze przygotowania będą wyglądały tak, jak zwykle i że nie zostaną już w żaden sposób zakłócone – wyjaśnia szkoleniowiec drużyny z Kraśnika.

Nie mogą sobie pozwolić na wielkie transfery

PIŁKARSKA III LIGA Przygotowania do drugiej rundy rozpoczął już także Lewart. W ekipie beniaminka nie zanoszą się na wielkie zmiany kadrowe

W porównaniu z zespołem, który kończył rundę jesienną w składzie brakuje przede wszystkim Krystiana Żelisko. 21-latek po okresie wypożyczenia wrócił do Wisły Puławy. Z tym klubem ma rozpocząć wkrótce treningi, ale szansę, że zostanie w Dumie Powiśla nie są zbyt duże. Menedżer zawodnika szuka mu klubu w wyższej lidze. A co jeżeli się nie uda?

– Jest szansa, że Krystian jeszcze do nas wróci. Wiadomo, że bardzo tego chcemy, bo to nasz czołowy strzelec. Gdyby jednak odszedł, to musielibyśmy się rozejrzeć za następcą. Na razie trudno jednak powiedzieć, co z tego wyjdzie. Trzeba poczekać tydzień lub dwa i wtedy będziemy mądrzejsi – przyznaje Tomasz Bednaruk, trener zespołu beniaminka.

Co z Jakubem Długoszem, który był na testach w ekipie lidera I ligi Bruk-Bet Termalica Nieciecza? – Z tego co wiem, to Kuba pokazał się

naprawdę z dobrej strony. Na razie nie ma jednak tematu jego odejścia. Dostał informację, że będzie dalej obserwowany, a możliwe, że wrócimy do tematu transferu w lecie – wyjaśnia szkoleniowiec.

Trzeba jeszcze dodać, że do Górnika II Łęczna wraca Bartosz Fiedeń. Zielono-czarni zdecydowali się skrócić wypożyczenie młodego zawodnika. Nową twarzą w zespole z Lubartowa jest za to Dawid Gębał. To obrońca z rocznika 2005, który wrócił do Lewartu po grze w BKS Lublin. W tej drużynie występował w Centralnej Lidze Juniorów. Mimo zaledwie 15 lat zawodnik ma dobre warunki fizyczne i nie boi się rywalizacji ze znacznie starszymi piłkarzami.

– Dawid naprawdę wygląda obiecująco podczas treningów. Damy mu szansę także w zimowych sparingach. To na pewno chłopak z potencjałem,



Krystian Żelisko na razie szuka klubu w wyższej lidze, ale niewykluczone, że wróci jeszcze do Lewartu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

który jest świadomy swoich możliwości. Ciężko będzie, żeby w tym wieku regularnie grał już w trzeciej lidze, ale jest naprawdę

dynamiczny, szybki i bardzo pewnie wygląda pod względem przygotowania motorycznego. Czas zdecydowanie pracuje na jego

korzyść – zapewnia trener Bednaruk.

Opiekun Lewartu chętnie widziałby w swojej drużynie Krystiana Mrocza, który roz-

stał się z Avią Świdnik. Rozmowy w sprawie transferu były już nawet prowadzone. Obecnie beniaminek nie może sobie jednak pozwolić na taki transfer. – Raczej skupiamy się na poszukiwaniu nowych graczy w niższych ligach i wśród młodzieży. Musielibyśmy znaleźć sponsora, który pomógłby nam w pozyskaniu Krystiana – mówi opiekun zespołu z Lubartowa.

Lepsze wieści dotyczą graczy kontuzjowanych. Konrad Szczotka i Bartosz Zbiciak, którzy mieli problemy ze zdrowiem na jesieni normalnie ćwiczą z resztą drużyny. Na razie nie wiadomo jednak co z powrotem do gry Rafała Bronowickiego, który stracił rundę jesienną z powodu urazu kostki.

W najbliższym tygodniu Dawid Pożak i spółka mają rozegrać grę wewnętrzną (sobota). Pierwszy sparing odbędzie się 23 stycznia, a rywalem będzie Victoria Żmudź.

(LUKISZ)

**II LIGA SIATKAREK,
GRUPA DRUGA**

Chemik SMS Olsztyn – Krótka Mysiadło 3:2 (19:25, 25:16, 26:24, 23:25, 15:8) ● Sparta Warszawa – MUKS Wojskowe Warszawa przelozony na wtorek, 12 stycznia ● AZS LSW Warszawa – BAS Białystok 2:3 (26:24, 19:25, 32:30, 21:25, 10:15) ● Nike Węgrów – AZS AWF Warszawa 0:3 (20:25, 27:29, 18:25) ● Ósemka Siedlce – AZS AWF Biała Podlaska 3:0 (25:19, 25:22, 25:18) ● Pauza – Legionovia Legionowo.

1. AZS AWF.	13	39	39:1
2. Nike	14	27	31:20
3. BAS	11	21	26:17
4. Legionovia	12	21	24:20
5. Sparta	13	20	27:26
6. Krótka	14	20	25:26
7. Biała Podlaska	13	18	21:26
8. Ósemka	14	18	24:30
9. Chemik	13	15	21:28
10. AZS LSW	13	11	17:33
11. MUKS	12	3	7:35

16 stycznia: AZS AWF Biała Podlaska – Nike ● AZS AWF Warszawa – AZS LSW ● BAS – Sparta ● MUKS – Chemik ● Krótka – Legionovia ● Pauza – Ósemka.

**II LIGA SIATKAREK,
GRUPA CZWARTA**

SMS PZPS II Szczyrk – Jedyńka Tarnów 3:0 (25:15, 25:18, 25:21) ● Maraton Krzeszowice – KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski 3:0 (25:21, 25:19, 25:22) ● Poprad Stary Sącz – MKS SAN-Pajda II Jarosław 1:3 (25:20, 12:25, 23:25, 19:25) ● Pauza – Silesia Volley Myslowice ● Pogoń Proszowice – AZS UMCS Lublin 1:3 (19:25, 23:25, 25:23, 20:25) ● Wisła Kraków – Tomasovia Tomasów Lubelski 0:3 (20:25, 22:25, 22:25).

1. Tomasovia	13	34	37:13
2. Silesia	13	31	33:13
3. SMS PZPS II	13	30	33:16
4. SAN-Pajda II	14	26	32:26
5. Poprad	14	25	31:23
6. Wisła	14	18	26:32
7. Maraton	14	17	25:30
8. KSZO	14	15	19:31
9. AZS UMCS	13	11	19:32
10. Pogoń	14	10	17:35
11. Jedyńka	14	8	16:37

16 stycznia: AZS UMCS – Wisła ● Tomasovia – Poprad ● SAN-Pajda II – Maraton ● SMS PZPS II – KSZO ● Jedyńka – Silesia ● Pauza – Pogoń.

Lider rozpoczął rok od wygranej

II LIGA SIATKAREK Nowy rok, stara, dobra Tomasovia. Podopieczne Stanisława Kaniewskiego pokonały w Krakowie tamtejszą Wisłę 3:0 i utrzymały oczywiście pierwsze miejsce w tabeli grupy czwartej

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszy set to wyrównana walka, ale tylko przez kilka minut. Po świetnej zagrywce Marty Orzyłowskiej błyskawicznie ze stanu 5:5 zrobiło się 14:7 na korzyść zespołu z Tomasowa Lubelskiego. Niestety, rywalki szybko odpowiedziały serią 6:0 i znowu zawody były bardziej zacięte. W końcówce niebiesko-białe znowu odskoczyły jednak na 21:17 i ostatecznie triumfowały do 20.

Druga i trzecia partia były bardzo podobne. Przyjezdne potrafiły wypracować sobie bardzo solidną zaliczkę, ale w końcówce traciły koncentrację i pozwalały zawodniczkom „Białej Gwiazdy” na powrót do gry. W drugim rozdaniu przy stanie 24:22 o wygranej lidera tabeli przesądziła Klaudia Ciuurko.

W trzeciej części spotkania Tomasovia miała nawet dziewięć „oczek” przewagi. Wisła ponownie się jednak nie poddawała. I w końcówce znowu było tylko 24:22. Ponownie w kluczowym momencie nie zawiodła jednak zagrywka. Tym razem zwycięski punkt, który zakończył zawody był dziełem Wioletty Świerkosz.

– Można powiedzieć, że scenariusz każdego seta był bardzo podobny. Mieliśmy solidną przewagę, ale z powodu złych decyzji i niewykorzystanych ataków ją traciliśmy. Albo źle funkcjonowało przyjęcie, albo nie kończyliśmy łatwych pitek. A to napędzało przeciwniczki. Tak naprawdę sami doprowadzaliśmy do nerwowych końcówek – ocenia Stanisław Kaniewski, trener ekipy z Tomasowa Lubelskiego.



Zawodniczki Tomasovii w kluczowych momentach meczu z Wisłą potrafiły trzymać nerwy na wodzy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

I wyjaśnia, co było powodem takiej sytuacji. – Na pewno trzy tygodnie przerwy. Dziewczyny wypadły z rytmu. I tak należą im się

jednak słowa uznania. Te pierwsze mecze po przerwie, to zawsze mała zagadka. Może nie zagraлиśmy wielkiego meczu, ale najważniej-

sze jest kolejne zwycięstwo. Wierzę, że w najbliższym czasie znowu złapiemy ten swój rytm i wyeliminujemy błędy. Kluczowy w spotkaniu

w Krakowie był fakt, że potrafiliśmy opanować nerwy w decydujących momentach – cieszy się opiekun niebiesko-białych.

Dzięki wygranej i pauzie drugiej w tabeli Silesii Volley Myslowice Marta Chwała i jej koleżanki odskoczyły już od tego przeciwnika na trzy „oczka”. Trzeci SMS PZPS II Szczyrk ma cztery punkty mniej, ale przypomnijmy, że prawo gry w turnieju półfinałowym dostaną po dwie, najlepsze ekipy z każdej grupy. A tak się składa, że zespół ze Szczyrku nie jest brany pod uwagę. Tak samo zresztą, jak czwarty MKS San-Pajda II Jarosław. A to oznacza, że niebiesko-białe mają już solidną zaliczkę nad piątym Popradem Stary Sącz – aż dziewięciu „oczek”. Dodatkowo ten klub rozegrał jeden mecz więcej. Tak się również składa, że w następny weekend te drużyny zmierzą się w Tomasowie Lubelskim.

– Każdy specjalnie podchodzi do spotkań z liderem, dlatego spodziewamy się bardzo trudnego meczu. Tym bardziej, że Poprad niespodziewanie przegrał z San-Pajdą i to będzie dla nich niezwykle istotne spotkanie pod względem tabeli. My na razie skupiamy się na każdym kolejnym przeciwniku, dlatego teraz myślimy tylko i wyłącznie o Popradzie, a nie o tym, jaką możemy uzyskać przewagę nad pozostałymi zespołami – dodaje trener Kaniewski.

Wisła Kraków – Tomasovia Tomasów Lubelski 0:3 (20:25, 22:25, 22:25)

Tomasovia: Chwała, Świerkosz, Ciuurko, Orzyłowska, Kaniewska, Rodak, Machniewicz (libero) **oraz** Lubas, Magierewska, Staworzyńska.

Mają nadzieję na dużo lepszą rundę

II LIGA SIATKAREK Zawodniczki AZS UMCS mogą głęboko odetchnąć. W arcyważnym meczu pokonały w sobotę Pogoń Proszowice 3:1. Dzięki temu przeskoczyły rywalki w tabeli i wydostały się ze strefy spadkowej

To było starcie przedostatniej drużyny w tabeli grupy czwartej, czyli akademiczek i Pogoni, która zajmowała trzecią lokatę od końca. Wygrana przyjezdnych oznacza, że to podopieczne trenera Piotra Fijołka są chwilowo bezpieczne. Droga do utrzymania jednak daleka, bo różnice nie są zbyt wielkie. Obecnie lublinianki wyprzedzają sobotnie przeciwniczki tylko o punkt i o trzy ostatnią Jedyńkę Tarnów. Trzeba jednak dodać, że Natalia Gieroba i jej koleżanki mają jedno spotkanie rozegrane mniej.



AZS UMCS w pierwszym secie nie miał większych problemów i wygrał do 19. Bardziej wyrównane były rozdania numer dwa i trzy. W obu decydowały koń-

cówki. Najpierw lepsze okazały się przyjezdne 25:23. Trzecia partia zakończyła się takim samym rezultatem, ale na korzyść gospodyń. W czwartej odsłonie

Siatkarki AZS UMCS wygrały w Proszowicach arcyważne spotkanie

FOT. MARCIN GOLIANEK/AZS UMCS LUBLIN

akademiczki przypieczętowały jednak sukces i mogły się cieszyć z czwartego zwycięstwa w tym sezonie.

– Na pewno zagraлиśmy dobry mecz. Popelniliśmy mniej błędów niż przeciwnik i to zaowocowało bardzo ważnymi, trzema punktami. Po porażce w trzecim secie rzeczywiście były trochę nerwowych chwil, ale dziewczyny szybko wróciły do dobrej

gry. Czwarta część meczu ponownie była lepsza w naszym wykonaniu. Ta wygrana poprawiła odrobinę naszą sytuację w tabeli, ale zdajemy sobie sprawę, że jeszcze przed nami sporo bardzo trudnych meczów. Mamy jednak wszyscy nadzieję, że ta runda będzie zdecydowanie lepsza od pierwszej – mówi Piotr Fijołek, trener ekipy z Lublina.

(LUKISZ)

Pogoń Proszowice – AZS UMCS Lublin 1:3 (19:25, 23:25, 25:23, 20:25)

AZS UMCS: Zielińska, Gieroba, Urbańska, Chadała, K. Pawlik, Targońska, Kłus (libero) **oraz** Akulich, Miazga, Jędrzejewska, Kowalczyk.

**PORAŻKA AZS AWF
W SIEDLCACH**

Nasze zespoły z grupy czwartej rozpoczęły 2021 rok od cennych zwycięstw. Niestety, tego samego nie można powiedzieć o podopiecznych Wojciecha Ignatiuka. AZS AWF Biała Podlaska musiał uznać wyższość Ósemki Siedlce, z którą przegrał 0:3. Dwa pierwsze sety długo były wyrównane. Niestety, w kluczowych momentach zdecydowanie lepiej spisywały się gospodynie. Dzięki temu najpierw triumfowały 25:19, a następnie 25:22. W trzeciej odsłonie od stanu 10:10 drużyna z Siedlec wrzuciła wyższy bieg i ostatecznie wygrała do 18.

Życie potrafi zaskakiwać

ROZMOWA z Pawłem Sasinem, obrońcą Arki Gdynia, byłym zawodnikiem Górnika Łęczna

● **Wiadomość o odejściu z Górnika Łęczna Pawła Sasina zaskoczyła kibiców. Po kilku dniach od ogłoszenia tej informacji emocje opadły?**

– Trudno było ukrywać emocje, bo w Górniku spędziłem kawał mojego piłkarskiego życia. Osiem lat w jednym klubie to dzisiaj rzadko spotykana sytuacja dla piłkarza. A ja bardzo się z Górnikiem żyłem. Życie potoczyło się jednak inaczej i kolejny raz pokazało, że lubi zaskakiwać. Chciałem przedłużyć kontrakt w Łęcznej i poinformowałem klub, że otrzymałem propozycję z innego zespołu niczego nie ukrywając. Powiedziałem też, że chciałbym zostać w Łęcznej na następny sezon i zakończyć tutaj karierę. Myślałem, że po tylu latach kiedy pokazałem, że można na mnie liczyć nie tylko na boisku i nie będzie z tym problemu. Przez te lata spędzone w Łęcznej, zawsze starałem się zostawiać zdrowie i serce na boisku. Zdrowie też dopisywało, bo omijały mnie kontuzje. Jednak zarząd nie był zainteresowany przedłużeniem ze mną umowy już zimą. Podaliśmy sobie więc ręce i się pożegnaliśmy.

● **Osoba trenera Dariusza Marca miała wpływ na przenosiny do Gdyni?**
– Propozycja przyszła dość nagle. Kto by się bowiem spodziewał, że w takim wieku dostanę ofertę przejścia do innego klubu. Zadzwonił do mnie trener Marzec i przedstawił swój plan na drużynę i pomysł na mnie. Ważne było też to, że zaproponowano mi 1,5 roczny kontrakt. Przeprowadziłem negocjacje z rodziną i ostatecznie zdecydowałem się z niej skorzystać. Nie spodziewałem się odejścia z Górnika, ale nie było szans by przedłużyć umowę w Łęcznej już w styczniu.

● **We wtorek pożegnał się z kolegami z Górnika, a także z kibicami?**
– Była bardzo miła niespodzianka od sympatyków. Taki gest bardzo mnie ucieszył i pokazał, że zostawiłem dla Górnika cząstkę siebie. Zostałem doceniony za to co zrobiłem dla klubu. Zarówno podczas pożegnania z kolegami jak i fanami zakręciła mi się łezka w oku. Przez te wszystkie lata zyskałem tu wielu nowych znajomych i przyjaciół.

● **Podsumowując osiem lat spędzonych w Górniku jakie jest pierwsze najlepsze wspomnienie?**

– Zdecydowanie pierwszy sezon po przyjeździe do Łęcznej zakończony awansem do Ekstraklasy. Wtedy w szatni mieliśmy takich zawodników jak: Veljko Nikitović, Grzegorz Bonin, Sergiusz Prusak czy Tomasz Nowak. Tworzyliśmy

wspólnie trzon drużyny. Byliśmy fajną, zgraną ekipą nie tylko na boisku. Wywalczyliśmy awans na „piłkarskie salony”. Potem udało nam się na utrzymać tam przez trzy kolejne sezony. Te chwile wspominam ze szczególnym sentymentem.

● **Waszym trenerem był wówczas Jurij Szatałow. Treningi dawały się we znaki?**

– Było ciężko, ale najcięższe treningi w całej mojej karierze miałem z trenerem Franciszkiem Smudą. Udało mi się jednak je przetrwać, więc nic nie było mi już straszne (śmiech). Pamiętam jednak, że trener Szatałow trzymał w szatni rygor i pilnował żebyśmy również byli odpowiednio przygotowani.

● **Z trenerem Smudą kiedy pierwszy raz trafił do Górnika było bardzo blisko utrzymania w Ekstraklasie. Niestety, po pamiętnym meczu w Chorzowie z tamtejszym Ruchem musieliście się z nią pożegnać...**

– Mocno ten fakt przeżyłem. W rundzie wiosennej pod wodzą trenera Smudy graliśmy fajną piłkę i byliśmy mocno chwaleni zarówno przez kibiców i ekspertów. Zabrakło nam niewiele. Jak później potoczyły się losy Górnika pamiętamy. W klubie doszło do wielu zmian i po roku spadliśmy do drugiej ligi. Trochę czasu musiało więc upłynąć by wszystko wróciło do normy.

● **To właśnie po spadku z Ekstraklasy zdobył pan szacunek kibiców. Wówczas z klubu odeszło wielu zawodników i trener Smuda. Pozostali tylko nieliczni jak Bonin, Prusak i Sasin.**

– Już po meczu w Chorzowie zadeklarowałem, że chcę zostać w Łęcznej. Chciałem pomóc w jego odbudowie.

● **Obecnie Górnik jest mocnym zespołem w Fortuna 1 Lidze i liczy się w walce o awans. W najbliższym półroczu o punkty walczyć będzie jednak bez pana.**

– Niestety, tak to się wszystko potoczyło. Myślę, że nie miałem wygórowanych oczekiwań. Chciałem mieć pewność, że nie zostanę latem bez klubu.

● **Ma pan za sobą pierwsze treningi w Arce?**
– Tak. Przez tyle lat poznałem wielu zawodników więc nie miałem większych problemów z wejściem do szatni. Pozostało tylko skupić się na przygotowaniach do rundy wiosennej.

● **W lutym Górnik zagra z Arką w pucharze Polski. Jednak Paweł Sasin nie wystąpi w tym meczu w zielono-czarnych barwach. Możliwe za to, że w żółto-niebieskich.**

– Los jak widać bywa przewrotny i takie jest też życie piłkarza.

FOT. GORNIK.ŁEĆZNA.PL

Zwycięstwo w dramatycznych okolicznościach

ENERGA BASKET LIGA Kobiet Dopiero ostatni rzut w dogrywce zdecydował o zwycięstwie koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin w sobotnim starciu z PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim. Bohaterką decydującej akcji została Jennifer O'Neill, która zapewniła swojej drużynie wygraną 79:78

Krzysztof Kurasiewicz

Można powiedzieć, że gospodynie spięły ten mecz klamrą – pierwsze punkty zdobyła właśnie Jennifer O'Neill, która miała potem do odegrania niezwykle istotną rolę. Już od samego początku była aktywna na parkiecie. Mogła również liczyć na wsparcie koleżanek, które także regularnie dopisywały się do protokołu meczowego. Zielono-białe cały czas były o krok przed przeciwniczkami, dzięki czemu wygrywały 21:15.

Lublinianki dobrze zaczęły kolejną kwartę, bo powiększyły swoją przewagę o 3 punkty. Potem jednak każda ich akcja ofensywna kończyła się niepowodzeniem. Zespół z Gorzowa, głównie za sprawą Shatori Walker-Kimbrough, konsekwentnie odrabiał straty. Na szczęście dla „Pszczółek”, ich rywalki nie potrafiły postawić kropki nad „i” i wyrównać stanu rywalizacji. Efekt był taki, że gospodynie przetrwały ten lekki kryzys formy i oddaliły się – na trzy minuty przed końcem tej odsłony było 32:24, a trener gości Dariusz Maciejewski poprosił o przerwę na żądanie. Niewiele to jednak dało, bo po 20 minutach gry tablica pokazywała wynik 39:33 dla miejscowych.

Po powrocie na parkiet akademicki z Lublina zaczęły tracić grunt pod nogami. W pewnym momencie gorzowianki objęły nawet prowadzenie (44:41). Szybko jednak do pracy zabrały się Morgan Bertsch, Jennifer O'Neill oraz Martina Fassina – udało im się doprowadzić do stanu 51:45. Było to o tyle ważne, że do końca tej części spotkania obie drużyny nie



Bohaterką meczu została Jennifer O'Neill

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

prezentowały zbyt dobrej koszykówki. Lepiej w tym niezgrabnym przeciąganiu liny wypadły gospodynie – wygrywały 53:50.

W czwartej kwarcie przez długi czas rezultat wisiał na włosku i był kwestią jednego lub dwóch posiadanych. Lublinianki mogły mieć pretensje tylko do siebie, bo nie szukały najbardziej dogodnych okazji do zdobywania punktów. Na cztery minuty przed końcem tej partii Borislava Hristova trafiła „trójkę”, która dała gorzowiankom prowadzenie 65:64. Trener Krzysztof Szewczyk szybko przerwał grę i przywołał do siebie

swoje zawodniczki. Jak się okazało, to nie był koniec emocji – ostatnie słowo w tej sportowej dyskusji miały gorzowianki, które po chwilowej zadyszce wyrównały po 68. To oznaczało dogrywkę.

W niej „Pszczółki” ponownie przypały kibiców o palpitacje serca. Po celnym rzucie Jennifer O'Neill było 77:74 dla gospodyń. Najpierw Shatori Walker-Kimbrough zmniejszyła straty, a potem Katarzyna Dźwigalska zaliczyła niezwykle cenny przechwył. Inicjatywa znowu była po stronie gości. Podopieczne Dariusza Macie-

jewskiego nie zmarnowały takiej okazji i objęły prowadzenie 78:77 za sprawą Borislavy Hristovej. Szkolenowiec lubelskiego zespołu wziął „czas” i gra przeniosła się pod kosz gorzowianek. Wygraną lubliniankom zapewniła Jennifer O'Neill, która nie przestraszyła się wyższych zawodniczek i pewnie weszła pod kosz. Akademicki triumfowały 79:78.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 79:78 (21:15, 18:18, 14:17, 15:18, d: 11:10)

Pszczółka: O'Neill 22, Milazzo 8, Pavel 3 (11 zb.), Fassina 19 (11 zb.), Bertsch 20 – Sklepowicz 5, Poboży 2, Niedźwiedzka, Kośla.

Gorzów: Gustafson 10, Kaczmarczyk 2, Walker-Kimbrough 29, Hristova 19, Owczarzak – Green 11, Szott-Hejmej 7, Dźwigalska.

Sędziowie: Arnauld Kom Njilo, Grzegorz Czajka, Agata Maj.

15. kolejka: GTK Gdynia – 1KS Ślęza Wrocław 59:109 ● CTL Zagłębie Sosnowiec – VBW Arka Gdynia 78:85 ● Energa Toruń – KS Basket 25 Bydgoszcz 63:85 ● Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 79:78 ● Enea AZS Poznań – DGT AZS Politechnika Gdańska 68:55.

1.	Arka	13	26	1196:842
2.	CCC	11	21	984:678
3.	Basket	12	21	940:847
4.	Pszczółka	12	20	953:874
5.	Gorzów	11	19	877:763
6.	Poznań	13	19	945:932
7.	Politechnika	13	18	984:1021
8.	Zagłębie	13	17	1031:1048
9.	Ślęza	12	16	885:871
10.	Energa	14	16	700:1211
11.	GTK	14	14	835:1243

12 stycznia: CCC – Gorzów; **13 stycznia:** Arka – Energa; **16 stycznia:** CCC – GTK ● Politechnika – Pszczółka ● Poznań – Ślęza ● Gorzów – Zagłębie.

Lewandowski Najlepszym sportowcem Polski 2020 roku

PLEBISCYTY Głosami czytelników Przeglądu Sportowego, widzów Telewizji Polsat oraz użytkowników Onetu zwycięzcą 86. Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Polski 2020 roku został Robert Lewandowski. Drugie miejsce zajęła Iga Świątek, pierwsza polska triumfatorka tenisowego turnieju Roland Garros. Na trzecim stopniu plebiscytowego podium uplasował się Kamil Stoch – jeden z najlepszych skoczków narciarskich wszech czasów

W dziesiątce laureatów 86. edycji Plebiscytu „Przeglądu Sportowego” znaleźli się przedstawiciele aż dziesięciu dyscyplin sportowych. Tylko skoki narciarskie reprezentowało dwóch zawodników – poza Stochem był to zwycięzca ubiegłorocznej edycji Turnieju Czterech Skoczników Dawid Kubacki (dziesiąte miejsce). Czwartą pozycję zajął Kajetan Kajetanowicz, jedyny polski kierowca rajdowy,

który od lat z powodzeniem ściga się w mistrzostwach świata WRC. Bartosz Zmarzlik – Sportowiec Roku 2019, choć obronił tytuł mistrza świata na żużlu, w tym roku zajął miejsce piąte. Na wysokiej, szóstej pozycji uplasowała się Natalia Maliszewska, która spośród przedstawicieli łyżwiarstwa jest największą polską nadzieją medalową na zimowe igrzyska w Pekinie w 2022 roku. Siódmy był mistrz

świata UFC wagi półciężkiej Jan Błachowicz. Tuż za nim uplasował się jeden z liderów siatkarskiej reprezentacji Polski Wilfredo Leon, a dziewiąte miejsce zajęła brązowa medalistka mistrzostw Europy w kolarstwie Katarzyna Niewiadoma.

Trenerem Roku został pracujący z Igą Świątek Piotr Sierżputowski, a statuetkę Superczempiona odebrała Justyna Kowalczyk-Tekiel,

Mecenasek Polskiego Sportu został Totalizator Sportowy, przyznawana w Plebiscycie po raz pierwszy nagroda w kategorii „e-sport” powędrowała do Marcina „Jankosa” Jankowskiego, laureatką kategorii „Sport bez barier” została Faustyna Kotłowska, Czempiona za Imprezę Roku otrzymał Tour de Pologne, a wyjątkowy tytuł Mecenasa Sportu w Trudnych Czasach przyznano koncernowi PKN ORLEN.



Polakowska druga, AZS trzeci

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Zawodniczka POM Iskry Piotrowice znalazła się na podium jubileuszowej 30. edycji Challenge „Złotej Sztangi” Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów za sezon 2020. Na trzecim miejscu w rywalizacji drużynowej kobiet sklasyfikowany został AZS AWF Biała Podlaska

Podopieczna trenera Antoniego Kawalka zgromadziła 668 punktów. Pierwsze miejsce zajęła Wiktoria Wołk z Tarpana Mrocza. Sztangistka aż 32 razy poprawiała rekordy kraju (osiem razy w kategorii elite, 12 razy w U23 i 12 w U20). Zawodniczka Tarpana uzbierała 1145 pkt. Na najniższym stopniu podium stała Kinga Kaczmarczyk (MAKS Tytan Oława) – 641 pkt. W rywalizacji mężczyzn wygrał Bartłomiej Adamus z Zawiszy Bydgoszcz. To pierwszy triumf aktualnego mistrza i 16-krotnie rekordzisty Polski z 2020 roku. Zwycięzca uzbierał 720 pkt w klasyfikacji, wyprzedził drugiego Piotra Kudłasyka (LKS Budowlani-Całus Nowy Tomysł) – 611 pkt oraz trzeciego Krzysztofa Zwarycza (Budowlani Opole) – 512 pkt. W klasyfikacji klubów w rywalizacji kobiet, po raz drugi z rzędu, wygrał Tarpan Mrocza – 1188 pkt, przed Tytanem Oława – 801 pkt i AZS AWF Biała Podlaska – 777 pkt. W rywalizacji klubowej mężczyzn triumfowali Budowlani Opole – 1675 pkt, drugi był Zawisza Bydgoszcz – 852 pkt, a trzeci Budowlani Całus Nowy Tomysł – 761 pkt. (GROM)

Niezdobyta twierdza

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Jesienią Ogniwo Wierzbica jako gospodarz rozgrywało mecze na boisku treningowym. Nie wpłynęło to jednak na postawę zespołu, który u siebie jeszcze nie przegrał

Drużyna grającego trenera Sławomira Skorupskiego doznała zaledwie dwóch porażek, obu na wyjeździe z zespołami wyżej sklasyfikowanymi. Uległa 1:6 wiceliderowi rozgrywek Bratu-Cukrownikowi Sienica Nadolna i 1:4 liderowi po pierwszej rundzie Hetmanowi Żółkiewka. – Nie wiemy z jakiego powodu ale z Hetmanem zawsze nam nie szło. Przed wyjazdem do Żółkiewki sprawdziłem kiedy tam ostatnio wygraliśmy. Było to 10 lat temu, w sezonie 2010/2011 w którym wygraliśmy ligowe rozgrywki – przypomina Artur Wawruszak, kierownik Ogniwa Wierzbica.

Na koncie Ogniwa są jeszcze dwa remisy i dziewięć wygranych. – O ile porażki w Żółkiewce i Siennicy Nadolnej były w kalkulowane o tyle strata punktów w meczach remisowych u siebie już nie do końca. Podzieliliśmy się dorobkiem w starciu ze Startem Pawłów 1:1 i Unią Rejowiec 2:2. Szkoda straconych w obu spotkaniach czterech „oczek”. Jeśli dodamy je do tych, które już są na naszym koncie to do mistrza jesieni tracilibyśmy tylko cztery, a do drugiego Brata-Cukrownika zaledwie dwa – analizuje kierownik Ogniwa. Wawruszak dodaje: – mimo wszystko trzecie miejsce nie jest złym wynikiem. Mamy sześć „oczek” przewagi nad czwartym w tabeli Orłem Srebrzyszcze.

Rundę jesienną drużyna z Wierzbicy rozgrywała na boisku treningowym. Wszystko z powodu prac remontowych prowadzonych przy głównej płycie stadiony.



Ogniwo Wierzbica nadal chce grać ustawieniem z jednym napastnikiem

nu. Boisko jest wydłużane. – Do tej pory miało 94,5 m długości. Zostało powiększone do 100 m, szerokość pozostaje bez zmian. Na boisku treningowym nie graliśmy już od kilkunastu lat. Jest ono zdecydowanie węższe i zespoły przyjeżdżające do nas miały ułatwione zadanie. Start-Regent Pawłów i Unia Rejowiec słyną z tego, że w meczach w Wierzbicy nastawiają się na obronę, o którą łatwiej na węższej murawie – tłumaczy Wawruszak. Scenariusz występów Ogniwa na boisku treningowym ma obowiązywać co

najmniej do lipca tego roku. – Teraz najważniejszym zadaniem jest ukorzenienie trawy, a to trochę potrwa. Nie przypuszczam aby gmina wpuściła nas wcześniej na murawę – mówi kierownik.

Drużynę do rundy rewanżowej przygotowywał będzie dotychczasowy szkoleniowiec Sławomir Skorupski. Nie zanoszą się też na liczne roszady w kadrze. Z zamiarem zostania z zespołem nosił się ostatnio lewy obrońca Konrad Sobczuk. Niebawem okaże się czy te plany zostaną zrealizowane. Najważniejszym

zadaniem będzie pozyskanie napastnika. Dotychczas jedynym zawodnikiem w tej roli był Patryk Bąk, nie zawsze jednak mógł pomóc kolegom na boisku. W zadaniach ofensywnych wspierał go nominalny pomocnik Karol Knot. I to on, jako ofensywny pomocnik, jest najlepszym strzelcem Ogniwa w rundzie jesiennej – zdobył 15 bramek. Bąk strzelił pięć goli. – Nie planujemy zmiany ustawienia i nadal zamierzamy grać systemem 4-5-1, z jednym napastnikiem – zapowiada Wawruszak.

Jakie zadania zespół ma na rundę rewanżową? – Stawiamy sobie wysokie cele. Zadaniem minimum jest utrzymanie trzecią pozycję – mówi kierownik. Dla Ogniwa będą ważne mecze z drużynami, które wyprzedzają je w klasyfikacji. – Już w pierwszej kolejce zagramy u siebie z Hetmanem, a w szóstej, także u siebie, z zespołem z Siennicy Nadolnej. Myślę, że po tych spotkaniach będziemy wiedzieli dużo więcej na temat naszych możliwości podczas ligowej wiosny – dodaje Wawruszak.

(GROM)

To był kolejny udany rok

ZAPASY Cement-Gryf Chełm podsumował rok 2020. Mimo pandemii koronawirusa są powody do zadowolenia

Zapaśnicy i zapaśniczki chełmskiego klubu godnie reprezentowali miasto i region, a także kraj na arenach ogólnopolskich i międzynarodowych odnosząc po raz kolejny liczne sukcesy. Przedstawiciele Cementu-Gryfa Chełm zdobywali medale we wszystkich grupach wiekowych począwszy od młodzika poprzez kadeta, juniora, młodzieżowca aż do seniora. Łącznie wywalczyli 82 krążki: 29 podczas mistrzostw Polski, 16 w turniejach międzynarodowych i 37 w zawodach o charakterze ogólnopolskim. Bez wątpienia najjaśniej świecą gwiazdą chełmskiego klubu jest Katarzyna Krawczyk, która w rozegranych w marcu mistrzostwach Europy seniorek zajęła piąte miejsce. Z kolei w grudniu stanęła na najniższym stopniu podium podczas Pucharu Świata w Serbii. W międzyczasie świętowała zdobycie Pucharu Polski, mistrzostwa kraju i wywalczenie srebrnego medalu w zawodach Poland Open.

Oprócz Krawczyk złote krążki w mistrzostwach Polski zdobyli: Szymon Szymonowicz, Wiktoria Kamela, Monika Dadas, Daniela Tkachuk, Danuta Lisiewicz, Anna



Zawodnicy i zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm mają za sobą kolejny udany rok

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Król i Marta Gajowniczek. Na podium MP stawali także: Urszula Piotrowska, Hubert Sidoruk, Wioleta Giers, Katarzyna Jargiela, Aleksandra

Maziarczyk, Aleksandra Łysomirska, Małgorzata Małek, Joanna Barabas, Piotr Lewandowski, Igor Shepetun, Michał Biskupski,

Maria Świeczak, Patrycja Dudek i Anna Urbanowicz.

Również w klasyfikacji klubowej Cement-Gryf Chełm ma powody do

zadowolenia. W klasyfikacji zapasów kobiet w systemie sportu młodzieżowego prowadzonego przez Ministerstwo Sportu okazał się bezkonkurencyjny gromadząc 197,5 punktów zdobywając tym samym tytuł klubowego mistrza Polski.

Chełmski klub był także współorganizatorem mistrzostw Polski juniorek młodszych (15-17lat) rozegranych w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Młode zapaśniczki Cementu-Gryfa odniosły historyczny sukces zdobywając na matach Chełma cztery tytuły mistrzyń Polski i jeden brązowy medal oraz wygrywając klasyfikację klubową.

Nie byłoby takich sukcesów gdyby nie wsparcie finansowe i organizacyjne Urzędu Miasta Chełm, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS i oficjalnego sponsora klubu Cemex Polska. Swoją wkład w sukces mieli także kibice i sympatycy zapasów oraz rodzice zawodników i zawodniczek. Ich zaangażowanie znacząco wspomaga prowadzony przez kadrę trenerską proces szkoleniowy. (GROM)

Bardzo ważne punkty beniaminka

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W drugim spotkaniu w tym roku Polski Cukier Avia Świdnik odniosła drugie zwycięstwo. Tym razem podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka pokonali na wyjeździe Krispol Września 3:1

Stawka spotkania była wysoka. Gospodarze, podobnie jak Avia, walczą o utrzymanie na zapleczu PlusLigi. Bieżący sezon jest jednak trudny dla przebudowanej drużyny byłego reprezentanta Polski Mariana Kardasa. Jego podopieczni aktualnie otwierają strefę spadkową. – Każdy zespół ma swoje zadania do wykonania w tej lidze. Spodziewamy się trudnego spotkania, rywale mają na koncie serię pięciu porażek z rzędu i w meczu z nami będą chcieli się przełamać. Nie możemy oglądać się na inne drużyny i liczyć, że pomogą nam utrzymać bezpieczną lokatę nad strefą spadkową odbierając punkty naszemu konkurentom w walce o utrzymanie. Sami musimy zadbać o swoje – mówił przed pierwszym gwizdkiem szkoleniowiec Avii Świdnik Witold Chwastyniak.

Zgodnie z zapowiedziami trenera siatkarze Polskiego Cukru Avii mogą być zadowoleni ze swojej pracy w miniony weekend. Już w pierwszej partii pokazali się z dobrej strony przełamując rywala. Po mocnych zagrywkach Mateusza Lindy żółto-niebiescy przegrywali 9:12, następnie 13:16. Nie

poddali się tak szybko i konsekwentnie walczyli o zmianę niekorzystnego wyniku. W końcówce doprowadzili do remisu po 20, a po skutecznych akcjach zwyciężyli 25:22.

W drugiej odsłonie zwycięstwo siatkarzy beniaminka było jeszcze bardziej przekonujące. Po wyrównanym początku Polski Cukier Avia objęła prowadzenie 7:5. Chwilę później było 12:8, 15:10. Bardzo dobrze w ataku spisywał się Mateusz Recko. Ta partia zakończyła się triumfem żółto-niebieskich 25:17.

Niewiele brakowało, a mecz zakończyłby się w trzech setach. Po skutecznym pościgu przyjezdnych Artur Ślugocki zbliżył Avię na 20:21. Zbyt nerwowość w decydujących akcjach zaważyła na porażce na przewagi 24:26.

Goście wyciągnęli wniosek z przegranej poprzedniej partii i w kolejnej już kontrolowali mecz (prowadzenie 9:6, 14:8, 16:10). Przyjezdni zwyciężyli do 17, a całe spotkanie 3:1.

(GROM)
Krispol Września – Polski Cukier Avia Świdnik 1:3 (22:25, 17:25, 26:24, 17:25)

Krispol: Narowski, Brzostowicz, Kalinowski, Pizuński, Krawiecki, Linda,



Dzierżyński (libero) oraz Herbich, Oliveira, Czyżowski, Rakowski.

Polski Cukier Avia: Nowak, Guz, Obermeyer, Recko, Swodczyk, Rawiak, Kuś (libero) oraz Boruch, Walawender, Ślugocki, Żywno.

MVP: Łukasz Swodczyk (Avia).

Środkowy Łukasz Swodczyk wybrany został MVP meczu Avii z Krispołem Września

FOT. POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK

eWinner Gwardia Wrocław – Norwid Częstochowa 3:0 (25:20, 25:17, 25:22) • KPS Siedlce – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:23, 25:23, 26:24) • BBTS Bielsko-Biała – BAS Białystok 3:1 (19:25, 25:23, 25:12, 25:23) • MCKiS Jaworzno – Visła Bydgoszcz 1:3 (16:25, 23:25, 25:21, 22:25) • pauzowała LUK Politechnika Lublin.

1. BBTS	16	46	48-12
2. Politechnika	15	39	40-8
3. Visła	14	34	40-17
4. Gwardia	16	32	37-22
5. Norwid	16	29	34-27
6. Siedlce	16	26	31-27
7. Mickiewicz	16	26	32-29
8. Avia	16	26	31-28
9. Olimpia	16	21	25-31
10. AGH	16	19	28-36
11. ZAKSA	16	17	24-36
12. Lechia	16	13	25-43
13. Września	16	13	21-40
14. BAS	17	11	20-47
15. Jaworzno	16	5	13-46

14 stycznia: Siedlce – Gwardia • **15 stycznia:** BAS – Lechia • **16 stycznia:** LUK Politechnika – Jaworzno • Bydgoszcz – Września • Polski Cukier Avia – BBTS • Norwid – Olimpia • AZS AGH – ZAKSA • pauzuje Mickiewicz.

Wyniki pozostałych spotkań: ZAKSA Strzelce Opolskie – Mickiewicz Kluczbork 3:2 (24:26, 25:20, 25:23, 22:25, 15:8) • Olimpia Sulęcín – AZS AGH Kraków 2:3 (26:24, 22:25, 25:20, 22:25, 11:15) •

Problemy po prawej stronie



I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po świąteczno-noworocznej przerwie MKS Padwa Zamość powróciła do treningów

Zespołem pracują też dwaj rekonawalscenci: prawy rozgrywający Irańczyk Ali Mehdi-zadeh i występujący po lewej stronie rozegrania Tomasz Sałach. – Będziemy spotykać się pięć dni w tygodniu. W weekendy chcemy zagrać kilka meczów kontrolnych. Niewykluczone, że któraś z gier przypadnie w środku tygodnia – tłumaczy szkoleniowiec Padwy Marcin Czerwonka.

Na 30 stycznia zaplanowany został sparing z występującym w PGNiG Superlidze zespołem Azotów Tarnów. Trzy dni wcześniej zamościanie przysięgają się do sprawdzenia formy z lokalnym rywalem AZS AWF Biała Podlaska. – Teraz wychodzi, że to my pojedziemy do nich – mówi trener. – Rozmawiamy też z innym zespołem z Superligi Stalą Mielec. W tym przypadku nic nie jest jeszcze pewne ale być może i z tym ciekawym przeciwnikiem przyjdzie nam zagrać sparing, co byłoby dla nas bardzo korzystne – dodaje.

Najważniejszym problemem jest obecnie znalezienie zmiennika dla występującego na prawym skrzydle Łukasza Szymańskiego. Z powodów zdrowotnych, jeszcze przed sezonem, z kadry MKS wypadł grający na prawej flance Łukasz Orlich. – W ubiegłych rozgrywkach Łukasz występował też na prawym rozegranium.



Zamościanie rozpoczną rundę rewanżową 13 lutego

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

Był nam bardzo przydatny, miał ciąg na bramkę. Szkoda, że kłopoty zdrowotne stanęły na przeszkodzie jego kariery. Pod nieobecność kontuzjowanego Aliego Mehdi-zadeha na prawej połowie rozegrania występował

Tomasz Fugiel, który jest też zawodnikiem lewej strony – tłumaczy zamojski szkoleniowiec.

Według terminarza MKS Padwa Zamość miała rozpocząć rundę rewanżową 30 stycznia. Wyjazdowe

spotkanie z AZS UJK Kielce zostało jednak, na prośbę rywali, przełożone na 20 lutego. Tym samym rywalizację zamościanie rozpoczną od meczu u siebie z SMS Kielce (13 lutego). – Takie rozwiązanie jest nam nawet na rękę. Zawodnicy mieli więcej czasu na odpoczynek. Rewanże rozpoczniemy spotkaniem u siebie a nie na wyjeździe, co jest dla nas bardziej korzystne. I co jeszcze jest ważne, unikniemy przymusowej przerwy planowanej w terminarzu na 6 i 20 lutego – wyjaśnia Czerwonka.

Po pierwszej części rozgrywek zamościanie zajmują drugie miejsce tracąc punkt do lidera Zagłębia Sosnowiec. Na trzecim miejscu jest Orlen Upstream SRS Przemysł nad którym Padwa ma cztery „oczka” przewagi. – Rywalizacja w drugiej rundzie zapowiada się bardzo ciekawie. Jest co najmniej sześć, a może i siedem zespołów, które walczyć będą o miejsca na podium dające udział w przyszłym sezonie w nowej I lidze – mówi opiekun Padwy.

(GROM)

Wykonali zadanie

PIŁKA RĘCZNA W drugim meczu eliminacji mistrzostw Europy 2022 Polska pokonała Turcję 35:24. Teraz przed reprezentacją mistrzostwa świata w Egipcie. Pierwszy mecz Biało-Czerwoni zagrają w piątek z Tunezją

Spotkanie w Płocku było drugim w odstępie trzech dni w którym przeciwnikiem kadry prowadzonej przez Patryka Rombla była reprezentacja Turcji. W środę na wyjeździe Polacy pokonali rywala 29:24. W rewanżu liczyli na powtórkę. Patrząc na potencjał reprezentacji obu krajów komplet punktów w starciu w Orlen Arenie w Płocku był po prostu obowiązkiem.

Przy tej okazji statystycy odnotowali kilka ciekawych osiągnięć. Trafienie na 4:1 z rzutu karnego Arkadiusza Moryty było 250. skrzydłowego w reprezentacyjnych barwach. Z kolei występujący na lewej flance doświadczony Przemysław Krajewski zdobył gola numer 300 grając w koszulce z orzełkiem na piersi.

W porównaniu do składu reprezentacji Polski w pierwszym starciu w Turcji przed Płockiem doszło do dwóch zmian. Mateusza Korneckiego w bramce zastąpił Adam Morawski, a zamiast obrotowego Patryka Walczaka wystąpił rozgrywający MMTS Kwidzyn Arkadiusz Ossowski. Piłkarz pojawił się na kilka chwil na boisku.

Znacznie dłużej zagrałi szczypiorniści Azotów Puławy Rafał Przybylski i Dawid Dawydzik. Pierwszy zdobył jedną, drugi dwie bramki. Wygrana Biało-Czerwonych jest bardzo okazała choć reprezentacja nie ustrzegła się błędów. Nagrody MVP otrzymali Doruk Pehlivan i Tomasz Gębala. Następne spotkanie w eliminacjach ME Polacy rozegrają 14 marca we Wrocławiu z Holandią.

W poniedziałek kadrowicze trenować będą w Płocku. We wtorek przeniosą się do Warszawy, a w środę wylecą na mistrzostwa świata do Egiptu. W piątek zagrają z Tunezją, w niedzielę z Hiszpanią, a 19 stycznia z Brazylią. Do drugiej fazy MŚ awansują trzy najlepsze zespoły z grupy.

(GROM)

Polska – Turcja 35:24 (16:12)

Polska: Wyszomirski, Morawski 1 – Olejniczak 1, Krajewski 5, Sićko 6, Majdziński 1, Ossowski 1, Czupara, Piliński, Moryto 7, Daszek 2, M. Gębala 2, Przybylski 1, Dawydzik 2, T. Gębala 6, Chrapkowski. **Kary:** 8 minut.

Turcja: Ozmusul, Gunay 1, Oksuzczuk – Pektaş 2, Hacıoğlu 1, Ersin, Arifoğlu, Pehlivan 5, Erceylan 4, Demirezen 1, Bicer 4, Nalbantoğlu, H. Öztürk 2, C. Öztürk, Celebi 1, Sarak 3. **Kary:** 12 minut.

Dyskwalifikacja: Alp Pektaş w 25 min, za faul na Arkadiuszu Morycie.

Tabela grupy 5:

1. Polska	2	4	64-48
2. Słowenia	1	2	34-23
3. Holandia	2	2	50-60
4. Turcja	3	0	74-91



GŁÓWNI SPONSORZY

Pełna kontrola

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin pewnie pokonała HydroTruck Radom. W szeregach gospodarzy kapitalne zawody zagrali Yannick Franke i Martins Laksa.



Yannick Franke (z piłką) wczorajszym występem pokazał, że już zdążył zaaklimatyzować się w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kamil Kozioł

W protokole meczowym po stronie lublinian pojawił się Thomas Davis. Amerykanin został zakontraktowany przez Pszczółkę zaledwie kilkadziesiąt godzin wcześniej. 29-latek jest jednak w rytmie meczowym, dlatego David Dedek nie wahał się wstawić go do składu. Przypomnijmy, że Davis zaczynał ten sezon w King Szczecin, gdzie spisywał się dość przyzwoicie.

Pierwsza połowa należała jednak do Yannicka Franka. Holender w Lublinie pojawił się w grudniu i na razie w czerwono-czarnych barwach raczej zawodził. Wprawdzie debiut miał wspaniały i poprowadził ze-

spół do zwycięstwa w meczu z Anwilem Włocławek, to później wyraźnie spuścił z tonu. Nieprzerwanie cieszył się jednak zaufaniem szkoleniowca, który zresztą często publicznie stawał w jego obronie. Wczoraj Franke odwdziczył się trenerowi i zagrał znakomite zawody. Zdobył 24 punkty i był jednym z bohaterów spotkania.

Franke już w pierwszej połowie zdobył 15 pkt i nie spudłował ani jednego rzutu z gry. Świetnie czuli się także Martins Laksa i Roman Szymański. To trio, a także dobrze rozdzielający piłki Kamil Łączynski sprawiło, że po 20 min Pszczółka prowadziła 46:35.

W trzeciej kwarcie trwało klasyczne przeciąganie liny, ale gospodarze nieprzerwa-

nie kontrolowali te zawody. Warto wspomnieć, że w tym fragmencie pierwszy rzut tego dnia spudłował Franke. Pod koniec trzeciej kwarty debiutanckie punkty w Pszczółce zdobył natomiast Thomas Davis. Lublinianie decydujący cios zadali na początku czwartej odsłony, kiedy zdobyli dziewięć punktów z rzędu, a ich przewaga sięgnęła 15 „oczek”. Oczywiście, HydroTruck starał się jeszcze walczyć, ale gospodarze tego dnia zaprezentowali się jako klasowy i pewny siebie zespół.

Przed ekipą Davida Dedka teraz kilka dni spokojnych treningów, bowiem w tym tygodniu nie występują w Koszykarskiej Lidze Mistrzów. To dla słoweńskiego szko-

leniowca lublinian dobra wiadomość, bo będzie miał czas na wprowadzenie do zespołu Davisa. Amerykanin zaliczył obiecujący debiut – zdobył pięć punktów, miał cztery zbiórki i dwie asysty. W sobotnim meczu z Treflem Sopot te statystyki powinien mieć jeszcze lepsze.

Pszczółka Start Lublin – HydroTruck Radom 86:78 (26:19, 17:16, 20:22, 20:21)

Pszczółka: Franke 24 (6x3), Łączynski 10 (2x3), Laksa 21 (3x3), Szymański 8, Borowski 7 oraz Dziemba 9, Davis 5, Jeszke 2, B. Pelczar 0, Obarek 0, Pszczółka 0.

Radom: Hinds 24 (3x3), Stumbris 11 (2x3), Ostojic 10 (2x3), Zegzuła 8 (1x3), Prah 4, oraz Griffin 15 (2x3), Piechowicz 2, Wall 2, Lewandowski 2.

Sędziowali: Liszka, Kom Njilo, Tybor. Mecz bez udziału publiczności.

Debiut gwiazdy

ENERGA BASKET LIGA Maciej Lampe zainaugurował występy w King Szczecin. Były gracz klubów NBA czy Barcelony w pierwszym w karierze meczu w polskiej lidze zdobył 15 pkt i poprowadził swój zespół do zwycięstwa

Wyniki: PGE Spójnia Stargard – Legia Warszawa 73:79 • Enea Astoria Bydgoszcz – Polski Cukier Toruń 98:92 • Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski – Trefl Sopot 95:73 • Anwil Włocławek – King Szczecin 75:78 • Polpharma Starogard Gdański – WKS Śląsk Wrocław 87:103 • GTK Gliwice – Asseco Arka Gdynia 97:89 • Pszczółka Start Lublin – HydroTruck Radom 86:78. Mecz MKS Dąbrowa Górnicza – Zastal Enea BC Zielona Góra zostanie rozegrany w środę.

1. Zastal	19	36	1777:1476
2. Stal	21	35	1714:1619
3. Śląsk	20	34	1679:1553
4. Legia	20	34	1655:1542
5. Pszczółka	20	34	1611:1550
6. Trefl	20	32	1682:1557
7. King	21	32	1624:1704
8. Toruń	21	30	1795:1824
9. Spójnia	20	29	1653:1646
10. Gliwice	20	29	1671:1679
11. Dąbrowa Gór.	20	28	1627:1703
12. Astoria	20	28	1680:1759
13. Asseco	21	28	1582:1789
14. Anwil	19	26	1597:1624
15. Radom	21	26	1602:1761
16. Polpharma	21	25	1761:1924

12-18 stycznia: Zastal – Toruń • Śląsk – Stal • Astoria – Radom • Pszczółka – Trefl (sobota, godz. 17.35) • Legia – Anwil • King – Asseco • Polpharma – Gliwice • Dąbrowa Górnicza – Spójnia.

Imponująca siła rezerw

II LIGA KOSZYKARZY UINB AZS UMCS Start II Lublin z kolejnym zwycięstwem. Podopieczni Przemysława Łuszczewskiego rozgromili Ochotę Warszawa

W hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli po raz kolejny odbył się bardzo jednostronny mecz. Gospodarze rozpoczęli od serii 9:0, która została przerwana dopiero rzutem z dystansu autorstwa Mikołaja Jesionka. Kolejne 12 pkt zdobyli jednak ponownie lublinianie, którzy w 6 min pierwszej kwarty prowadzili już 21:6. Taki początek ustawił całe spotkanie, a Przemysławowi Łuszczewskiemu pozwolił szybko wypuścić na parkiet klubową młodzież. Ci bardziej doświadczeni w sobotę mieli trochę więcej wolnego, ale i tak zdążyli się w imponujący sposób wpisać do meczowego protokołu. (KK)

UINB AZS UMCS Start II Lublin – MKS Ochota Warszawa 94:41 (30:12, 19:7, 24:9, 21:13)

UINB: Wiśniewski 20, A. Mysliwiec 15, Obarek 10 (2x3), M. Gospodarek 6, Wąsowicz 6 oraz Jaworski 13 (3x3), Pszczółka 9, Kępka 7 (1x3), Waniewski 5, Nycz 3 (1x3), Szewczyk 0, Matyszek 0.

Ochota: Jesionek 12 (3x3), Rudko 11 (1x3), Górka 5 (1x3), Nowakowski 3, Bystron 3 (1x3) oraz Caliskan 6, Gebal 1, Koszałka 0, Kowalski 0, Chmielak 0, Wojciechowski 0, Chadaj 0.

Sędziowali: Rydz i Sowa. Mecz bez udziału publiczności.

1. UINB	14	27	1319:833
2. Tur	14	26	1293:1124
3. Sokół	14	23	1228:1171
4. AK Legii	14	23	1124:1124
5. ŁKS	14	22	1101:1078
6. Kielce	14	21	1177:1165
7. Trójka	13	20	1073:1152
8. Żubry	13	19	1096:1093
9. AZS UW	13	19	940:1001
10. Ochota	13	19	977:1043
11. Kutno	14	17	1025:1180
12. Isetia	14	16	1086:1191
13. Pabianice	14	15	1019:1303

16-17 stycznia: AZS UW – Tur • UINB – Kielce (sobota, godz. 13) • Ochota – AK Legii • Kutno – Trójka • Sokół – Żubry • Pabianice – ŁKS.

Są w punkcie wyjścia

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin ma w swoim składzie tylko jednego rasowego centra. Czy da się walczyć o medale jedynie z Romanem Szymańskim pod koszem?

Można powiedzieć, że „czerwono-czarni” wrócili w tym aspekcie do punktu wyjścia. W okresie przygotowawczym to właśnie 29-letni Polak był jedynym prawdziwym centrem w ekipie Davida Dedka. Pod koniec sierpnia do zespołu dołączył Adam Kemp, ale Amerykanin wytrzymał na parkiecie jedynie 12 min inauguracyjnego starcia z PGE Spójnia Stargard. Na początku drugiej połowy skreślił kostkę i leczył ją przez ponad dwa miesiące. W jego miejsce zatrudniono Joshua Sharmę. Kolejny gracz zza Oceanu związał się z Pszczółką kontraktem krótkoterminowym, który kończył się w grudniu. Sharma grał tak dobrze, że klub nie miał szans na przedłużenie umowy. Zgłosił się po niego



Roman Szymański rozgrywa najlepszy sezon w swojej karierze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

hiszpański Montakit-Fuenlabrada i nic dziwnego, że 25-latek zmienił klimat na znacznie cieplejszy. W międzyczasie, bez wiedzy klubu, do USA powrócił Kemp, więc w nowy rok Pszczółka weszła tylko z jednym typowym podkoszowym.

W tym miejscu trzeba poświęcić kilka ciepłych słów Romanowi Szymańskiemu. 29-latek rozgrywa najlepszy sezon w swojej karierze. Wyraźnie służy mu fakt, że jest jedną z najważniejszych postaci w ekipie Davida Dedka. W momencie niespodziewa-

nego wyjazdu z Kempa pozycja Szymańskiego mocno wzrosła i od razu znalazło to odbicie w statystykach. Dziewięć zbiórek w rywalizacji z Asseco Arka Gdynia czy 13 pkt w konfrontacji z Polpharmą Starogard Gdański tylko potwierdzają te spostrzeżenia. Szymański ma jednak też swoje wady, a tą najpoważniejszą jest szybkie łapanie przewinień – z ostatnich ośmiu spotkań w pięciu zbierał cztery lub więcej fauli.

Taka sytuacja wymusza na Davidzie Dedku częste zdejmowanie go z boiska. Nie było to problemem kiedy w składzie był Sharma. Amerykanina jednak w Lublinie już nie ma, więc wówczas trener jest zmuszony do gry niskim składem. A to jest woda na młyn dla części rywali. – Taka sytuacja odbiera nam część atutów w ofensywie.

W meczu z Arged BMSlam Stalą Ostrów Wielkopolski przeciwnicy przejmowali na zasłonach, a my nie mieliśmy przewagi pod koszem. Center również otwiera grę dla innych zawodników. Musimy się zaadaptować do sytuacji i ewentualnie czekać na wzmocnienia – powiedział Damian Jeszke, skrzydłowy Pszczółki.

Znalezienie uzupełnienia dla Szymańskiego jest w tym momencie priorytetem dla działaczy Pszczółki. Muszą się oni jednak zastanowić, czy 29-letni środkowy do końca sezonu ma być graczem pierwszej piątki czy tylko otrzymującym sporo minut rezerwowym. W tym drugim wypadku należy zaangażować gracza zagranicznego. Decydując się na pierwszą opcję, można zakontraktować Polaka nawet z pierwszoligowych parkie-

tów. Jest to oczywiście ryzykowne, bo nie wiadomo czy taki gracz w ogóle odnalazłby się na parkietach EBL. Paradoksalnie, może być to również rozwiązanie droższe, chociaż bardziej perspektywiczne. Takiego koszykarza można bowiem związać kontraktem na dłuższy okres, a on sam powinien też łatwiej zaaklimatyzować się w drużynie. Na parkietach I ligi nie brakuje ciekawych zawodników. W tym miejscu można wymienić chociażby Przemysława Wrone (27 lat, 205 cm, GKS Tychy), Piotra Niedźwiedzkiego (27 lat, 210 cm, WKK Wrocław), Damiana Cechniaka (27 lat, 210 cm, Górnik Trans.eu Wałbrzych) czy Nicka Madraya (26 lat, 206 cm, Decca Pelplin). Pytanie tylko, czy te kluby będą chciały odstąpić lublinianom swoich liderów?

KAMIL KOZIOŁ

Szklanka do połowy pusta czy pełna?

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS Perła Lublin w dalekiej Turcji wywalczył cenny punkt. Patrząc na ostatnie występy mistrzyń Polski ten rezultat można uznać za spory sukces

Kamil Kozioł

Szczypiornistki Perły Lublin leciały do Kastamonu walczyć ze swoimi demonami. Tym największym była kompromitująca seria w europejskich pucharach. Lublinianki nie wygrały w nich kolejnych piętnastu spotkań. Ostatni triumf w międzynarodowej rywalizacji zespół Perły odniósł 8 września 2018 roku, kiedy w hali Globus pokonał 28:19 włoskie Jomi Salerno. Niestety, ale w sobotę ta seria nie została przerwana i licznik dobił już do 16 spotkań bez zwycięstwa.

Możemy jednak uznać, że szklanka jest do połowy pełna i wtedy spojrzeć na wynik z Kastamonu zdecydowanie bardziej optymistycznie. Lublinianki przystępowały do tego spotkania w fatalnych nastrojach. Były one spowodowane dwoma porażkami na ligowym podwórku. Przypomnijmy, że najpierw uległy one Piotrcovii Piotrków Trybunalski, a następnie zostały rozgromione w prestiżowym starciu przez MKS Zagłębie Lubin. Kibice oraz eksperci nie szczędzili mistrzyniom Polski ostrych słów krytyki i mało kto wierzył, że są one w stanie powalczyć w starciu z solidnym zespołem z Turcji.

Tymczasem w Kastamonu Perła pokazała w swojej grze elementy, których nie było

widać w ostatnich dwóch ligowych spotkaniach – ambicję, zaangażowanie i wolę walki. Mimo słabszego początku lublinianki potrafiły doprowadzić do remisu i dzięki trafieniu Magdy Balsam w 12 min dogoniły rywalki. Później wynik cały czas oscylował wokół remisu, choć na przerwę do szatni z jednobramkową przewagą schodziły miejscowe.

Po zmianie stron wydawało się, że gospodynie wreszcie przełamią Perłę, zwłaszcza, że wyszły na trzybramkowe prowadzenie. Czas wzięty przez Kima Rasmussena przyniósł jednak efekt, bo dobrą akcję przeprowadziła Marta Gęga. W 49 min natomiast Aleksandrze Rosiak wreszcie udało się rzucić bramkę kontaktową. Później jednak Perle brakowało szczęścia, aby doprowadzić do remisu. W końcu zrobiła to jednak Natalia Nosek. Kolejne akcje już nie zakończyły się pomyślnym efektem i oba zespoły schodziły z parkietu z jednym punktem. W tym miejscu kilka pochlebnych słów trzeba poświęcić Marcinie Razum, która fenomenalnymi interwencjami uratowała Perle cenny punkt.

Marta Gęga (z piłką) to najbardziej doświadczona zawodniczka MKS Perła Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Potrzebowaliśmy takiego meczu. Byliśmy jednością, dobrze radziłyśmy i pomagałyśmy sobie w obronie. W ataku co prawda nie byłyśmy aż tak skuteczne, jak byśmy chciały, ale zdobyłyśmy jeden punkt, a to jest dla

nas najważniejsze. To spotkanie w mojej opinii było kluczowe dla naszych głów, nastawienia mentalnego. Mimo że przegrywałyśmy nawet czterema bramkami, ani na moment nie straciłyśmy wiary w to, że możemy

przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Koniec końców doprowadziłyśmy do remisu i ten podział punktów jest dla nas jak mała wygrana, bo wstałyśmy z kolan po słabych występach ligowych. Spodziewa-

łyśmy się trudnego spotkania, bo Kastamonu to dobry zespół, który przed tym meczem dodatkowo wzmocnił się kilkoma zawodniczkami. Co prawda nie wiedziałyśmy przez to do końca, jak będzie wyglądać ich gra, ale byłyśmy gotowe także na te nowe szczypiornistki – analizowałyśmy ich grę. Spodziewałyśmy się także tego, że możemy być karane za bardziej agresywną obronę, więc wiedziałyśmy, jak musimy grać w defensywie, będąc jednocześnie w osłabieniu – powiedziała klubowej stronie Natalia Nosek, rozgrywająca Perły.

W drugim spotkaniu grupy rosyjski Handball Club Lada pokonał we własnej hali francuskie Nantes Atlantique Handball 32:29. W kolejnej kolejce w hali Globus Perła spotka się właśnie z zespołem Rosji. Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 16.

Kastamonu Belediyesi GSK – MKS Perła Lublin 20:20 (10:9)

Kastamonu: Durdu - Kurtović 5, Zulic 5, Ikhneva 3, Aydin 3, Türkoglu 2, Lubianaia 1, Coskun 1, Vetkova, Yilmaz, Eriksson, Sarikaya, Kovarova, Tuzsuz. **Kary:** 4 min.

Perła: Razum, Gawlik – Gęga 6, Nosek 4, Anastacio 2, Balsam 2, Nocun 2, Rosiak 2, Malović 1, Tatar 1, Vinyukova, Szarawaga, Więckowska, Gadzina, Olek. **Kary:** 16 min.

Sędziowały: Pobedrina i Duplii (obie Ukraina). Mecz bez udziału publiczności.



Zakopane zamiast Tour de Ski

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder wygrała zawody o Puchar Grupy Azoty

Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski mogła wystartować w krajowych zawodach w stolicy Tatr, ponieważ niespodziewanie przedwcześnie zakończyła swój udział w Tour de Ski. Przypomnijmy, że najlepsza polska sprinterka zaliczyła fatalny start w Val Mustair, gdzie nie zdołała awansować do najlepszej trzdziesiątki, a później zajęła przedostatnie miejsce w biegu masowym na 10 km. Po tym ostatnim występie sztab szkoleniowy postanowił wycofać ją z dalszej części Tour de Ski.

W Zakopanem Skinder była najlepsza w rywalizacji techniką klasyczną na 5 km, chociaż jej przewaga nad resztą stawki nie była przygniatająca. 20-latką z Rogóżna wygrała z Karoliną Kaletą (LKS Markam Wiśniowa Osieczany) o zaledwie sekundę. Trzecia na mecie Karolina Kukuczka (MKS Istebna) spóźniła się w stosunku do Skinder o 23 sek. Warto też podkreślić niezły występ drugiej gwiazdy MULKS Grupa Oscar, Anny Berezeckiej. 19-latką w seniorskiej rywalizacji zajęła piąte miejsce. Dzień później biegaczki z Tomaszowa Lubelskiego walczyły w stylu dowolnym. W popularnej „łyżwie” poszło im już znacznie gorzej, bo Skinder była czwarta, a Berezecka szósta. Wygrała Karolina Kaleta, a nasze zawodniczki straciły do niej odpowiednio 1.26 min oraz 2.14 min.

Z Zakopanego w bardzo dobrym nastroju wrócił również Szymon Belz. Młodzik MULKS Grupa Oscar wygrał zarówno klasykiem, jak i techniką dowolną. O ile w pierwszym stylu zwyciężył z dużą przewagą, to w „łyżwie” nad drugim na mecie Pawłem Bryją (UKS Regle



Monika Skinder w Zakopanem pokazała się z dobrej strony

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Kościelisko) miał tylko trzy sekundy przewagi.

Warto też wspomnieć o zawodach w najmłodszej kategorii wiekowej. W technice klasycznej najlepszy był Antoni Żółkiewski, a trzecie miejsce wywalczył Damian Muca. W stylu dowolnym Muca był z kolei drugi.

KAMIL KOZIOŁ

Triumf Amerykanki

Jessie Diggins z USA wygrała prestiżowy cykl Tour de Ski. Amerykanka w klasyfikacji generalnej wyprzedziła Yulię Stupak z Rosji i Ebbę Andersson ze Szwecji. Izabela Marcisz, jedyna Polka, która dotrwała do końca morderczej rywalizacji, zajęła 29 miejsce. Cykl ukończyło łącznie 41 zawodniczek.

Punkt uczennic

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Wielkie emocje w Płocku, gdzie miejscowy SMS ZPRP III przegrał dopiero po rzutach karnych z San Jarosław.

Szczypiornistki MKS AZS UMCS Lublin swój mecz rozegrały awansem jeszcze w poprzednim roku

Wyniki: WKPR Wesoła Warszawa – Suzuki Korona Handball Kielce 25:31 ● SMS ZPRP III Płock – JKS San Jarosław 28:28, k. 1:3. Awansem: KS AZS AWF Warszawa – MKS AZS UMCS Lublin 30:27. Mecz AZS UW Warszawa – KS APR Radom odbędzie się w środę, a mecz UKS Varsovia Warszawa – MKS Karczew został przełożony na 20 stycznia.

1. AZS AWF	9	24	254-201
2. Korona	8	21	261-176
3. Varsovia	7	18	270-162
4. Wesoła	8	15	219-224
5. Karczew	7	12	162-150
6. Lublin	8	12	208-196
7. Radom	7	6	170-212
8. San	9	5	195-262
9. Płock	7	4	160-225
10. AZS UW	8	0	153-244

16-17 stycznia: Lublin – Radom (niedziela, godz. 19.30) ● Karczew – Płock ● Korona – Varsovia ● AZS UW – Wesoła. Awansem: San – AZS AWF 18:32.

Zmarnowana szansa

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Młyny Stoisław

Koszalin nie skorzystały z okazji, aby dołączyć do grona zespołów walczących o ligowe podium

Zespół z północy Polski może być po spotkaniu w Chorzowie mocno niezadowolony, bo dwa punkty stracił na własne życzenie. Koszalinianki fatalnie rozegrały końcówkę rywalizacji, kiedy pozwoiliły Ruchowi zdobyć aż pięć bramek z rzędu i doprowadzić do remisu. Próba nerwów jaką są rzuty karne również nie ułożyła się po myśli szczypiornistek Młynów i w konsekwencji dwa punkty zostały w Chorzowie. Ten wynik sprawił, że koszalinianki tracą do Perły trzy „oczka”. Ten dystans może się zwiększyć już w środę, kiedy w hali Globus lublinianki podejmą KPR Gminy Kobierzce, aktualnego wicelidera Superligi. (kk)

Wyniki: MKS Zagłębie Lubin – EKS Start Elbląg 29:23 ● KPR Ruch Chorzów – Młyny Stoisław Koszalin 25:25, k. 4:3. Mecz MKS Perła Lublin – KPR Gminy Kobierzce odbędzie się w środę. Spotkanie Eurobud JKS Jarosław – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski zostało przełożone na inny termin.

1. Zagłębie	10	25	273-227
2. Kobierzce	9	20	232-197
3. Perła	9	18	255-237
4. Piotrcovia	9	17	281-239
5. Młyny	10	15	261-243
6. Jarosław	9	7	202-250
7. Start	10	7	250-277
8. Ruch	10	5	246-330

16-20 stycznia: Ruch – Jarosław ● Młyny – Zagłębie ● Start – Perła (20 stycznia, godz. 18) ● Kobierzce – Piotrcovia.

KARTKA Z KALENDARZA

1610

Galileusz odkrył Ganimedesa, ostatniego z czterech największych księżyców Jowisza

1787

brytyjski astronom William Herschel odkrył księżyc Urana: Tytanię i Oberona

1917:

w Teatrze Apollo w Poznaniu zadebiutował Eugeniusz Bodo

1927

powstała amerykańska Akademia Filmowa

1940

premiera baletu Romeo i Julia z muzyką Siergieja Prokofiewa

1960

otwarto Centrum Wyszokolenia Kosmonautów w Gwiezdnym Miasteczku pod Moskwą

1962

premiera filmu „Dotknięcie nocy” w reżyserii Stanisława Barei

1963

premiera filmu „Jak być kochaną” w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa. W rolach głównych: Barbara Krafftówna i Zbigniew Cybulski

1965

urodziła się Edyta Bartosiewicz, polska piosenkarka, autorka tekstów i kompozytorka

878,6

to łączna nota jaką w czterech konkursach uzyskał Austriak Josef Bradl wygrywając 1. Turniej Czterech Skoczni. Miało to miejsce 11 stycznia 1953 roku

Online to nie to

Marek Kaliszuk wciąż angażuje się w nowe projekty, jednak mimo wszelkich starań pandemia i związane z nią obostrzenia całkowicie pokrzyżowały jego plany zawodowe



Chciałbym, żeby jednak w 2021 roku ukazała się moja płyta, która teraz niestety musi jeszcze chwilę poczekać – mówi Marek Kaliszuk

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Pandemia spowodowała, że niektóre premiery teatralne się nie odbyły, niektórych projektów nie udało się skończyć. Mnie nie udało się też wydać płyty, mimo że taki był plan, ale na początku roku praca po prostu spowolniła, a potem było już za późno, żeby skończyć. Poza tym myślę, że ta cała sytuacja nie sprzyja takim przedsięwzięciom – mówi agencji Newseria Marek Kaliszuk.

By nie stracić kontaktu z odbiorcami, artyści tymczasowo proponują im koncerty i spektakle online. W ten sposób chcą wypełnić pustkę, która powstała po zamknięciu instytucji kultury. Choć widzowie dzięki temu

mają pewną namiastkę tych wydarzeń, to jednak zarówno jedna, jak i druga strona odczuwa duży niedosyt. – Mam takie poczucie i przekonanie, że żywego kontaktu artysty z publicznością nic nie zastąpi. Te próby przekazywania czy teatru, czy koncertów online być może są fajne i dobre na chwilę, na raz, na dwa, może na trzy, natomiast w dalszej mierze myślę, że to mimo wszystko nie ma racji bytu. Mimo że cały nasz świat się cyfryzuje i wszystko się przenosi do online’u, to jednak nie ma szans, by na stałe przeniosły się tam emocje związane z bezpośrednim kontaktem człowieka z człowiekiem i widza z artystą. To jest forma przejściowa, żebyśmy wszy-

scy mogli przeczekać i mieć ten kontakt z muzyką, z teatrem – mówi aktor.

Marek Kaliszuk nie ukrywa, że bardzo tęskni za sceną, za nowymi wyzwaniem zawodowymi i pracą bez ograniczeń. Wierzy też, że za kilka miesięcy wszystko wróci do normalności i znów będzie można spotykać się z widzami na żywo w teatrach i w salach koncertowych. Artysta nie boi się tego, że odbiorcy za bardzo przyzwyczają się do świata online i odejdą od placówek kultury. Jego zdaniem prawdziwi miłośnicy sztuki nie zadowolą się półśrodkami. – Myślę, że ci, którzy kochają teatr, kochają muzykę na żywo, bezwzględnie wrócą, bo dostają dużo takich sygnałów,

że publiczność i widzowie czekają. Oczywiście ten proces może trochę potrwać, bo po pierwsze, ze względów finansowych wiele osób straciło pracę, jest w tej chwili w cięższej sytuacji i jeszcze przez jakiś czas na pewno będzie. Po drugie, być może będzie nam wszystkim towarzyszył jeszcze jakiś lęk i strach, czy to jest bezpieczne, ale myślę, że to wróci do normy i za jakiś czas sale będą znowu wypełnione.

Aktor podkreśla, że początek tego roku jest zupełnie inny od wszystkich. Zazwyczaj w tym czasie robiło się plany na kolejne miesiące. W tej sytuacji trudno jednak o jakiegokolwiek sprecyzowane zamiary. Mimo wszystko artysta ma nadzieję, że uda

się doprowadzić do skutku przynajmniej kilka projektów.

– Choć planów jest bardzo wiele, to ciężko w tej chwili cokolwiek zaplanować, bo nie wiemy, co się wydarzy, nie wiemy, kiedy w ogóle wrócimy do normalnego funkcjonowania. Natomiast chciałbym, żeby jednak w 2021 roku ukazała się moja płyta, która teraz niestety musi jeszcze chwilę poczekać. Liczę, że przynajmniej część tytułów teatralnych, w których biorę udział, również premiery, które się nie odbyły, które zostały przesunięte i co chwilę przesuwamy je na coraz później, ruszy i że uda nam się powoli zacząć to realizować.

NEWSERIA LIFESTYLE

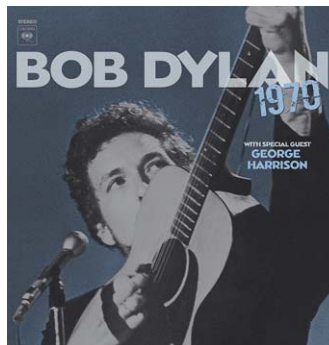
Trzy płyty

MUZYKA Album „Bob Dylan - 1970 (50th Anniversary Collection)” Bob Dylan - 1970, pierwsze szeroko dostępne wydanie trzy płytowej kolekcji niepublikowanych nagrań studyjnych ukaże się w piątek, 26 lutego.

Nagrania z tego albumu zostały po raz pierwszy wydane w limitowanej edycji 4 grudnia jako część serii wydawnictw Bob Dylan - 50th Anniversary Collection (której wydawanie rozpoczęło się w 2012 roku). Za interesowanie nagraniami z 1970 roku, a zwłaszcza sesją studyjną Dylana z George’em Harrisonem spowodowało zapotrzebowanie na szersze udostępnienie tych historycznych utworów.

Zestaw zawiera niewydane wcześniej fragmenty sesji do albumów Self Portrait i New Morning a także kompletne nagrania studyjne z 1 maja 1970 roku z Georgem Harrisonem. Bob i George występują razem na dziewięciu utworach, w tym: „One Too Many Mornings”, „Gates of Eden”, „Mama, You Been On My Mind”, w utworze grupy Everly Brothers „All I Have to Do Is Dream” oraz utworze Carla Perkinsa „Matchbox”.

Album „Bob Dylan - 1970” wydany będzie w 8-panelowym digipacku. Trzy płytowe wydawnictwo wzbogaci opisy autorstwa Michaela Simmonsa.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Gadanie od rzeczy...



B 2021

RYS. TOWASZ BIELAK